

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 32. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 7 maja 2009 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

32. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 7 maja 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw*.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia*.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Radosław Stępień
Ministerstwo Skarbu Państwa	– podsekretarz stanu Zdzisław Gawlik
	– podsekretarz stanu Krzysztof Żuk
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Marek Haber

*Zgodnie z art. 123 ust. 1 Konstytucji RP Rada Ministrów określiła projekty ustaw jako pilne.

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Krystyna Bochenek i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram trzydzieste drugie posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

(Marszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Małgorzatę Adamczak oraz senatora Przemysława Błaszczyka. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Małgorzata Adamczak.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na czterdziestym posiedzeniu w dniu 23 kwietnia 2009 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy – Prawo budowlane oraz niektórych innych ustaw. Na tym samym posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2009 r. Sejm przyjął jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Sejm przyjął też część poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw. Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, do ustawy o zmianie ustawy o partiach politycznych, ustawy o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, ustawy – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, do ustawy o zmianie ustawy – Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw, do ustawy o bateriach i akumulatorach oraz odrzucił jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego dziewiątego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół trzydziestego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Panie i Panowie Senatorowie! Senat na trzydziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 22 kwietnia bieżącego roku podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy i upoważnił senatora Tomasza Misiaka do reprezentowania Senatu w dalszych pracach nad tym projektem. W związku z rezygnacją senatora Tomasza Misiaka proponuję, aby w pracach nad projektem ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy Senat reprezentował senator Marek Trzcіński. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad trzydziestego drugiego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia.

3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

I to są tylko te trzy punkty.

Przypominam, że projekty ustaw, które mają być omawiane w punktach pierwszym oraz drugim porządku obrad zostały wniesione przez Radę Ministrów jako projekty pilne. W tym przypadku nie ma zastosowania termin określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

(marszałek B. Borusewicz)

Proponuję rozpatrzenie punktu trzeciego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu zostało dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad? Nie widzę chętnych.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 554, a sprawozdanie komisji w druku nr 554A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Andrzeja Owczarka, o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Senator Stanisław Karczewski: Panie Marszałku, ja tak trochę pozaregulaminowo... Pan senator Zajac skończył sześćdziesiąt lat i w związku z tym życzymy mu wszystkiego najlepszego. A tutaj mamy kwiaty...)

(Wszyscy wstają) (Oklaski)

Życzę wszystkiego dobrego, Panie Senatorze. Niech pan pracuje dla dobra Polski.

(Zgromadzeni śpiewają: Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam. Sto lat, sto lat niech żyje, żyje nam. Jeszcze raz, jeszcze raz niech żyje, żyje nam. Niech żyje nam!)

(Oklaski)

Dziękuję. Jako chór Senat jest trochę słaby, trzeba nieco poćwiczyć.

Kontynuujemy obrady.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, które odbyło się w dniu wczorajszym i po-

święcone było ustawie o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw...

(Rozmowy na sali)

Ale, Panie Marszałku...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę kontynuować.)

(Rozmowy na sali)

Ja jeszcze nie skończyłem. Chciałbym...

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panowie, proszę o chwilę spokoju.)

...żeby panowie pozwolili mi skończyć.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę, Panie Senatorze.)

Proszę państwa, niewątpliwie jedną z rzeczy, na którą społeczeństwo najbardziej narzeka, jest tempo budowy dróg i autostrad. Jako Izba wielokrotnie już zajmowaliśmy się ustawami, które miały na celu przyspieszenie procesu inwestycyjnego. Zmieniliśmy ustawy dotyczące uzyskiwania pozwolenia na budowę i wywłaszczanie nieruchomości przeznaczonych pod budowę, zmieniliśmy także ustawę o zamówieniach publicznych. Wydaje mi się, że ta ustawa jest już etapem końcowym, jest ustawą, która pozwoli na zdecydowane przyspieszenie procesu inwestycyjnego. A jest, proszę państwa, co przyspieszać. W ciągu minionego roku i kolejnych czterech lat na budowę dróg i autostrad wydamy około 121 miliardów zł. Jest to ogromne przedsięwzięcie i organizacyjne, i finansowe, i stąd projekt ustawy, która ma ułatwić finansowanie tego procesu. Do tej pory...

(Rozmowy na sali)

A ja myślałem, że to jest temat, który naprawdę wszystkich interesuje.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze, niech pan kontynuuje.)

Proszę państwa, do tej pory były cztery główne źródła finansowania budowy dróg i autostrad. Pierwsze źródło to budżet państwa, drugie źródło to Krajowy Fundusz Drogowy, trzecie źródło to pieniądze z Unii Europejskiej i kolejne źródło to pieniądze od osób prywatnych oraz od samorządów. To ostatnie źródło ma najmniejsze znaczenie, gdyż obejmuje tylko około 1% pieniędzy przeznaczonych na budowę dróg i autostrad.

Do tej pory podstawą działania był plan rzeczowo-finansowy, ustalany w drodze rozporządzenia Rady Ministrów. W związku z tym miało to charakter sztywny i w pewnym sensie utrudniało finansowanie. Z tego powodu, a także z powodu kryzysu, który dotyka również dochody państwa, powstał projekt zmiany ustawy, o którym właśnie będę mówił.

Głównym dysponentem finansowym środków na budowę dróg i autostrad będzie, proszę państwa, Krajowy Fundusz Drogowy, umiejscowiony przy Banku Gospodarstwa Krajowego. Będzie on gromadził środki finansowe na przygotowanie bu-

(senator A. Owczarek)

dowy, budowę, remonty i ochronę autostrad oraz dróg ekspresowych. Jasno podzielono obowiązki między Krajowy Fundusz Drogowy a budżet państwa. Budżet państwa będzie zajmował się przygotowaniem inwestycji, na przykład wykupem, a samym procesem inwestycyjnym będzie się zajmował Krajowy Fundusz Drogowy.

Krajowy Fundusz Drogowy będzie otrzymywał pieniądze z budżetu państwa, w tym także pieniądze unijne. Stwarza to możliwość bardziej elastycznego reagowania na potrzeby dotyczące finansowania dróg, niż miało to miejsce do tej pory. Państwo może także udzielać dotacji dla Krajowego Funduszu Drogowego. Bank Gospodarstwa Krajowego, o ile będzie miał w tym funduszu nadwyżki, będzie mógł je lokować w papierach wartościowych emitowanych przez Skarb Państwa oraz w papierach wartościowych Narodowego Banku Polskiego.

Innowacją jest to, iż gdyby zabrakło pieniędzy z budżetu państwa na finansowanie dróg, Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł zasilać ten fundusz ze środków własnych. Nazwano to finansowaniem pomostowym. Oczywiście później te pieniądze będą zwracane przez budżet państwa.

W miejsce planu rzeczowo-finansowego będzie plan finansowy, ustalany przez Krajowy Fundusz Drogowy po uzyskaniu akceptacji ministra finansów i ministra infrastruktury oraz po zaopiniowaniu przez ministra rozwoju regionalnego. Ten plan jest czymś bardziej elastycznym, na pewno będzie można zmieniać go łatwiej niż rozporządzenie Rady Ministrów.

Bank Gospodarstwa Krajowego raz na kwartał będzie przedstawiał wymienionym przeze mnie ministrom sprawozdania w sprawie bilansu oraz rachunku zysków i strat.

Poza tym zmieniono przepisy dotyczące trybu wyboru przez generalnego dyrektora dróg krajowych operatora budowy lub eksploatacji systemu elektronicznego. Stworzono tu wiele możliwości wyboru. Ta elastyczność spowoduje, mam nadzieję, że możliwy będzie lepszy wybór.

I ostatni punkt, proszę państwa, dotyczący stworzonej funduszem emerytalnym możliwości lokowania aktywów w obligacje, które uznawane są za bezpieczne, gwarantowane przez budżet państwa.

W czasie prac komisji wprowadzono trzy poprawki doprecyzowujące, o charakterze legislacyjnym, niemające w zasadzie charakteru merytorycznego.

W związku z tym, że projekt rządowy był projektem pilnym, proszę państwa o przyjęcie tej ustawy wraz z poprawkami uchwalonymi przez połączone komisje.

Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Senatorze, czy nie jest to mnożenie bytów ponad potrzeby i czy nie jest to dowód nieudolności i ograniczania kompetencji organu rządowego, jakim jest minister właściwy do spraw transportu? Tutaj jest zbyt wiele podmiotów, między którymi dokonują się przepływy finansowe. Jaki jest tego cel, na czym ma polegać to usprawnienie, skoro podmiotów przybywa i dystrybutorów pieniędzy przybywa? Gdzie tutaj jest uproszczenie procedury? Bo ja tego nie widzę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Rozumiem to zgola inaczej niż szanowny pan senator, ponieważ do tej pory...

(Senator Piotr Andrzejewski: To proszę o wytłumaczenie.)

Właśnie mam taki zamiar.

Do tej pory, jak mówiłem, inwestycje drogowe były finansowane z kilku źródeł, a w tej chwili będzie tylko jedno źródło – Krajowy Fundusz Drogowy, tak więc liczba bytów znacznie się zmniejszyła. Poza tym Krajowy Fundusz Drogowy ma większe możliwości elastycznego oddziaływania, niż do tej pory miał minister infrastruktury.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Senatorze, chciałbym prosić o krótki komentarz. W czym tkwi istota zwiększenia elastyczności finansowania? Bo w tych materiałach nie jest to jasno określone.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, jeśli jest na przykład przygotowany plan finansowo-rzeczowy, to jest to obowiązujące prawo i rząd musi się tego trzymać. Założmy, że na jakąś inwestycję przeznaczono, za-

(senator A. Owczarek)

planowano 100 milionów zł. Potem się okazuje, że potrzebne będzie 110 milionów, bo taki był wynik przetargu, a wiemy, że w tej chwili w przetargach kwoty się bardzo różnią, w obydwie strony. No i w związku z tym trzeba byłoby ten plan zmieniać po to, aby go dostosowywać. A tu będzie zapadała decyzja o charakterze tylko i wyłącznie finansowym. Czyli, o ile są środki, to przeznaczamy ich tyle, ile potrzeba, a jeśli nawet w planie finansowym ich brakuje, to łatwiej jest zmienić plan finansowy niż rozporządzenie Rady Ministrów.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Chciałbym zapytać, czy na posiedzeniu komisji dyskutowaliście o pewnym zintegrowanym działaniu, które w jakiś sposób mogłoby uwzględnić koszty budowy autostrad oraz skomunikowania ich z drogami krajowymi, drogami powiatowymi czy innymi drogami, gdyż jest pewien problem właśnie ze skomunikowaniem. Buduje się na przykład autostradę i nie myśli się o tym, jak ma wyglądać zjazd z autostrady. Mam z tym osobiste doświadczenia, z uwagi na to, że w mojej okolicy buduje się autostradę i obwodnicę. Buduje się obwodnicę miasta, a nie buduje się przejścia, które by łączyło mieszkańców z miastem; do tej pory mieli 400 m, a teraz będą mieć 6 km albo 1,5 km dojazdu, w zależności od koncepcji. Czy to działanie, o którym pan senator sprawozdawca mówił, uwzględnia pewną myśl dotyczącą możliwości skomunikowania, zintegrowania budowanych autostrad z drogami powiatowymi, drogami wojewódzkimi, drogami krajowymi? Bo obecnie jest z tym poważny problem, na przykład na Podkarpaciu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, faktycznie problem jest poważny i występował zawsze. Po raz pierwszy w takiej potężnej skali wystąpił przy budowie autostrady A2 w Strykowie, kiedy to autostrada zakończyła swój bieg w małym miasteczku, w wąskich uliczkach. Wtedy ja też podejmowałem starania, aby temu przeciwdziałać. Co prawda na posiedzeniu komisji nie poruszano tych kwestii,

ale obecnie jest inny tryb, jeśli chodzi o dokumentację i uzgodnienia.

W pobliżu miejscowości, w której mieszkam, będzie budowana droga ekspresowa. Odbyły się spotkania ministra z mieszkańcami i z przedstawicielami samorządów, wszyscy są poinformowani i wszyscy mogą się do tego przygotować, ponieważ wiemy, że ta budowa ruszy za dwa lata. Oczywiście samorzady chciałyby przy okazji skorzystać i chciałyby, żeby część dróg powiatowych czy część obwodnic została wykonana przez Krajowy Fundusz Drogowy. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że będzie ostra walka między samorządami a Ministerstwem Infrastruktury, które będzie się starało oszczędzać środki na budowę autostrad, a nie przeznaczać je na budowę dróg lokalnych. Problem jest bardzo poważny i myślę, że... z mojego doświadczenia wynika, że został dostrzeżony przez ministerstwo. Myślę, że pan minister będzie mógł więcej na ten temat powiedzieć.

(Senator Zdzisław Pupa: Panie Marszałku, słówko, jeszcze tylko dopytam.)

Panie Senatorze, za chwilę.

(Senator Zdzisław Pupa: Ale słoweczko do tego tematu.)

Proszę, proszę.

Senator Zdzisław Pupa:

Problem polega na tym, że zrzuca się odpowiedzialność na samorzady... może źle powiedziałem: „zrzuca się”, ale wymusza się na samorządach, aby inwestowały w budowę łączników pomiędzy autostradą a na przykład drogami wojewódzkimi czy krajowymi. Samorzady nie mają pieniędzy na skomunikowanie na przykład autostrady z drogą krajową czy drogą wojewódzką, a to jest poważny problem dla mieszkańców, bo puszcza się ruch na drogi powiatowe czy drogi gminne i zjazd z autostrady praktycznie nie spełnia swojej roli. Dlatego tu jest problem. Prosiłbym, Panie Senatorze, żeby zwrócić na to uwagę przy okazji prac w komisji.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję bardzo.

Ja już mówiłem, że pan minister wyjaśni, powie o tym szerzej. Oczywiście, że jest prawo, które wyraźnie mówi o obowiązkach i samorządów, i państwa w zakresie budowy dróg i autostrad.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zadanie pytania pana senatora Dajczaka.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, wspomniał pan, że nowelizacja, o której dzisiaj mówimy, daje nowe możliwości pozyskiwania środków przez Krajowy Fundusz Drogowy, chodzi szczególnie o zaciąganie pożyczek i emisję obligacji. Mam wątpliwości, i myślę, że nie tylko ja, bo czytałem również różne opinie ekspertów... jest wątpliwość, czy zaproponowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego emisja obligacji nie będzie o wiele droższa niż emisja obligacji, której będzie dokonywało Ministerstwo Finansów. Mam pytanie, czy na posiedzeniu komisji została przedstawiona jakakolwiek symulacja dotycząca kosztów obsługi tego długu w przypadku, gdy emisji obligacji dokonałoby Ministerstwo Finansów, a także w przypadku, gdy zrobi to Bank Gospodarstwa Krajowego.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mówiliśmy krótko na ten temat. Problem, moim zdaniem, polega na tym, że wszystkie obligacje wydawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego będą mieć gwarancje państwa, czyli w ratingu będą traktowane tak samo jak obligacje państwa. Na razie nie przewiduje się, aby Bank Gospodarstwa Krajowego, póki nie uzyska odpowiedniej pozycji ratingowej, mógł sam, z własnej inicjatywy wydawać obligacje. Gwarancje Skarbu Państwa są gwarancjami, że powinien to być ten sam poziom, co w przypadku obligacji państwa.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Gorczyca.

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Senatorze, mam takie pytanie. Oczywiście jest, że chcielibyśmy budować drogi, autostrady szybciej, sprawniej organizacyjnie. Czy jest kalkulacja, która pokazuje, o ile szybciej te wszystkie sprawy administracyjne będą załatwiane po wprowadzeniu regulacji, o której dzisiaj właśnie mówimy?

Senator Andrzej Owczarek:

Akurat ta regulacja...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Proszę bardzo.)

Dziękuję. Przepraszam.

Akurat ta regulacja, Panie Senatorze, nie dotyczy spraw organizacyjnych. To zostało rozwiązane już wcześniej poprzez jedną wspólną decyzję, co, jak myślę, o ponad rok skróciło czas oczekiwania. I tak jest on dość długi ze względu na konieczność uzyskiwania opinii środowiskowej, to trwa rok. W tej chwili, jak sądzę, uzyskanie wszystkich pozwoleń i dokumentacji zajmie, jeśli chodzi o drogę ekspresową czy autostradę, około dwóch lat.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ta ustawa jest procedowana w trybie pilnym. W moim odczuciu jest tak, że instrumenty finansowe związane z ustawą nie zostaną zastosowane w tym roku, stąd jak gdyby kwestionuję ten tryb. Ale prosiłbym o opinię właśnie pana senatora sprawozdawcy, po jakim czasie zostaną wyemitowane obligacje, zostaną zaciągnięte kredyty, zostanie sporządzony plan finansowy i ustawa naprawdę wejdzie w życie, skutecznie.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, mam optymistyczną nowinę. Myślę, że wszyscy, łącznie z panem senatorem Ortylem, ucieszą się z tego, że Europejski Bank Inwestycyjny udziela na ten cel kredytu w wysokości 7 miliardów zł, co znacznie przyspieszy budowę. Tak że już mogą być pierwsze środki, które będą mogły być rozdysponowane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Ortyl:

Ja tu mam wątpliwość co do tego, że udziela, bo dopiero poprzez tę ustawę dajemy taką możliwość, żeby Krajowy Fundusz Drogowy zaciągał pożyczki. A pan senator mówi, że to już jest.

Senator Andrzej Owczarek:

Proszę państwa, w tej chwili jest to...

(*Senator Władysław Ortyl:* A ustawa nie weszła w życie, Panie Senatorze.)

Nie, nie.

Oczywiście ma pan rację. W tej chwili sprawą zajmuje się rząd. Po uzyskaniu tego kredytu pieniądze na pewno wpłyną na konto Krajowego Funduszu Drogowego. Jest to bardzo poważna kwota, która umożliwi budowę między innymi au-

(senator A. Owczarek)

tostrady z Warszawy do Łodzi, z którą łączy się tyle oczekiwań i tyle kontrowersji dotyczących czasu jej wykonania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Szewiński zadaje pytanie.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Mam pytanie, Panie Senatorze, jaki jest na dziś stan zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego.

I drugie pytanie. Jaka jest wartość podpisanych umów dotyczących zadań o charakterze inwestycyjnym związanych z budową autostrad i dróg szybkiego ruchu? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Panie Senatorze! Niestety, nie mam takich informacji, nie mówiono o tym, a co do tematu drugiego, to wykracza on już poza treść ustawy.

Jestem przekonany, że Krajowy Fundusz Drogowy nie ma w tej chwili zadłużenia. Myślę, że pan minister może to w razie czego potwierdzić.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Albo zaprzeczyć temu.)

Albo zaprzeczyć, tak.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję.
W takim razie pytania kieruję do pana ministra. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, to pan powtórzy je jeszcze w następnej części.

Pan senator Ryszka zadaje pytanie.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Mam takie proste pytanie. Kto będzie w tej chwili zarządzał Krajowym Funduszem Drogowym? Czy coś się zmieni, powiedzmy, jeśli chodzi o kontrolowanie wydawania pieniędzy, itd.?

Senator Andrzej Owczarek:

Sądzę, że nic się nie zmieni. Ustawa nic nie mówi o tym, aby miało dojść do jakichkolwiek zmian organizacyjnych w Krajowym Funduszu Drogowym.
(Senator Czesław Ryszka: Czyli generalna dyrekcja dróg krajowych...)

Nie, nie, no właśnie... Mówimy, proszę państwa, tylko o jednym aspekcie budowy dróg – o finansowaniu. W dalszym ciągu za budowę dróg i autostrad będzie odpowiadała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ale jeśli chodzi o stronę finansową, to jedynym, prawie jedynym, dysponentem pieniędzy, poza samorządami i osobami prywatnymi, będzie Krajowy Fundusz Drogowy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Dziękuję, Panie Senatorze, nie ma więcej pytań.
(Senator Andrzej Owczarek: Dziękuję bardzo.)
Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister infrastruktury.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Pan minister Stępień, tak? Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Chciałbym, przedstawiając stanowisko rządu w tej sprawie, wyjaśnić też kilka kwestii, które były przedmiotem dyskusji. Otóż Krajowy Fundusz Drogowy jest instytucją, która, tak jak powiedział pan senator sprawozdawca, ma być elementem jednolitego i wspólnego modelu finansowania budowy dróg. Chcemy otworzyć możliwości finansowania praktycznie ze wszystkich dostępnych źródeł. Obligacje, kredyty będą uzupełniały to, co obecnie jest podstawą finansowania dróg, a więc finansowanie o charakterze budżetowym. Oczywiście nowa ustawa nie wyklucza takiego sposobu finansowania. Postulując tę ustawę, chcemy stworzyć mechanizm, który z jednej strony jest stabilny, a z drugiej strony daje pełną elastyczność. Tę stabilność uzyskuje poprzez możliwość utrzymania ciągłego kontaktu z budżetem państwa, a więc możliwość dotacyjną, możliwość przekazywania środków unijnych, o które państwo pytaliście i o których mówił pan senator sprawozdawca, w formie dotacyjnej. Oczywiście możemy to uzupełniać kredytami, możemy to uzupełniać obligacjami. Mamy więc możliwość stosowania środków elastycznie, w zależności od

(podsekretarz stanu R. Stępień)

sytuacji zarówno budżetowej, jak i sytuacji na rynkach finansowych.

Tak jak powiedzieliśmy, KFD, Krajowy Fundusz Drogowy, jest instrumentem finansowym, a więc nie zmienia struktury organów państwa i instytucji powołanych do realizacji zadań drogowych. Oczywiście w zakresie finansów, tak jak jest to obecnie, nad przepływem publicznych pieniędzy kontrolę będzie miał minister finansów. I w postulowanej ustawie z pewnością zauważyliście, Panie i Panowie Senatorowie, bardzo wiele elementów tej kontroli. W zasadzie możemy powiedzieć, że każde zaciągnięcie zobowiązań, każde powstanie nowej sytuacji finansowej związanej z finansowaniem inwestycji drogowych, jest również pod kontrolą Ministerstwa Finansów. Ministerstwo Infrastruktury i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która jest wyspecjalizowaną instytucją w tym zakresie, będą zaś realizowały zadania na zasadzie wykonawczej i nadzorczej. A więc to one będą organem realizacyjnym, a Krajowy Fundusz Drogowy będzie dostarczał im środków. Strukturę Krajowego Funduszu Drogowego poprzez plan tworzą przede wszystkim minister właściwy do spraw transportu i minister finansów, co zapewnia bardzo ścisłą kooperację tych sektorów.

Trzeba pamiętać również o tym, że chociaż zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego zwiększa dług, to jednak nie zwiększa deficytu. A więc z punktu widzenia operacji finansowych państwa jest to bardzo korzystne.

Krajowy Fundusz Drogowy wydaje się być bardzo dobrym instrumentem również jako narzędzie monitorowania wydatków na drogi. Jest wyspecjalizowany, ściśle zdefiniowany, ma dobrze podzielone źródła finansowania, no i przede wszystkim sięga do nowych źródeł finansowania.

Co do prac przygotowawczych nad reformą Krajowego Funduszu Drogowego, w tej chwili możemy powiedzieć, że do akcji kredytowej funduszu jesteśmy negocjacyjnie przygotowani i pierwsze środki z tego tytułu powinny spłynąć niezwłocznie po wejściu w życie ustawy, a jeżeli chodzi o obligacje, w tej chwili pozostajemy w stałej współpracy z Ministerstwem Finansów i z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, tak aby zasady dotyczące tych obligacji zostały ustalone i żeby można było rozpocząć prace dokładnie w tym momencie, kiedy strona formalna, czyli ustawa, będzie na to pozwalająca.

Warto powiedzieć również o tym, że Krajowy Fundusz Drogowy nie zmienia struktury podziału finansowania zadań drogowych, wynikających z przepisów o charakterze konstytucyjnym dla państwa, a więc nie zmienia to struktury finansowania budowy autostrad, dróg krajowych, oraz finansowania dróg samorządowych, zarówno co do

źródeł, jak i co do jego charakteru. Krajowy Fundusz Drogowy będzie obejmował te zadania, które dziś są w gestii sektora publicznego szczebla centralnego. W związku z tym pytania, które tutaj padały, są pytaniami... No, materia tej ustawy nie dotyczy materii składanych przez panie i panów senatorów pytań.

Jeśli zaś chodzi o kwestie związane ze strukturą sieci drogowej, czyli włączeń i wyłączeń, to trzeba pamiętać o tym, że co do zasady w terenie zabudowanym odległość międzywęzłowa na autostradach wynosi 5 km, a poza terenem zabudowanym – 15 km. Problem skomunikowania dróg krajowych – ja już nie chcę wspominać o drogach powiatowych czy samorządowych – z autostradą jest odrębnym problemem, którym ta ustawa także nie będzie się zajmować, podobnie jak nie będzie się zajmować problemem finansowania takich dróg. Bo trzeba pamiętać co do materii tej ustawy, że tworzymy system finansowania inwestycji centralnych.

I wreszcie, proszę państwa, kilka słów na temat tego, jak wygląda zadłużenie. Otóż cały dług KFD na dzień dzisiejszy wynosi 9 miliardów zł, obecne saldo długu to 6 miliardów zł. Spłacono już 3 miliardy, KFD zachowuje płynność.

Proszę państwa, zasady pozyskiwania nowych środków przez Krajowy Fundusz Drogowy są takie, że prognozowane wydatki muszą być w oczywisty sposób równoważone różnymi źródłami przychodowymi tego funduszu. W związku z tym zadłużenie funduszu musi być zawsze skorelowane, jak w każdym wydatku o charakterze budżetowym: wydatek i odpowiadające mu przychody. Dodatkowo, o czym wspominał senator sprawozdawca, jest niezwykle ważne, że za funduszem, za jego operacjami, stoi budżet państwa, zarówno w formie możliwości asekuracji dotacyjnej, jak i w formie gwarancji Skarbu Państwa, które mogą być udzielane na tego typu operacje.

Z zagadnień, które poruszaliście państwo w swoich wypowiedziach, te są kluczowe, najważniejsze. Postulując tę ustawę jesteśmy przekonani, że instrument, jakim stanie się zreformowany Krajowy Fundusz Drogowy, będzie dobrze służył realizacji inwestycji drogowych w Polsce. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Niech pan pozostanie, będą pytania. Panie Ministrze, tu może pan pozostać, na tym miejscu. Pan senator Muchacki. Proszę bardzo.

Senator Rafał Muchacki:

Panie Ministrze, ja mam pytanie związane sensu stricto nie z budową, tylko z użytkowaniem autostrad. Drobna rzecz: jechałem ostatnio do Kra-

(senator R. Muchacki)

kowa i żeby wjechać na autostradę krakowską musiałem ileś minut, niestety, spędzić pod bramkami, bo taka była niesamowita kolejka do samych bramek. Wiem, że w innych krajach ościenych, jak Czechy czy Austria, tych bramek nie ma. A więc czy państwo już definitywnie postanowili, że te bramki u nas w Polsce będą, tak jak na przykład we Włoszech? Ale tam można też jednorazowo wykupić sobie karnecik i wtedy przelatuje się przez inną bramkę. Czy już jest postanowione, że będą te bramki, czy też jeszcze rozważacie państwo możliwość wprowadzenia winiet na autostrady w Polsce? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Proszę państwa, w chwili obecnej oczywiście w planach i decyzjach lokalizacyjnych te bramki są, pozostają. Docelowo, trzeba o tym pamiętać, wybór modelu opłaty będzie się kształtował w 2011 r. Przewidujemy ten pierwszy zasadniczy ruch, przede wszystkim dla samochodów ciężarowych, jakim jest elektroniczny pobór opłaty. I myślę, że tutaj będzie też pole do dużej, szerokiej dyskusji na temat takiego systemu. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że również na niemieckich autostradach, które są przecież we wspaniałym stanie i które mają bardzo dużą przepustowość, także mamy czasem okazję stać w korkach, mimo że tam przecież nie zatrzymujemy się przed bramkami. Płatny charakter drogi niestety wymusza tego typu utrudnienie. A co do autostrady w Krakowie, to skontrolujemy sytuację i zbadamy, czy ten czas oczekiwania nie jest nadmierny.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Andrzejewski. Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Ministrze, czy nie dostrzega pan, a może to pozorne lub może tylko ja widzę, że zachodzi sprzeczność między nowym ust. 2 art. 39c, a pozostawionym art. 2? Aktualnie w celu zasilenia funduszu minister Skarbu Państwa przekazuje akcje nieodpłatnie ministrowi właściwemu do spraw transportu. I przekazuje akcje, a jednocześnie przekazuje wartość akcji. Czy jest jakaś różnica między przekazaniem akcji a przekaza-

niem wartości akcji, a jeśli tak, to z czego to wynika? Ale art. 2 pozostał: zbycie tych akcji na rzecz funduszu należy do Skarbu Państwa, czyli minister Skarbu Państwa przekazuje te akcje z ich wartością ministrowi do spraw transportu, ale zbyć je może tylko minister Skarbu Państwa za zgodą ministra finansów. To jak to będzie funkcjonowało w rzeczywistości? Z powrotem minister transportu, co do przekazanych mu akcji, będzie się zwracał o ich zbycie, ewentualnie o zbycie akcji z wartościami albo bez wartości? Bo z tego wynika, że tu jest rozróżnienie. A co będzie z tymi pieniędzmi ze zbycia? One będą zasilały budżet, czy będą w ramach dotacji z budżetu państwa, czy też będą bezpośrednio zasilać ten fundusz?

Teraz pytanie drugie, i tu prosiłbym tylko rzucić na to okiem, a ewentualnie, gdyby nie można było teraz odpowiedzieć, to proszę o odpowiedź na piśmie, bo jest to problem systemowego wdrożenia przepisów tej ustawy w praktyce i chciałbym, aby z tego wynikało nie skomplikowanie, a uproszczenie. Drugie pytanie dotyczy tego, czy są gwarancje, jeżeli to będą dotacje z budżetu państwa, a wiadomo, że to będą takie dotacje, w sytuacji, gdy w ramach budowy dróg mamy do czynienia z podmiotami, ze współdziałaniem publiczno-prywatnym, że komisarz Komisji Europejskiej nie każe przypadkiem zwracać tych dróg, że tak powiem, albo postawić ich własność w stan likwidacji i zbyć, dzieląc je. Pytanie jest może trochę prowokacyjne, ale zagrożenie jest takie, że w przyszłości może każe zwracać to jako pomoc publiczną, jeżeli przy tym partnerstwie publiczno-prywatnym... Bo to będą dotacje z budżetu państwa, będzie to pomoc publiczna dla tej działalności. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Dziękuję bardzo.

Panie i Panowie Senatorowie, tytuł własności akcji należących do Skarbu Państwa może zostać przezeń zbyty, a uzyskane sumy stanowią dochód Skarbu Państwa. Właściciel ma prawo je zbywać i robi to przez ministra Skarbu Państwa. A więc proceduralnie minister Skarbu Państwa wykonuje swoje konstytucyjne obowiązki. Tu mamy do czynienia ze wskazaniem aktywów w modelu finansowym, procedura zaś, właściciel itd....

(Senator Piotr Andrzejewski: Pozostaje.)

...to kwestie uregulowane.

(podsekretarz stanu R. Stępień)

Jeśli chodzi o dotacje z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców, to dotychczas to działało i teraz zobaczymy, co pokaże szersza praktyka. Niemniej jednak, jeżeli chodzi o stronę formalną, nie widzimy tu większych zagrożeń, dlatego że procedura zbywania akcji Skarbu Państwa jest ustalona i jest w tym zakresie praktyka.

(Senator Piotr Andrzejewski: Akcje przekazane ministrowi będzie z powrotem musiał zbywać minister Skarbu Państwa za zgodą ministra finansów, czyli będzie powrotna droga, tak? Tak bowiem przewiduje ust. 2: tylko minister Skarbu Państwa...)

Zbywa minister finansów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ale przekazał je ministrowi transportu razem z wartościami. To jak to jest?)

Środki a akcje to jest różnica.

(Senator Piotr Andrzejewski: Właśnie.)

To jest różnica między środkami a akcjami, czyli...

(Senator Piotr Andrzejewski: To czemu będą służyły te akcje? Dlaczego nie może ich zbywać sam minister Skarbu Państwa, bez przekazywania ministrowi transportu, i zasilać fundusz dotacją budżetową? Dlaczego to jest tak pokrętne?)

To nie jest pokrętne. Przekazanie ministrowi transportu oznacza dedykowanie dochodów z tych akcji. W związku z tym one są w ten sposób przeznaczone do sfinansowania określonego celu...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czyli chodzi o to, żeby to nie wpływało anonimowo do budżetu, tylko żeby było od razu celowo...)

Żeby była znana wartość aktywów...

(Senator Piotr Andrzejewski: I żeby były przekazywane celowo...)

...jako znana wartość aktywów.

(Senator Piotr Andrzejewski: Zamiast budżetu zadaniowego mamy tę procedurę.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, teraz następni zadają pytania.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dobrze.)

Pan senator Dajczak.

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję...)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień: Jeszcze była kwestia pomocy publicznej...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Tak, tak, kwestia pomocy publicznej.)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień: Jeżeli inwestycje...)

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli będzie partnerstwo publiczno-prywatne...)

Panie Senatorze, ja bardzo przepraszam, to nie jest ta sala na dialog.

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Partnerstwo publiczno-prywatne mamy w procedurze notyfikacji. Zgłaszamy, notyfikujemy pomoc publiczną. W związku z tym mamy też decyzję Unii Europejskiej w sprawie tak zwanej dopuszczalnej i niedopuszczalnej pomocy publicznej...

(Senator Piotr Andrzejewski: To będzie ta dopuszczalna?)

Oczywiście.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Dajczak, proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jeśli można, to idąc tropem pana senatora Muchackiego, który pytał o bramki, chciałbym zapytać o płatność za nasze autostrady. Mamy bowiem wiele takich sytuacji na naszych autostradach – niestety, trzeba powiedzieć – które denerwują użytkowników. Oni ponoszą opłaty, które nie są małe, jak wiemy, przynajmniej w naszych warunkach, a mają do czynienia z bardzo częstą, właściwie notorycznie występującą sytuacją, kiedy to poszczególne odcinki autostrad są remontowane, co po prostu przeszkadza w płynnym ruchu. Jest tak ostatnio chociażby na autostradzie Poznań – Nowy Tomyśl. I nic się nie dzieje względem opłat. Myślę, że jest to pewne naruszenie podstawowych zasad prawa cywilnego, gdy świadczenia stron, które zawierają stosunek prawny – bo tak to, jak myślę, należy określić – są nieekwiwalentne. Czy więc istnieje jakiś instrument prawny, narzędzie prawne, które upoważniałoby administrację państwową do wymuszenia pewnych działań polegających na obniżeniu opłat za autostrady w związku z tym, że te świadczenia nie są do końca takie, na jakie strony się umawiają? Myślę, że w tej chwili jest to w Polsce bardzo istotny problem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Panie i Panowie Senatorowie, mamy w tej chwili umowy koncesyjne, które przewidują precyzyjnie, w jaki sposób, jak są kształtowane dochody koncesjonariuszy. Z dochodów, które płyną z tytułu poboru opłat, jest również realizowana część remontowa. Dzisiaj oczywiście możemy powiedzieć tak,

(podsekretarz stanu R. Stępień)

że w poczuciu przejeżdżających istnieje pewna nieekwiwalentność na tym odcinku. Ale trzeba pamiętać, że w sensie umownym model finansowy, który pokazuje nie tylko budowę, ale i utrzymanie autostrad, wskazuje, że musi istnieć określony strumień zasilania tego elementu. I gdybyśmy próbowali obniżyć opłaty w sposób administracyjny, mogłoby to skończyć się rozszczeniem odszkodowawczym z powodu utraty wpływów. Musiałby sam koncesjonariusz, realizując remont na określonym odcinku, dokonać obniżki wpływów w ramach obowiązującej umowy. W przeciwnym razie, nakazując, moglibyśmy spotkać się z tego typu rozszczeniem i ponieść finansowe konsekwencje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, mam kilka pytań. Pierwsze. Ustawa daje nowe możliwości wyboru operatora. Czy byłby pan uprzejmy powiedzieć o tych nowych możliwościach? Bo rozszerza się asortyment. Z drugiej strony, czy nie będzie zbyt dużej dowolności doboru przesłanek?

To było pierwsze pytanie, teraz drugie. Co stało u podstaw decyzji, że nabywanie nieruchomości będzie mogło być finansowane wyłącznie ze środków budżetu państwa, a nie, jak dotychczas, także ze środków Krajowego Funduszu Drogowego? Bo tu jest taka zmiana. I teraz Bank Gospodarstwa Krajowego ma nowe zadania. Czy będzie to wykonywał tymi samymi siłami, czy też do obsługi będą jacyś nowi ludzie, nowe osoby?

Kolejne pytanie co do Banku Gospodarstwa Krajowego. Czy obligacje emitowane przez Skarb Państwa, a także przez Bank Gospodarstwa Krajowego, będą miały różne koszty obsługi? I jaką mamy pewność, że one zostaną zbyte? To po pierwsze. Po drugie – jeśli nie zostaną, to które zadania wypadną? Chcę tu zapytać o drogę ekspresową S-1 i o drogę krajową S-7.

I ostatnie pytanie. W ustawie budżetowej na 2009 r. jest zapisana kwota gwarancji Skarbu Państwa dla funduszy. Czy ona jest na pewno wystarczająca przy tych zadaniach, o których mówimy, i przy obecnej sytuacji budżetu? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

To wszystkie pytania, Panie Senatorze?

(Głos z sali: Pierwsza tura.)

Pierwsza tura, tak?

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Chciałbym zacząć od trybu wyboru operatora. Ten tryb został rozszerzony po to, abyśmy mieli, że tak powiem, bardzo elastyczne możliwości. Trzeba pamiętać, że dzisiaj mamy kilka trybów i wskazanie tylko jednego z nich mogłoby nam zamknąć ścieżkę, która z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, czyli z jednej strony jak największego potaniania kosztów obsługi systemu, a z drugiej zwiększenia wpływów... No po prostu to mogłoby tę ścieżkę blokować. To jest nic innego, jak szersze otwarcie możliwości pozyskiwania środków. Nie ma tu nic innego oprócz palety procedur, które można będzie wybrać, jeżeli w okolicznościach, w jakich to będzie przygotowywane, taki wybór będzie wskazany.

Co do nabywania gruntów, to taki podział, uzgodniony z ministrem finansów, wskazuje tylko, że KFD ma być instrumentem stricte dedykowanym do realizacji inwestycji drogowej. Pozyskiwanie aktywów Skarbu Państwa, jakimi są grunty, pozostaje przy budżecie, będzie to przecież stanowić majątek Skarbu Państwa. A Krajowy Fundusz Drogowy to instytucja wyspecjalizowana stricte w finansowaniu i rozliczaniu inwestycji drogowych. Te zadania wbrew pozorom są i proceduralnie, i finansowo rozdzielone; one są też rozdzielone pewnym przebiegiem czasowym. Dlatego w uzgodnieniach międzyresortowych z ministrem finansów podjęliśmy decyzję, aby przestrzegać tego podziału na zakup i na realizację inwestycji.

Odnośnie do kwestii wystarczających przychodów, sprzedaży obligacji i odnośnie do pytania, czy w konsekwencji będzie zmiana, powiem tak: emisja będzie przygotowywana przez Bank Gospodarstwa Krajowego wspólnie z ministrem finansów, zresztą w taki sposób, jak przygotowuje się do tej pory emisje obligacji. Emitent stara się – są instrumenty, procedury finansowe, odpowiednie gwarancje – aby mieć w momencie emisji obligacji pewność, że ta emisja się rozejdzie. Tak naprawdę nikt nie emituje tego typu obligacji w ciemno. Wcześniej prowadzone są rozmowy, które sondują rynek i wskazują podmioty, które mogłyby być zainteresowane lokacją pieniędzy w coś takiego. W ten sposób chcemy zminimalizować możliwość powstania sytuacji, w której emisja mogłaby się nie rozejść. Jest oczywiście pytanie, czy wystarczy pieniędzy i czy będą – jak pan senator był łaskaw zwrócić uwagę – wypadać pewne zadania inwestycyjne.

Otóż przewidywane w drugiej połowie tego roku wejście nowego systemu jest zaplanowane w taki sposób, żeby zrealizować maksimum zadań, maksimum zadań. Nie chcemy dziś, przed rozpoczęciem działania nowego systemu, dyskutować na temat korekt czy – jak pan senator zwrócił

(podsekretarz stanu R. Stępień)

uwagę – tego, aby stawiać poza nawiasem realizacyjnym pewne zadania inwestycyjne. O wszystkim na końcu zawsze zdecydują pieniądze i kwota uzyskana z tego przychodu. Niemniej jednak, jeżeli chodzi o emisję obligacji, to kwestią podstawową jest raczej ustalenie początkowej wielkości emisji obligacji. Początkowa wielkość emisji obligacji jest także wynikiem pewnego sondowania rynku i przekonania emitenta o tym, że ta emisja obligacji ma szansę się rozejść. W przeciwnym wypadku musielibyśmy liczyć na jakąś bardzo publiczną emisję obligacji, skierowaną do niezdefiniowanego odbiorcy. W każdym razie pierwsze emisje obligacji będą bardzo podobne do tych, które mamy w przypadku Skarbu Państwa.

Kwota z gwarancji na dziś wydaje się kwotą wystarczającą. Co do stanowiska, które wyraził premier rządu polskiego, stawiając niejako do dyspozycji gwarancje budżetowe i podając kwotę, resort infrastruktury nie wnosi żadnych uwag, uznając, że ta kwota jest wystarczająca. To chyba wszystko na ten temat.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, mam pytanie dotyczące problemu skomunikowania, budowy łączników pomiędzy autostradami a drogami krajowymi. Czy to finansowanie ma spaść na barki samorządu, czy w ministerstwie proponujecie jakieś inne rozwiązania, które pozwoliłyby, można powiedzieć, na załatwienie sprawy poprzez budżet centralny lub choćby te fundusze, o których dzisiaj mówimy?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejszy model finansowania dróg jest znany. Określenie „łącznik autostradowy” jest określeniem niejako spoza modelu finansowania dróg, oznacza drogę jakiejś kategorii, która doprowadza ruch do autostrady. Dzisiaj doprowadzamy ruch do autostrady głównie poprzez system dróg o charakterze krajowym, dlatego że to one będą tworzyć ten sys-

tem. A oczywiście w przypadku miejsc, gdzie do autostrady będą dochodziły drogi lokalne, nadal obowiązuje prawo, które mówi, do którego miejsca i kto to finansuje, i my jako resort realizujący to zadanie nie możemy przekraczać tego prawa. A czy...

(Senator Zdzisław Pupa: Samorządy tego nie udźwigną.)

Panie Senatorze, pytanie, czy udźwignie to budżet państwa. Pytanie o finansowanie dróg dotyczy dzisiaj kilku płaszczyzn. To, co jest meritum tej ustawy, i to, czym zajmujemy się, postulując jej przyjęcie, to jest finansowanie zadań sektora publicznego szczebla centralnego. Jeżeli poruszamy kwestię finansowania dróg, które dziś znajdują się poza tym sektorem, to otwieramy kilka płaszczyzn dyskusyjnych, poczynając od łączników autostradowych, a kończąc na drogach w miastach, na drogach krajowych w miastach na prawach powiatu czy innych obiektach drogowych, a nawet obiektach inżynieryjnych, które są istotne z punktu widzenia sieci. Pytanie pana senatora, czy samorząd to udźwignie, jest takim samym pytaniem jak pytanie o to, czy budżet to udźwignie, bo summa summarum gdzieś jest to pewna suma środków. Jeżeli chcielibyśmy otworzyć teraz dyskusję na temat doprowadzania ruchu do autostrady finansowanego przez szczebel centralny w ramach budowy autostrady, to rozszerzylibyśmy pojęcie inwestycji autostradowej w stopniu, który uważałbym za niebezpieczny dla stabilności finansowania dróg.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Ortyl, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym prosić o przybliżenie skutków finansowych tej ustawy, ze szczególnym uwzględnieniem wzrostu kosztów, które się jawią z tytułu jej wprowadzenia. Mam na myśli wielość instytucji, które niejako wchodzi jako gracze w ramach tego instrumentu finansowego: Bank Gospodarstwa Krajowego, trzy ministerstwa, a także sprawę większych kosztów, jeżeli chodzi o emitenta, w przypadku gdy to będzie Bank Gospodarstwa Krajowego.

Prosiłbym także o wyjaśnienie drugiej kwestii. Ile czasu zdaniem pana ministra upłynie od momentu wejścia w życie tej ustawy do momentu, w którym zostaną wyemitowane obligacje i nastąpi spływ środków z tych obligacji? Przypomnę, że oczywiście musimy jeszcze przygotować plan finansowy, zmienić dokument, plan finansowy

(senator W. Ortyl)

trzeba uzgodnić z ministerstwami, a te czynności wymagają czasu. Jest to zatem pytanie o spodziewany termin korzyści finansowych z tej pilnej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Tak jak powiedzieliśmy na posiedzeniu wyjaśniającym motywy wprowadzenia czy postulowania wprowadzenia tej ustawy, chcielibyśmy rozpocząć finansowanie zgodne z tym modelem od drugiej połowy tego roku.

Kwestia kosztów. W związku z wprowadzeniem tej ustawy praktycznie nie powołujemy żadnej nowej instytucji. Zatem resorty w tym składzie... Ja mogę powiedzieć, że w związku z wprowadzeniem nowego modelu w Ministerstwie Infrastruktury nie powstał żaden nowy etat. Do obsługi tego modelu nie ma konieczności wprowadzania jakichś specjalnych struktur administracyjnych, podnoszenia kosztów. Zgodnie z posiadanymi przeze mnie informacjami ani w innych resortach, ani w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nie powstają wyspecjalizowane, duże, rozbudowane jednostki. Oczywiście jacyś pracownicy obecnie zatrudnieni w ramach swoich zadań otrzymują część kompetencji z tego wynikających.

Krajowy Fundusz Drogowy obsługiwany przez Bank Gospodarstwa Krajowego będzie miał więcej zadań, ale trzeba też pamiętać o tym, że kwotowe zwiększenie tych zadań nie musi oznaczać konieczności dokonywania wielkiej przebudowy personalnej i instytucjonalnej, a więc mnożenia kosztów administracyjnych, czego nasz rząd jest absolutnym przeciwnikiem. To jest tak naprawdę instrument o charakterze finansowym, a nie instytucjonalnym. To nie jest nowa struktura instytucjonalna. Struktura instytucjonalna administracji drogowej nie ulega żadnym zmianom, a więc mamy Ministerstwo Infrastruktury, nadal mamy Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad, mamy oczywiście oddziały generalnej dyrekcji, mamy Bank Gospodarstwa Krajowego, Ministerstwo Finansów, które kooperuje, i oczywiście Ministerstwo Rozwoju Regionalnego w zakresie powierzonych mu kompetencji. Zatem tutaj nie obawiałbym się nadmiernego wzrostu kosztów.

Jeśli zaś chodzi o koszty emisji obligacji, to oczywiście one zawsze pojawiają się w przypadku emisji papierów wartościowych, podobnie jak koszty emisji obligacji w systemie obligacji Skarbu Państwa. Zasadniczą korzyścią, podkreślam, zasadniczą korzyścią tego systemu jest to, że w krótkim okresie odciążamy budżet państwa, odwołując się do środków pochodzących z rynku finansowego. Pierwsze sygnały na temat tych obligacji są sygnałami pozytywnymi, pierwsze opinie wyrażane przez potencjalnych zainteresowanych wskazują na to, że jest szansa.

Jeżeli chodzi o czas, to – tak jak powiedziałem – w drugiej połowie tego roku ma to być finansowane zgodnie z nowym modelem, stąd pilność ustawy. Z tym że ze względu na czas rozkład instrumentów jest następujący. Jako pierwsze – kredyty i finansowanie pomostowe, bo to musi być w natychmiastowej gotowości po uchwaleniu tej ustawy. Już w tej chwili trwają pierwsze prace, wstępne i koncepcyjne, nad przygotowaniem emisji obligacji i uzgodnieniem podstawowych parametrów. W momencie wejścia w życie ustawy te prace przerodzą się w bardzo konkretne działania przygotowujące emisję. Do końca roku chcemy uruchomić wszystkie elementy, które zawiera system, bo to wynika z naszej prognozy finansowania. To jest po prostu niezbędne. Będziemy robić wszystko, żeby pieniądź pojawił się jak najszybciej. Szczegóły techniczne już w tej chwili są omawiane pomiędzy Ministerstwem Finansów, Bankiem Gospodarstwa Krajowego i resortem infrastruktury. Tak naprawdę prace koncepcyjne, przygotowawcze, nieniosące kosztów, już trwają.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Pan senator Ryszka, proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, próbuję zrozumieć, że nie chodzi o instytucje, tylko o system finansowania. Ale mam pewne pytanie. Czy nad tym systemem ktoś będzie panował jako dyrektor czy prezes? Ktoś powinien tym systemem zarządzać. To jest jedno pytanie.

I drugie pytanie, dotyczące kosztów obligacji. Czy jeśli chodzi o emisję obligacji przez Ministerstwo Finansów i emisję obligacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego, to będzie różnica w kosztach? Czy takiej różnicy nie będzie? I jakiego rodzaju będą to obligacje? Czy te obligacje wpłyną na zadłużenie państwa? Kto, że tak powiem, będzie spłacał te obligacje i w jaki sposób?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Dziękuję bardzo.

Pierwsza sprawa dotyczy Krajowego Funduszu Drogowego. Jak państwo wiecie, Krajowy Fundusz Drogowy jest prowadzony przez Bank Gospodarstwa Krajowego i tak jak pan senator słusznie zauważył, z samej nazwy wynika jego charakter. To jest fundusz, to jest instrument rozliczeniowy. On oczywiście posiada odpowiednie służby, nadzorowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ale kluczową rolę w nadzorowaniu przepływów finansowych będzie odgrywał minister finansów. Proszę zwrócić uwagę na fakt, Panie Senatorze, że wszystkie decyzje, zarówno dłużne, akceptujące, jak i dotyczące kosztów, w momencie ich podejmowania są de facto decyzjami jednostkowymi, podlegającymi reżimowi kontroli finansów publicznych, a dodatkowo jeszcze reżimowi tej ustawy. A więc podstawowe panowanie nad finansami – Bank Gospodarstwa Krajowego, minister finansów; strona rzeczowa i strona realizacyjna – ja nie mówię o realizacji w sensie fizycznej inwestycji, tylko o realizacji tych środków – minister właściwy do spraw transportu, dzisiaj minister infrastruktury. Minister infrastruktury będzie wydatkował środki, zarówno jeśli chodzi o zakres rzeczowy zadań, jak też realizację i rozliczanie. A minister finansów będzie to na bieżąco kontrolował przez Bank Gospodarstwa Krajowego, ale i bezpośrednio, bo niektóre decyzje są zastrzeżone, bądź wyłącznie dla niego, bądź we współudziale. Tak to wygląda.

W tej chwili trwają obliczenia, jeżeli chodzi o koszty obligacji. Na jednym z ostatnich spotkań z Ministerstwem Finansów przyjęliśmy, że mają one być maksymalnie zbliżone do kosztów obligacji, które są emitowane przez Skarb Państwa. Ale ze względu na dodatkową atrakcyjność tych obligacji, a być może znajdują się też inne powody, te koszty mogą się różnić. Nasz cel jest taki, żeby maksymalnie przybliżyć je do kosztów, jakie dzisiaj ponosi Skarb Państwa, emitując inne obligacje. Jeszcze w tym tygodniu trwały dyskusje na temat technik emisyjnych, rozdzielnych, łącznych, zamiennych. Ale to już jest kuchnia obligacyjna. Oczywiście z naszego punktu widzenia im mniej wydamy pieniędzy na obsługę tego systemu, tym więcej zostanie do wydania na zadania, które chcielibyśmy w maksymalnym stopniu, jeżeli chodzi o zakres rzeczowy, chronić. Trzeba pamiętać, Panie Senatorze, że minister infrastruktury to jest ten organ administracji państwowej, który

przede wszystkim powinien chronić zakres rzeczowy, tak jak minister finansów zapewnia i kontroluje finansowanie. Tak to jest ułożone.

(*Senator Czesław Ryszka: Jeszcze chodzi o to zadłużenie. Czy to państwo będzie zadłużone...*)

Dług ma charakter publiczny, ale nie zwiększa deficytu. Oczywiście obligacje, jak sama nazwa wskazuje, muszą zostać wykupione. Jest możliwość tak zwanego rolowania obligacji, czyli późniejszej kontynuacji zadłużenia, ale państwo musi je wykupić. Prędzej czy później będziemy musieli za te drogi jakoś zapłacić. Sektor finansowy nie daje pieniędzy na drogi. Nawet w systemie partnerstwa publiczno-prywatnego, gdzie to jest wykładane przez koncesjonariuszy, a de facto przez banki stanowiące zaplecze konsorcjalne koncesjonariuszy, jest to zwracane w opłatach ponoszonych przez Skarb Państwa. W każdej sytuacji w systemie finansów publicznych drogownictwa centralnego na końcu to Skarb Państwa płaci za drogi. Nawet jeżeli otrzyma te pieniądze z Unii Europejskiej, to wypłaci je do KFD w formie dotacji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Władysław Ortyl, proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, na początku kwietnia rząd podał informację, że już 3 miliardy zł wydaliśmy na drogi. Podczas debaty w Sejmie nad tą ustawą pan minister Grabarczyk to podtrzymał, a było to 24 kwietnia. Wczoraj pani minister powiedziała, że w dalszym ciągu na drogi wydano 3 miliardy zł. A więc widać, że ta dynamika jest praktycznie zerowa. Ja bym prosił pana ministra o faktyczną informację, o powiedzenie, jak to z tą kwotą jest. Przypomnę, że były deklaracje, że w maju będzie już wydanych na drogi 5 miliardów zł.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Zgodnie z tym, co powiedzieli moi koledzy, planowana kwota, z terminem wydatkowania do końca maja, wynosi 5 miliardów zł. Ponieważ zgodnie z naszym założeniem od 1 czerwca ma zadziałać nowy system, chcemy dokonać bilansu wydatków na dzień 30 maja. Nie chcę teraz podawać tu-

(podsekretarz stanu R. Stępień)

taj nieprecyzyjnych liczb. Mogę przekazać panu senatorowi dokładną informację, ile by to wynosiło na dzień dzisiejszy, bo to trzeba zbilansować na koniec dnia. Ale nie wydaje się, żeby zagrożona była realizacja tego programu. Planujemy, że do końca maja zostanie wydane 5 miliardów. 3 miliardy to jest stan na koniec pierwszego I kwartału. Zapewniam państwa, że wszystkie prace idą do przodu i wydatki będą realizowane zgodnie z założeniami.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w ustawie, którą nowelizujemy, był program rzeczowo-finansowy. On był przygotowany przez ministerstwo. Obecnie pojawia nam się w nowelizacji plan finansowy, którego przygotowanie leży po stronie Banku Gospodarstwa Krajowego. Czy w związku z przesunięciem tych zadań nie wzrosną koszty obsługi tego planu? Bank Gospodarstwa Krajowego na pewno nie wykona tej pracy za darmo. Czy są oszacowane kwoty związane z przeniesieniem tego obowiązku na Bank Gospodarstwa Krajowego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Żadna praca nie jest wykonywana za darmo, bez względu na to, czy ona będzie wykonana przez pracowników ministra, czy będzie wykonana przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Przyjęliśmy założenie, żeby w jednym miejscu, czyli w Banku Gospodarstwa Krajowego, skoncentrować zarówno czynności planistyczne, jak i czynności realizacyjne. Dla Banku Gospodarstwa Krajowego czynnościami realizacyjnymi wynikającymi z tej ustawy są odpowiednie gromadzenie, a następnie rozliczanie środków. W sensie technicznym on jest jakby do tego desygnowany. Oczywiście jest co do tego zgoda właściwych resortów. Koszty przygotowania tego planu na dzień dzisiejszy nie są jeszcze znane. Z tego, o czym rozmawia-

liśmy, wynika, że będą znikome w porównaniu z kosztami działania samego systemu. Oczywiście, jest to jakaś praca wykonana przez ludzi i za tę pracę trzeba zapłacić – czy zapłacimy ludziom w ministerstwie, czy zapłacimy ludziom w banku... Będziemy pilnować, żeby nie nastąpił jakiś gwałtowny wzrost kosztów, żeby bank nie potraktował przygotowania tych dokumentów jako nowego komercyjnego zajęcia i nowego ekstrazródła dochodu dla siebie. Wydaje się, że jeśli chodzi o funkcjonalność, to najlepsze z możliwych jest takie rozwiązanie, żeby było to w jednej instytucji: planistyka, realizacja, rozliczenie, sprawozdawczość, wykonanie przez bank w następnym roku podstawy dokumentacyjnej i znowu planistyka... Należy chyba mieć zaufanie do sektora bankowego co do jakości i wiarygodności tego, co sektor bankowy robi. Ale tak jak powiedziałem, będziemy pilnować, żeby nie stało się to ekstrakomercyjnym zarobkiem dla banków.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Władysław Sidorowicz.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pytanie dotyczy odpłatności za przejazd obwodnicami autostradowymi. Ruch społeczny tego dotyczący pojawił się na przykład wtedy, gdy budowano obwodnicę autostradową Wrocławia. Mamy ogromne opóźnienia w rozwoju infrastruktury drogowej i w gruncie rzeczy w wielu dużych miastach obwodnice mogłyby pełnić funkcję elementu rozładującego korki w centrach. Czy ministerstwo myśli o jakimś rozwiązaniu, które by włączyło te obwodnice autostradowe do procesu rozładowania korków w dużych miastach?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Oczywiście, że myślimy, nawet przeanalizowaliśmy kilka wariantów rozwiązań.

Z punktu widzenia ustawy o autostradach płatnych te drogi są po prostu autostradami płatnymi. Trzeba więc pamiętać o tym, że prawo obli-guje nas do takiego, a nie innego ich traktowania. Każde zwolnienie od opłat w systemie autostrad

(podsekretarz stanu R. Stępień)

płatnych, jakiegokolwiek odcinka autostrady, generuje po stronie budżetu państwa koszty, które nie są kosztami inwestycyjnymi sensu stricto. Inaczej mówiąc, Skarb Państwa musiałby podjąć decyzję o tym, że ofiarowuje mieszkańcom miasta tę drogę bez pobierania opłat i tym samym przejmując na siebie tę brakującą część wpływów, która przecież musi zostać w systemie budowania dróg, musi się gdzieś pojawić. Tak więc Skarb Państwa dodaje sobie obciążenie.

Obecnie w resorcie infrastruktury trwają – nie ukrywam tego – bardzo intensywne prace, jeżeli chodzi o rozwiązanie dotyczące systemu autostrad płatnych, bo problem rzeczywiście w tej chwili dojrzeva, za moment będziemy mieli z tym do czynienia. Kończymy sporządzanie bilansu kosztów związanych z wybranymi odcinkami obwodnic, które zgodnie z jakimiś przyjętymi z góry kryteriami mogłyby być wolne od opłat. Teraz tak naprawdę liczymy pieniądze. Pierwsze przymiarki pokazują jednak, że jest to zabieg dosyć kosztowny z punktu widzenia Skarbu Państwa i z punktu widzenia budżetu, który będzie musiał ten koszt pokryć.

Powstaje oczywiście pytanie, czy to mają być wszystkie takie drogi i na jakim odcinku. Jest też kwestia kryterium, tego, co to znaczy autostradowa obwodnica miasta. I jakiego miasta? Każdego, czy miasta odpowiedniej wielkości? Bo jeżeli miasto odpowiedniej wielkości, to jakiej wielkości? Przy tym każde określenie wielkości miasta jest arbitralne, bo oczywiście zawsze będą jakieś podmioty, które do tej kreski nie dociągną.

Zapewniam pana senatora, że resort nad tym pracuje i teraz jest moment kluczowy. Krótko mówiąc, liczymy, czy państwo polskie będzie miało wystarczającą ilość pieniędzy i ile to będzie pieniędzy. A koniec końców będzie to ustalone na mocy decyzji Sejmu i Senatu.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan senator Sidorowicz – pytanie uzupełniające.

Senator Władysław Sidorowicz:

Ale czy w tych rozważaniach o ponoszonych kosztach nie warto też uwzględnić ewentualnego obciążenia samorządów częścią tych kosztów? Bo w końcu można powiedzieć, że samorzady, które są odpowiedzialne za swoje drogi i ponoszą duże koszty związane z utrzymywaniem tych dróg przejazdowych... No, być może byłby to jakiś wariant pozwalający złagodzić obciążenie Skarbu Państwa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W jednym z wariantów – tak. Przede wszystkim w tej chwili pokazujemy to wszystko w ramach prac finansowych. Bo jeżeli chodzi o całą stronę formalną zagadnienia, to mamy tylko jeden zasadniczy problem. Mianowicie gdy w grę wchodzi odcinki koncesyjne i one są tą autostradową obwodnicą miasta, to wtedy oczywiście pojawiają się bądź odpowiedni zapis w przyszłej umowie koncesyjnej, bądź też odpowiednia rekompensata za utracony przychód w istniejącej umowie koncesyjnej. Bo przecież my możemy dowolnie się umówić, że tak powiem, na wynajęcie tej drogi od podmiotu zarządzającego nią na podstawie koncesji i przekazanie jej bądź w całości, bądź w części.

Jest oczywiście wariant pośredni, który zakłada takie współfinansowanie. To byłoby o tyle dobre z punktu widzenia interesów Skarbu Państwa, że można by większą liczbę tych odcinków dedykować miastom i można by z miastami rozmawiać na takich bardzo partnerskich zasadach, że skoro zdejmujemy z ich dróg część ruchu, a zdejmujemy też część ruchu lokalnego, nie tylko sam tranzyt, to być może ze względu na te oszczędności w kosztach remontów dróg, zniszczonych dróg, warto by było taką umowę między nami zawrzeć. W przypadku odcinków koncesyjnych byłaby to umowa albo dwustronna, albo nawet trójstronna. Tutaj sytuacja formalna się komplikuje, aczkolwiek nie jest to wykluczone.

I myślę, że kiedy dokładnie zobaczymy, ile tak naprawdę pieniędzy, oczywiście według cen i szacunków z dnia dzisiejszego, kosztowałyby ten zabieg, to zaproponujemy któryś z wariantów. Warto tylko pamiętać o tym, że suma pieniędzy wydanych na drogi jest zawsze stała i jakikolwiek zabieg, który będziemy podejmować, jest tylko zabiegiem polegającym na dzieleniu tej sumy.

Pan senator poruszył jeszcze jeden z aspektów tej zbitki finansowania dróg o charakterze krajowym, w tym również autostrad, z finansowaniem dróg o charakterze samorządowym.

Resort infrastruktury doskonale rozumie potrzebę finansowania dróg lokalnych. Mamy Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych, na który daliśmy naprawdę duże pieniądze, chyba jeszcze nigdy nie było tak jak teraz. Mamy, proszę państwa, subwencję ogólną, w której dajemy też naprawdę niemałe pieniądze. Staramy się subwencję ogólną dedykować tematycznie tam, gdzie drogi o charakterze samorządowym byłyby znakomitą siecią uzupełniającą sieć dróg krajowych. Pomyśleliśmy o obiektach inżynierskich, dlatego że bez nich nie będzie przenoszenia żadnego cięższego ruchu i te drogi o charakterze samorządowym, czasem w bardzo dobrym stanie, mu-

(podsekretarz stanu R. Stępień)

szą mieć też obiekty inżynieryjne. To było dedykowane w poprzedniej subwencji ogólnej. Ale koniec końców te pieniądze gdzieś w budżecie muszą się pod jakimiś tytułami znaleźć, no i oczywiście, gdyby zaszła konieczność współfinansowania z samorządami, muszą one też się znaleźć w budżetach samorządowych. W momencie podziału zadań między szczeblem centralnym i szczeblem samorządowym dokonaliśmy też podziału finansowania, dokonaliśmy podziału przychodów podatkowych. A więc to nie jest tak, że Skarb Państwa, że budżet centralny przekazał wyłączenie zadanie, nie przekazując na to żadnych środków. Te środki, które są przekazywane z podatków, oczywiście dzisiaj rozpluwają się w budżecie gminy, nie są tymi pieniędzmi dokładnie i doskonale znaczącymi, pieniędzmi na drogi. W związku z tym jest naturalne, że samorząd, kiedy uzyskał pewien model finansowania ogólnego, teraz chciałby uzyskać dodatkowy model finansowania dróg.

Saldo zawsze jest takie samo, nie pomnożymy w ten sposób pieniędzy. Jeżeli budżet będzie na to stać... To między innymi Panie i Panowie Senatorowie, Wysoka Izba będzie decydować o naszym budżecie, a my go zrealizujemy zgodnie z zapisami.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, teraz pani senator Janina Fetlińska, a potem pan senator Norbert Krajczy, bo taka była kolejność.

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, od kilku lat burmistrzowie uskarżają się, że mają duże koszty utrzymania oświetlenia obwodnic na drogach krajowych. Nawet zwrócili się z propozycją, żeby dokonać zmian ustawowych tak, aby koszty te pokrywała jednak jednostka centralna z tego względu, że to jakby bardziej dotyczy drogi krajowej niż gminnej. Jeszcze bardziej się to komplikuje, gdy obwodnica leży na przykład na terenie gminy miejskiej i wiejskiej, bo wtedy trudno te koszty dzielić. Chciałabym więc zapytać, czy państwo myślą o tym, żeby te koszty jakoś przejąć. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest związane z tym, że od lat zajmuję się promocją zdrowia. Wiem, że teraz, przy okazji modernizacji dróg, właściwie prawie wcale nie uwzględnia się ścieżek rowerowych, a przecież one znacznie rozładowałyby, że tak powiem, ruch i umożliwiłyby bezpieczną jazdę, nawet w miastach. Ale tego się po prostu jakby nie zauważa. Podobnie jest w małych miejscowo-

ściach, na terenach wiejskich, gdzie przebiega droga krajowa: buduje się tam drogę czy też się ją remontuje, ale nie uwzględnia się chodników. A przecież tam jest najwięcej okazji do wypadków. Czy państwo, kreując to nowe podejście do kwestii modernizacji dróg, zwracacie na to uwagę, czy też jest to pomijane? Bo ja obserwuję, że w praktyce to jest pomijane. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pierwsza rzecz: sprawa oświetlenia. Trzeba zadać sobie podstawowe pytanie: do czego służy oświetlenie w takich miejscach? Czy do oświetlenia drogi w ruchu krajowym, służącej komunikacji tranzytowej – przy czym ja nie mówię o tranzyście międzynarodowym, ale o ruchu krajowym – czy też służy celom lokalnym? W wielu miejscach jest tak, że mimo iż oświetla się obwodnicę czy drogę, która służy ruchowi tranzytowemu, to samo oświetlenie, jako takie, służy też celom lokalnym. Gdybyśmy dzisiaj dokonali bilansu kosztów oświetlenia w skali kraju, powstałaby następna olbrzymia kwota, którą mielibyśmy przejąć.

Pani senator uprzejmie dołożyła tu jeszcze do tej sprawy kwestię bliską memu sercu, czyli ścieżek rowerowych i ciągów pieszo-rowerowych. Otóż jeżeli chodzi o autostrady i drogi szybkiego ruchu, to właściwie z wyjątkiem Holandii, która jest chyba jedynym krajem na świecie posiadającym w pasie autostrady ścieżki rowerowe – ale to wynika z innej konstrukcji ich dróg i w ogóle kraju – wszędzie raczej unika się wprowadzania ruchu rowerowego na wszystkich drogach szybkiego ruchu, gdzie jego natężenie jest bardzo duże. Niemniej jednak jest problem rowerzystów i problem rowerów na drogach krajowych, a szczególnie tam, gdzie są one elementem łączącym wiele miejscowości, miast i wsi, i gdzie taka komunikacja ma charakter istotny ze względu po prostu na dojazd dzieci do szkoły, ludzi do pracy. W tej chwili powołaliśmy w generalnej dyrekcji, w krakowskim oddziale – bez zmiany etatowej – biuro studiów i analiz, które będzie przygotowywało standardy budowy takich ścieżek. Chcemy od przyszłego roku zacząć modelowo to wprowadzać, chcemy stworzyć kilka takich pilotażowych projektów, pokazywać komunikację uzupełniającą – ja ją nazywam komunikacją alternatywną – czyli dotyczącą poruszania się wszystkim tym, co nie jest samochodem, ale nie jest też skuterem, ponieważ on, według definicji, pojazdem rowerowym nie jest.

Ciągi pieszo-rowerowe są oczywiście bardzo istotne w ramach kwestii tych dróg. W tym roku chcemy poustalać standardy dla nich, chcemy

(podsekretarz stanu R. Stępień)

poustałać możliwość ich realizacji, ale, tak jak powiedziałem, nie w pasie autostrad, nie w pasie dróg szybkiego ruchu, ale ogólnie w taki sposób, żeby one nie kolidowały w żaden sposób z ruchem o dużym natężeniu.

Niemniej jednak zgadzam się z panią senator, że bywa, iż miejscowości połączone są drogami krajowymi i są to drogi między nimi niemal jedyne. I ruch tam – co jest szczególnie bardzo niebezpieczne dla dzieci jadących do szkoły, ale i dla dorosłych jadących do pracy rowerami, czasami niestety nieoświetlonymi, zresztą czasami różnie bywa także z prowadzącymi – odbywa się po drodze krajowej, co stwarza istotne zagrożenie zarówno dla kierowców, jak i dla tych właśnie użytkowników dróg. Dlatego chcemy w tych miejscach, gdzie będzie to miało uzasadnienie, robić od przyszłego roku takie pilotaże, ale nie na zasadzie, że będzie chodnik, który zaczyna się i kończy takim zwężeniem do drogi, tylko chcielibyśmy, by te ciągi piesze, te ciągi komunikacji alternatywnej, łączyły miejscowości. I między innymi po to taką strukturę robimy i to chcemy zrealizować. Tak że myślimy o tym.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Norbert Krajczy.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, to, o co pytała pani senator Fetlińska, ja chciałbym doprecyzować. Mianowicie jest tak zwane prawo energetyczne, w jego art. 18 jest zapisana wspomniana sprawa, tak że samorządowcy protestują całkiem słusznie. Pan minister oczywiście powiedział trzy zdania, że właściwie każdy by tak chciał, a pieniędzy jest mało. Ja bardzo przepraszam, bo jeżeli jest tak, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad oddaje, powiedzmy, jako część drogi szybkiego ruchu obwodnicę do miasta, a tam inwestor, bez uzgodnienia z samorządem, montuje dwieście oprawek, za co później, bez zgody wcześniejszej samorządu, samorząd ma płacić, to... I stąd ewentualnie taka prośba samorządowców o nowelizację.

I jeszcze to, o co pytał pan senator Sidorowicz, zresztą takie jest też moje pytanie. Panie Ministrze, pan mówi, że państwo muszą to przeanalizować, pomyśleć. Po co myśleć? Niech pan pojedzie do Czech – tam pan zobaczy, jak wyglądają niepłatne obwodnice wokół dużych miast, nie tylko wokół Pragi. To jest tylko przykład nam najbliższy, ale można też pojechać do Anglii. Po co wywierać drzwi, które zostały już przez kogoś otwarte?

Po co pan minister ma się męczyć? Wystarczy tam pojechać, a jeżeli jest z tym problem, to ja pana zaproszę, zawiozę – i w ciągu jednego dnia sprawa zostanie załatwiona.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Czechach będę w przyszłym tygodniu...

(Senator Łukasz Abgarowicz: Nie było pytania.)

(Senator Mariusz Witczak: Ale nie było pytania!)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Było: po co się męczyć?)

(Rozmowy na sali)

(Senator Mariusz Witczak: Po rządach PiS trzeba się męczyć...)

(Głos z sali: Był już taki, co się śmiał, ale przestał się śmiać.)

Chcę dać odpowiedź krótką, a sensowną. Panie Senatorze, ja, najkrócej odpowiadając na pytanie „Po co myśleć?”, powiem tak: bo mamy taki obowiązek. Mamy obowiązek myśleć i mamy obowiązek liczyć. I ujmując rzecz odpowiedzialnie, widzimy to tak: dopóki nie będziemy wiedzieli, ile pieniędzy będzie kosztowało Skarb Państwa zrobienie takich obwodnic, przykład Czech nam nie da, bo mamy inne koszty, inne miasta, inne odcinki, inny ruch. De facto wszystko jest inne.

Pamiętam okres sprzed roku, Panie Senatorze, kiedy ćwiczone resort infrastruktury z kosztów budowy autostrad w Europie, udowadniając nam, że gdzieś ktoś buduje cztery razy tajniej. Ale po dokładnym zbilansowaniu wszystkiego, po porównaniu jabłek do jabłek, a nie jabłek do marchwi, okazało się nagle, że budujemy mniej więcej za tyle samo, a nawet czasami taniej.

Z czego się to wszystko bierze? Z tego, że nie ma dających się przenieść wprost przykładów, ani z Czech, ani z Anglii, ani z Holandii, gdzie są te słynne ścieżki rowerowe w pasie autostrady, ani w szczególności z Niemiec, z którymi na okrągło się nas porównuje. My mamy określoną sieć autostrad w rozporządzeniu zwanym rządowym programem budowy dróg i autostrad, część tych odcinków, w zależności od tego, jakie będą kryteria, możemy uznać za obwodnice miast i tę część należy wybudować, a następnie należy ustalić, jaki nastąpi w związku z tym ubytek w przychodzie. I tam, gdzie to jest jeszcze robione w systemie PPP, należy ustalić, co będzie do uzupełnienia.

Jeżeli chodzi o oświetlenie, to ja myślę tak: przede wszystkim trzeba analizować to jako przypadki indywidualne. Jeżeli droga jest przekazy-

(podsekretarz stanu R. Stępień)

wana samorządowi i samorząd ją przejmuje, to najczęściej dzieje się to na podstawie jakiegoś porozumienia między nimi. No, jeżeli strony porozumienia, które ma charakter nie tylko administracyjny, ale ma charakter umowny, nie przewidują podziału tak istotnych kosztów czy nie rozstrzygają tej kwestii, to może rzeczywiście warto się przyjrzeć tak zawartemu porozumieniu. Niemniej jednak obowiązek dołożenia należytej staranności w zawieraniu tego porozumienia leży zarówno po stronie Skarbu Państwa, jak i po stronie samorządu. Ale każdy indywidualny przypadek w tym względzie warto rozpatrzyć.

Rzeczywiście jest tak, że w niektórych przypadkach to oświetlenie służy bardziej lokalnie, ale też w innych przypadkach może ono służyć ruchowi tranzytowemu. Ale, Panie Senatorze, my nie oświetlamy całego ruchu tranzytowego w Polsce, nie mamy oświetlonych autostrad ani dróg szybkiego ruchu, ani też całych dróg krajowych. Z punktu widzenia przejezdności, ogólnokrajowego interesu, te drogi w niektórych miejscach mogłyby być oświetlone, a z punktu widzenia społeczności lokalnej być może mogłyby to być większe ich szeregi. Wydaje mi się, że tu każdy przypadek jest indywidualny. Sprawa wprowadzenia w tej kwestii zasady oczywiście wróci do państwa razem z projektem budżetu, będziecie wtedy państwo mieli okazję taką decyzję podjąć. Jeżeli taka decyzja zostanie podjęta, to oczywiście my ją zrealizujemy. Jest tylko pytanie: czy są na to pieniądze?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I teraz szanowny jubilat, Stanisław Zając, ma pytania.

Senator Stanisław Zając:

Panie Ministrze, wśród założeń wnioskodawców omawianej ustawy jest to, aby usprawnić system finansowania budowy dróg krajowych, uczynić go bardziej elastycznym. To jest wymienione jako jeden z elementów. Mnie jednak chodzi tu nie tylko o kwestie właściwego uruchomienia strumienia środków budżetowych czy też wykorzystania środków unijnych, ale przede wszystkim o to, czy rząd przewiduje, że przyjęcie tej ustawy wpłynie bardzo realnie na przyspieszenie realizacji inwestycji autostradowych w Polsce. Chodzi mi tu chociażby o autostradę A4.

Jeszcze jedna sprawa. Pan Minister przed momentem mówił o kwestii środków, które będą wpływać z racji płatnych autostrad, ale mnie chodzi o sytuację taką, kiedy tak zwane autostrady – proszę wybaczyć to sformułowanie – nie spełniają

podstawowych standardów dotyczących autostrad, takich, jakie widzimy chociażby na zachodzie Europy. Przypomnę o osławionym odcinku Kraków – Katowice czy odwrotnie, gdzie więcej się stoi, niż się jedzie. Czy w tej sytuacji przewiduje się jakieś, powiedzmy, zmiany kategorii danej drogi, jeżeli ona nie spełnia tych standardów?

Jeszcze jeden element. Może on nie łączy się z omawianą ustawą bezpośrednio, ale w jakimś zakresie tak. Czy rząd prowadzi prace nad kwestią usunięcia przeszkód, nie tylko finansowych, ale także tych tak zwanych społecznych? Chodzi mi chociażby o sprawę utrudnień dotyczących Natury 2000, wynikających z protestów społecznych. Jak w tym zakresie rząd widzi swoje proponowane rozwiązania? Chodzi o to, aby budowa autostrad, których wszyscy chcemy, rzeczywiście wyraźnie uległa znacznemu przyspieszeniu i aby w ogóle mogła mieć miejsce.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Zapraszam, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Wysoka Izbo! Zanim odpowiem na pytania, to ponieważ jestem dziś na sali jedynym przedstawicielem rządu, przyłączę się do życzeń pań senator i panów senatorów: wszelkiego powodzenia.

A na pytanie, czy to przyspieszy, odpowiem tak. Przede wszystkim są jakby dwie równoległe rzeczy, które się dzieją: budowanie inżynierii finansowej i budowanie drogi. Żeby budowa drogi mogła ruszyć w momencie, kiedy jest ogłaszany przetarg, oczywiście musimy mieć zapewnione środki. A więc do tej pory mamy czas na zapewnienie środków. Mając taki instrument jak Krajowy Fundusz Drogowy i wiedząc, jakie zadania będzie realizował, możemy sobie elastycznie dobrać do danego zadania pulę środków. Niektóre z nich będą finansowane dzięki kredytom z EBI, które będą dedykowane konkretnym zadaniom, inne będą finansowane dzięki obligacjom, które będą jednolitym strumieniem pieniężnym, inne mogą być finansowane ze strumieni dochodowych. Przy bardziej precyzyjnym, bardziej elastycznym planowaniu finansowym oczywiście może być przyspieszony moment przetargowy.

Dzisiaj generalna dyrekcja bardzo przyspieszyła; myślę, że bez względu na punkt widzenia i różnice oceny widać przyspieszenie przetargowe generalnej dyrekcji. Dlatego dzisiaj postulujemy państwu uchwalenie ustawy, która ma zabezpieczyć środki na to ustalone przyspieszenie. Generalna dyrekcja przez kilka miesięcy była przygoto-

(podsekretarz stanu R. Stępień)

wywana do tego wielkiego ruchu przetargowego i przetargi pojawiają się dosłownie z dnia na dzień. Ale one były przygotowywane przez długie miesiące. Przez ostatnich kilka miesięcy pracowaliśmy nad nowym modelem finansowym. Dlaczego? Dlatego, że mamy taką sytuację. Otóż rozstrzygnięty przetarg będzie stanowił w przyszłości podstawę do zaciągnięcia zobowiązań w imieniu Skarbu Państwa. I musimy mieć instrument, który nam zagwarantuje, że powstanie zobowiązanie, do którego równoległe będziemy mieli zapewnione, w sposób elastyczny, finansowanie. Dlatego nie bez przyczyny jednocześnie z wielkim przyspieszeniem przetargowym postulujemy ustawę o uelastycznieniu modelu finansowego. A jeżeli chodzi o samą budowę dróg sensu stricto, o działania operacyjne na budowie, to nie ma to już większego wpływu. Po prostu są zabezpieczone środki i ten wykonawca ma pewność, że jeżeli zrealizuje zadanie zgodnie z umową, to mu zapłacimy, a jeśli spróbuje nie zrealizować, to go obciążymy, też zgodnie z umową, dosyć wysokimi karami.

Zmiana kategorii dróg. Chodzi szczególnie o to, co pan senator mówił na temat autostrady. Proszę państwa, Panie i Panowie Senatorowie, mamy zawartą umowę koncesyjną. Co do tego, jak ona była zawierana pod względem klauzul, trzeba pamiętać, że była to jedna z pierwszych umów koncesyjnych. Ten system w sposób istotny opiera się na przychodzie od użytkownika. Nie mamy nowych systemów, w których jesteśmy w stanie utrzymać pewną stabilność przychodową mimo falowania ruchu czy falowania przychodu. Nie możemy odebrać drodze kategorii. Jeśli rzeczywiście, patrząc z punktu widzenia inżynierskiego, wykaże się, nie wiem, zły stan obiektów inżynierskich, zagrożenie na drodze, to wtedy możemy tę drogę zamknąć, ale sam remont czy utrudnienia w jeździe takiej możliwości nam, niestety, nie dają.

Trzecie pytanie dotyczyło przeszkód o charakterze społecznym. Wysoka Izbo, Panie Senatorze, można na to spojrzeć w dwojaki sposób. Ja bym nigdy nie użył określenia „przeszkody”. Dla mnie Natura 2000 – mówię to z całą odpowiedzialnością – nie jest przeszkodą. Jest narzuconym ograniczeniem w imię ochrony pewnego dobra, pewnego dziedzictwa, również narodowego, które chcielibyśmy zostawić następnym pokoleniom. I zapewniam pana senatora, że my, czyli rząd pana premiera Tuska i Ministerstwo Infrastruktury razem z ministrem środowiska, będziemy robić wszystko, żeby budować autostrady z jak najmniejszym uszczerbkiem dla środowiska i z szacunkiem dla Natury 2000. Znamy procedury dotyczące Natury 2000, umiemy się nimi posługiwać. Myślę, że nie czas wracać do tego przypadku naruszania proce-

dur i igrania z prawem ochrony środowiska, szczególnie w kontekście europejskim. Myślę, że wszyscy dostaliśmy dużą nauczkę i duże ostrzeżenie od Unii Europejskiej, żeby z tych przepisów sobie nie żartować. A poza tym osobiście uważam, że tak naprawdę powinniśmy chronić naturę tam, gdzie ona jest.

Co jednak w wypowiedzi pana senatora jest istotne i co badamy? Przeglądamy w tej chwili projekty autostradowe, sprawdzając, czy przypadkiem nie nastąpiło w którymś miejscu przejście w kierunku powielania przepustów, tworzenia ich jeden obok drugiego. To są naprawdę poważne koszty; widzimy dzisiaj, jak to się pojawia w koszcie budowy autostrady. Przepisy ochrony środowiska mają wymiar europejski. Najgorszą sytuacją dla inwestycji drogowej jest postawienie przed ETS, znalezienie się w tych trybach maszyny kontrolnej w przypadku naruszenia przepisów. Dodatkowo jest tak, że finansowanie na przykład z Europejskiego Banku Inwestycyjnego zakłada absolutną i niepodważalną zgodność ze wszystkimi przepisami środowiska. Mogę obiecać z tej trybuny, że zrobimy absolutnie wszystko, żeby z naszej strony nie było przeciągania procedur, złego przygotowania dokumentów, ale myślę, że nie możemy ingerować w prawo ochrony środowiska.

Co do przeszkód społecznych – nie nazwałbym tego przeszkodami. To jest konsekwencja społeczeństwa otwartego, to jest konsekwencja demokracji, to jest konsekwencja aktywności samorządów lokalnych. Dla nas oznacza to tylko znacznie większy wysiłek negocjacyjny, jeśli chodzi o społeczności lokalne. I proszę mi wierzyć, że olbrzymi wysiłek w zakresie ekologicznym podjęła Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w ramach różnego rodzaju rekompensat i zazielenień, by zwiększyć ilość terenów zielonych; jest to dzisiaj naprawdę imponujące. Może mniej widoczna jest ta imponująca praca wielu naszych pracowników, którzy wyznaczają przebiegi na różnych zebraniach społeczności lokalnej. Każdy w Polsce chce mieć drogę, ale w pewnej odległości od swojego okna czy w pewnej odległości od swoich skupisk. Wyznaczanie tych dróg czasami rzeczywiście budzi konflikty społeczne.

(Senator Stanisław Zajac: Jeśli można, Pani Marszałek...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz w kolejności, bo... Przepraszam bardzo. Proszę uprzejmie, proszę.

Senator Stanisław Zajac:

...bo to będzie w kontekście tego pytania.

Panie Ministrze, oczywiście nikt na tej sali nie zamierza ingerować w obszary Natury 2000, ale

(senator S. Zając)

są takie sytuacje, przy braku właściwej inwentaryzacji, że dany obszar może się wydawać objęty Naturą 2000, a w rzeczywistości nie jest. Mówimy również o *shadow list*. Czasem określony sygnał organizacji ekologicznej czy innych osób może doprowadzić do zakłócenia realizacji inwestycji. Oczywiście pamiętam o konieczności poszanowania w pełni tego dobra narodowego, jakim są obszary Natury 2000. Jak pan widzi ten zakres sprawy?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Jest ścisła współpraca z ministrem środowiska. Pan senator bardzo słusznie zauważył: dzisiaj większym problemem jest *shadow list* niż Natura 2000. Natura 2000 to system bardzo trudnych, wymagających bardzo dużego wysiłku, a także dużych finansów, oraz zdefiniowanych zasad. W przypadku *shadow list* nie ma zdefiniowanych zasad z tego powodu, że nie jest to zdefiniowany obszar. Mówimy o ścisłej współpracy. Myślę, że chyba dawno nie było takiej współpracy między resortem infrastruktury, sektorem drogowym a ministrem środowiska. Zwracamy ministrowi środowiska uwagę na obszary Natury, na to, czy rzeczywiście one są tymi obszarami itd. Zwracamy również uwagę na niektóre postulaty organizacji ekologicznych i na to, czy przypadkiem nie nadmiernie ingerujemy w konstrukcje dróg. I to, co chcemy wprowadzić teraz, to jest monitoring korzystania chociażby z przejść... Wysoka Izbo, Panie i Panowie Senatorowie, olbrzymie pieniądze poszły na przepusty, różnego rodzaju przejścia w konstrukcji drogowej. Chcemy, prosimy organizacje ekologiczne, które postulują utworzenie nowych przejść, o to, żeby pokazały nam wnioski z monitoringu istniejących. Czy rzeczywiście taka liczba przejść jest konieczna? Zapewniam pana senatora, że każde przejście, które będzie konieczne, zbudujemy. Ale czy rzeczywiście musimy je multiplikować w tak dużej liczbie? Czasami próbujemy organizacjom ekologicznym wytłumaczyć, że to powinno mieć racjonalne podstawy.

Absolutna zgoda co do tego, że im szybciej *shadow list* przestanie być *shadow*, a stanie się listą obszarów bądź z opcją zero, czyli niewpisanych do Natury, bądź to wpisanych... Dla nas naprawdę będzie to tylko przyspieszenie i ułatwienie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Teraz w kolejności – bo państwo senatorowie zadają dużo pytań i się niecierpliwią, jeśli chodzi

o kolejność – poproszę pana senatora Szewińskiego, potem Jurcewicza, Rulewskiego i Skorupę.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby jeszcze zadać pytania? Oczywiście nie mam możliwości zamknięcia w tym momencie listy pytań, nie chciałabym, ale prosiłabym jednak o decyzję, żebyśmy mieli jasność. Na razie, jak rozumiem, na tym skończymy serię pytań.

Proszę.

Senator Andrzej Szewiński:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, jaki procent kosztów w skali roku stanowią nowe inwestycje drogowe, których dotyczy procedowana ustawa, a jaki procent zadania kontynuowane? Jeśli można...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Jeśli dobrze zrozumiałem pytanie, to chodzi o to, jaką część realizowanych inwestycji mają pokryć środki związane z nową ustawą. Na pewno więcej niż połowa, ale jeśli chodzi o szczegóły, to mogę udzielić odpowiedzi na piśmie. To wynika z harmonogramu finansowego. Z tych pieniędzy, które są planowane do końca maja, versus pieniądze, które były planowane do wydania do końca roku, jest to zdecydowana większość środków. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, pytanie będzie dotyczyło dróg krajowych w miastach na prawach powiatu. Wiemy, że nie są one równo rozłożone w tych miastach na prawach powiatu, a to oznacza różne związane z tym działania i trudności. I pytanie brzmi tak: czy w pana ocenie możliwości finansowe, które mają miasta na prawach powiatu, dają szansę na dobre utrzymanie tych nawierzchni? Wiemy, że to są udziały w PIT, wiemy, skąd się bierze podatek, on może być też różnie... może wpływać w różnej wielkości do tych miast na prawach powiatu.

(senator S. Jurcewicz)

Â propos oświetlenia, jako użytkownik pragnę pokazać inny punkt widzenia. To oświetlenie, szczególnie przy zjazdach z autostrad, służy bezpieczeństwu, a niekoniecznie li tylko lokalnym społecznościom.

Â propos, że tak powiem, medycznego pytania dotyczącego myślenia, sądzę, że zawsze myśleć trzeba, bo myślenie nie boli. To tak... Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak, myślenie nie boli, dlatego staramy się przemyśleć w sposób bardzo istotny i bardzo dokładny wszystkie posunięcia.

Miasta na prawach powiatu. Kolejna decyzja systemowa. Dziś, jeżeli się zastanowić, biorąc pod uwagę przykład „jedynki” wrocławskiej... Mieliśmy w Sejmie pytanie o to, jak ma sobie poradzić miasto na prawach powiatu, które ma 400 milionów budżetu rocznie, a 283 miliony to koszty inwestycji. Otóż poradzić sobie może w ten sposób. Po pierwsze, nigdy z jednorocznego budżetu nie finansuje się takiej inwestycji. Po drugie, miasto ma olbrzymie szanse na pozytywne rozpatrzenie, około lipca, wniosku o dofinansowanie z funduszy europejskich w kwocie 240 milionów. Czyli, mówiąc inaczej, saldo wydatków miasta na tę inwestycję, może się sprowadzić do 40 milionów, co przy czterystumilionowym budżecie i inwestycji rozłożonej na lata brzmi już inaczej niż proste zestawienie: dwieście osiemdziesiąt trzy do czterystu, to już są inne relacje. Oczywiście w miastach na prawach powiatu obecnie włączonych do systemu finansowania dróg publicznych szczebla centralnego, tam, gdzie przebiegają drogi krajowe, tak jak pan senator słusznie zauważył, mają one bardzo różne przebiegi, różne długości, w niektórych miastach bieżą obrzeżami, w innych przez centra, każdy wypadek jest inny. Zapewniam pana senatora, że byłyby to koszty niebagatelne i odczulibyśmy je w budżecie natychmiast. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj, w sytuacji, no, pewnego kryzysu finansowego, tylko na tej sali padły postulaty rozszerzenia budżetu, jeśli chodzi o trzy płaszczyzny, cztery sprawy. Ale kwestia budżetu koniec końców należy zawsze do Sejmu i do Senatu, a my wykonamy taki, jaki zostanie nam przyznany.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Ponieważ koledzy zrezygnowali, to w tej chwili ostatni do zadania pytania jest pan senator Tadeusz Skorupa.

Proszę uprzejmie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze! Powiedzieliście tu państwo, nawet kilka osób, że myślenie nie boli. To co się stało, że dotychczas nie wymyśliliście nic, żeby uniemożliwić zakup gruntów w celach spekulacyjnych przez osoby, zdarza się, będące pracownikami dyirekcji krajowych dróg i autostrad, gruntów, które w przyszłości będą wykupywane przez Skarb Państwa pod drogi krajowe?

I mam drugie pytanie. Co się dzieje – pięknie pan tu mówił o ochronie środowiska – z budową przepustów dla zwierząt, na przykład dla żab, jeleni, na drogach krajowych? Czy są budowane? I jeszcze jedno pytanie: ile przepustów, na przykład dla żab, jest zbudowanych pod drogami krajowymi w Polsce? Dziękuję.

(Senator Stanisław Jurcewicz: A ile żab...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę nie rechotać. (Wesołość na sali)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Radosław Stępień:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Spróbuję zjeść tę żabę, odpowiadając bardzo prosto: nie wiem, ile jest tych przepustów. Ale jeżeli tylko mamy takie dane, to, z czystego zainteresowania tym problemem, postaramy się przygotować panu senatorowi odpowiedź na piśmie.

(Senator Tadeusz Skorupa: Bardzo proszę na piśmie.)

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to, Wysoka Izbo, Panie Senatorze, nie jest to wynik braku myślenia, tylko respektu dla podstawowych zasad prawa cywilnego, które mówi, że każdy ma prawo ziemię kupić i ziemię sprzedać. Wydaje się, że dzisiaj większą krzywdą byłyby ograniczenia obrotu nieruchomościami w Polsce – a proszę zwrócić uwagę, że te drogi bieżą przez tysiące hektarów – niż to zagrożenie, o którym pan mówi.

Panie Senatorze, jeżeli tylko znany jest jakiś przypadek, że pracownik Generalnej Dyirekcji Dróg Krajowych i Autostrad, powziawszy informacje w trybie pozapublicznym, czyli mając do-

(podsekretarz stanu R. Stępień)

stęp do informacji, które są niejawnie bądź stały się niejawnie, dokonał zakupu gruntów w celu spekulacyjnym, będę ogromnie wdzięczny za zgłoszenie tego. Obiecuję panu senatorowi, że zajmę się tym osobiście. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam część związaną z zadawaniem pytań.

Otwieram dyskusję.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Radosław Stępień: Dziękuję bardzo.)

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu. Już kilka osób to uczyniło. Są to w kolejności: pan senator Czesław Ryszka, Andrzej Szewiński.

Pan senator Bisztyga i pan senator Knosala złożyli przemówienia do protokołu*.

Potem wystąpią: senator Ryszard Górecki, Łukasz Abgarowicz, Władysław Ortyl i Zdzisław Pupa.

Zapraszam pierwszego mówcę, senatora Czesława Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Pilny rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym ma przyspieszyć, to oczywiście, aktualnie realizowany Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2008–2012. Program ten opiewa, jeśli się nie mylę, na ogromną kwotę ponad 120 miliardów zł. Jego realizacja będzie możliwa pod warunkiem zapewnienia pełnego finansowania zadań inwestycyjnych budżetu w każdym roku realizacji, to jest oczywiście. Przypomnę tylko, że finansowanie programu odbywa się za pomocą środków z trzech źródeł: budżetu państwa, budżetu Unii Europejskiej oraz środków z Krajowego Funduszu Drogowego pochodzących z wpływów z opłaty paliwowej oraz zaciągniętych kredytów i wyemitowanych obligacji.

Ustawa, nad którą debatujemy, proponuje nowy system, nowy model finansowania budowy dróg krajowych, tak aby skoncentrować wszystkie środki przeznaczone na inwestycje drogowe w ramach Krajowego Funduszu Drogowego z pomocą Banku Gospodarstwa Krajowego. Projekt zakłada między innymi emisję tak zwanych obligacji infrastrukturalnych, emitowanych przez ministra finansów na konkretne potrzeby drogo-

we. Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł zaciągać kredyty, pożyczki i emitować obligacje na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego. Wszystko to bardzo pięknie wygląda na papierze, można by powiedzieć, że wirtualnie doskonale się ze sobą zgadza. Jak to będzie w praktyce, to oczywiście dopiero się okaże.

Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł zaciągać pożyczki, kredyty, emitować obligacje, co oczywiście – o tym zresztą było tu mówione – podroży system, ponieważ emisja i obsługa obligacji przez bank będą kosztowały dużo więcej niż emisja takich samych obligacji czy innych papierów emitowanych bezpośrednio przez ministra finansów. I mnie się wydaje, że to wygląda tak, jakbyśmy wyjmowali pieniądze z jednej kieszeni i przekładali do drugiej, ale przy okazji za tę operację musi zapłacić oczywiście podatnik. Czegóż jednak się nie robi, abyśmy dzisiaj właśnie budowali, mieli autostrady. Czasem są to pomysły na granicy absurdu.

Taki oto przykład. Bliżej nieznanemu geniuszowi z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wpadł na pomysł, aby wybudować autostradę na miejscu tak zwanej „gierkówki” na odcinku od Częstochowy do Piotrkowa. Ponadto umowa z polsko-hiszpańską spółką „Autostrady Polskie”, mającą wybudować i przez trzydzieści pięć lat eksploatować odcinek A-1 z Łodzi do Pyrzowic przez Częstochowę, przewiduje wbrew wcześniejszym zapewnieniom, że do 2012 r. zostanie oddany do użytku tylko fragment płatnej autostrady z Częstochowy na północ poprzez właśnie adaptację wspomnianej „gierkówki”. Przesunięcie w czasie budowy odcinka z Częstochowy do Pyrzowic, dalej do Gliwic, z dalszym połączeniem A-4 do Wrocławia i czeskiej Ostrawy, czyli z pominięciem od początku budowy obwodnicy Częstochowy, spowoduje, że cały ruch z autostrady od Łodzi wjedzie do Częstochowy. Po prostu miasto zostanie całkowicie zakorkowane. Przypomnę, że trasa DK1 będzie przebiegać przez środek Częstochowy. Już nie mówię o emisji zanieczyszczeń, hałasu, o bezpośrednim narażeniu około dwudziestu tysięcy mieszkańców domów sąsiadujących z tą arterią po prostu na huk, na hałas nie do wytrzymania.

Brak obwodnicy sprawi właśnie, że wzmożony ruch kierować się będzie przez ten gęsto zamieszkały obszar, prawie przez centrum miasta. Czy nieprzemysłana decyzja ma zaowocować w Częstochowie kolejną sprawą podobną do Augustowa? Już obecnie węzeł komunikacyjny w centrum Częstochowy stanowi najbardziej obciążone ruchem jednopoziomowe skrzyżowanie w Polsce. Jednym słowem, budując wspomnianą autostradę, zapomniano całkowicie o interesie miasta i jej mieszkańców, a także kilku milionów pielgrzymów przybywających tu z Polski i ze świata. Przyjęty w obecnej formie harmonogram realizacji A-1

*Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator C. Ryszka)

doprowadzi pośrednio do komunikacyjnej blokady i odcięcia Jasnej Góry. Można się spodziewać, że Częstochowa, duchowa stolica Polski, zasłynie w Europie jako rejon wielokilometrowych korków, i to powstających wcale nie ze względów religijnych.

Jakie będą inne konsekwencje? W ciągu trzydziestu lat funkcjonowania tak zwanej „gierkówki” wyrosła wzdłuż tej trasy bardzo dobra infrastruktura usługowa, ogromna liczba barów, hotele, stacje benzynowych, parkingów itd. Nie będzie możliwe podłączenie tej infrastruktury do autostrady, która powstanie. Praktycznie jest to niewykonalne. Jeśli tu powstanie autostrada, będzie to oznaczać odcięcie całej istniejącej sieci obsługi podróżnych i konieczność zbudowania nowej infrastruktury, zgodnej z wymogami autostradowymi. Ponadto do obecnej „gierkówki” jest podłączonych kilkaset gospodarstw rolniczych, warsztatów, przedsiębiorstw, które mają bezpośredni wjazd na drogę dwupasmową. W efekcie mamy co chwilę obszary zabudowane, skrzyżowania ze światłami, ograniczenia szybkości i fotoradary. Skoro więc nijak nie da się na każdym podwórku wybudować skrzyżowania wielopoziomowego, trzeba będzie odciąć to wszystko wysokimi płotami i zbudować od nowa setki kilometrów dróg lokalnych, zarówno równoległych, jak i prostopadłych, na wiaduktach lub w tunelach.

Trzeba też pamiętać, że zamknięcie DK1 w czasie przebudowy na autostradę grozi totalnym paraliżem transportowym całej Polski, bo sprawdzono już, że nawet drobne remonty czy kraksy na tej trasie są prawdziwym koszmarem dla kierowców, a zaproponowanie jako alternatywnej trasy drogi krajowej nr 91 przez Radomsko to po prostu żałosna kpina. Już obecnie odcinek drogi w miejscowości Kłomnice i okolicach jest w tragicznym stanie. Brakuje chodników dla pieszych, sygnalizacji świetlnej na ważniejszych skrzyżowaniach, oświetlenia itd. Bardzo często dochodzi tam do wypadków. A w sytuacji, gdy droga DK1 na wspomnianym odcinku zostanie autostradą, to ruch lokalny i krajowy w kierunku Radomska pobiegnie właśnie tą drogą przez Kłomnice.

Na pytanie, skąd się wziął pomysł wykorzystania „gierkówki” jako fundamentu pod A-1, nasuwa się prosta odpowiedź. Kto będzie jeździł płatną autostradą, skoro obok biegnie dwupasmowa droga ekspresowa? Kto budowałby od podstaw autostradę, skoro obok jest wytyczony, utwardzony i wywłaszczony pas dobrej drogi? Jednym słowem, „gierkówka” to dla budowniczych i także dla hiszpańskiego inwestora wygrany los na loterii, ale zarazem wyjątkowa beczelność, ponieważ będziemy płacić za przejazd drogą, którą już raz wykupiono, wybudowano z budżetu państwa kosztem wszystkich obywateli zaciągających pasa w latach siedemdziesiątych.

A co sądzić o innych pomysłach i obietnicach obecnego rządu? Niedawno minister Grzegorz Schetyna oświadczył z wielką pompą, że do 2013 r. powstanie obwodnica wokół Augustowa. Też mi sukces! Do roku 2013! I jeszcze będzie to obwodnica, której projekt powstał już przed dwoma laty. Ponadto obiecano, że w tym roku planuje się ogłosić czterdzieści cztery przetargi na budowę dróg i autostrad na kwotę około 29 miliardów zł. Obawiam się, że mamy do czynienia z kolejnymi deklaracjami o realizacji ambitnych planów drogowych, a skończy się tak jak z przebudową „gierkówki” na autostradę. Sądzę również, że ustawa, nad którą debatujemy, jest jakby zasłoną dymną, która ma ukryć fakt, że w budżecie państwa zabraknie pieniędzy na budowę dróg i autostrad. Krajowy Fundusz Drogowy będzie wówczas takim przysłowiowym dzieckiem do bicia. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator jest bardzo zdyscyplinowany. Chyba pan ćwiczył w domu te dziesięć minut.

Teraz pan senator Andrzej Szewiński.

(Senator Czesław Ryszka: Jak pani marszałek prowadzi posiedzenie, to staram się naprawdę chodzić jak w zegarku, bo wiem, czym grozi inne zachowanie.)

Senator Andrzej Szewiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja również w drugiej części wypowiedzi podejmem temat Częstochowy, w troszeczkę innym jednak aspekcie. Ale do rzeczy. Jak już powiedział pan minister i jak wspomniał pan senator sprawozdawca, u podstaw procedowanych zmian w przedmiotowej ustawie legło przygotowanie i przeprowadzenie inwestycji drogowych w tak zwanym programie budowy dróg w latach 2008–2012 na niebagatelną sumę ponad 120 miliardów zł. Sposób wykorzystania środków z Krajowego Funduszu Drogowego na przedmiotowe inwestycje infrastrukturalne wpłynie na stabilność finansowania inwestycji, uelastyczni skuteczną absorpcję środków unijnych, środków pochodzących z kredytów czy też zabezpieczonych przez Skarb Państwa. Powyższe rozwiązanie pozwoli na zminimalizowanie skutków światowego kryzysu, takich jak wpływ spowolnienia światowej gospodarki na inwestycje drogowe, a może nawet znakomicie wpłynąć na ożywienie gospodarki.

doskonałym akceleratorem, a także czynnikiem motywującym jest to, że Polska będzie współorganizatorem mistrzostw Europy w 2012 r. Umowa podpisana między stroną rządową a UEFA

(senator A. Szewiński)

zobowiązuje polski rząd do tego, aby były spełnione odpowiednie standardy komunikacyjne na terenie naszego kraju. Dzięki zaplanowanym inwestycjom drogowym możemy być świadkami, a nawet jako izba wyższa współautorami, skoku cywilizacyjnego naszego kraju. Realizacja inwestycji może w znaczny sposób ożywić polską gospodarkę, może również skutkować tworzeniem nowych miejsc pracy w regionach, w których zostały podjęte przedmiotowe inwestycje.

W tej misce miodu jest odrobina dziegciu. Otóż w ustawie o drogach publicznych niepokoi mnie wciąż jedna bardzo istotna sprawa, którą dosyć szeroko przedstawiał nam pan minister, również senator Jurcewicz i senator Sidorowicz. Chodzi mi o finansowanie dróg krajowych przez miasta na prawach powiatu. To jest duży problem. Oznacza to taką sytuację, że utrzymanie dróg oraz wykonywanie wszelkich związanych z tym działań inwestycyjnych należy do tych miast. Zarządcą zatem nie jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, choć powinna nim być, bo drogi krajowe, jak sama nazwa wskazuje, powinny być w gestii, w kompetencji GDDKiA. Jaskrawym przykładem tego problemu jest Częstochowa, gdzie 45 km dróg krajowych leży w obrębie miasta, a takiego miasta jak Częstochowa nie stać na to, aby wydać 300 milionów zł z własnego budżetu na budowę wielopoziomowych węzłów komunikacyjnych. Myślę, że byłoby to w interesie wszystkich kierowców, nie tylko częstochowian, gdyby jadąc drogą krajową na przykład z Warszawy do Katowic, nie musieli zatrzymywać się i czekać godzinę na skrzyżowaniach w Częstochowie.

W związku z tym apeluję do pana ministra, aby pochylił się nad tym tematem, aczkolwiek w dzisiejszej debacie pan minister w sposób obrazowy wyjaśnił nam tę konstrukcję finansową, to, jak dzielony jest ten tort, że jeżeli dodamy kompetencje ministerstwu, to odejmiemy samorządom, a w drugą stronę działa to w ten sam sposób. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz zapraszam pana senatora Ryszarda Góreckiego.

Senator Ryszard Górecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym krótko wypowiedzieć się w tej debacie. Uważam, że problematyka, którą dzisiaj poruszamy, jest wyjątkowo ważna dla naszego kraju. Myślę, że rozbudowa infrastruktury komuni-

kacyjnej powinna być uznana i realizowana przez rząd jako jeden z zasadniczych priorytetów rozwoju naszego kraju. Zwracam uwagę na słowa, które są znane, które powtarza się w całej Europie: Polska należy do najbardziej zaniedbanych krajów pod względem infrastruktury komunikacyjnej, zwłaszcza drogowej, nie mówię o kolejowej. Dlatego też trzeba zrobić wszystko, aby można było jak najszybciej poprawić infrastrukturę drogową w naszym kraju. Nie można tego traktować jako proces politycznej mediacji. Trzeba zrobić wszystko. Ja uważam, że jeśli te działania rządu i propozycje, które składa Ministerstwo Infrastruktury, ułatwią budowę dróg, to trzeba to poprzeć i nad tym dyskutować. Powtarzam, jest to priorytet dla przyszłości naszego kraju. Uważam, że rząd powinien postawić na to jako na jeden z głównych celów, jeśli chodzi o przyszłość naszego kraju.

Gdy patrzymy na naszą infrastrukturę, to można powiedzieć, że to jest tragedia. Niedawno wróciłem z Francji. Wydawało mi się, że Francja jest takim normalnym krajem, że to wszystko jest normalne, tak jak w Polsce. Gdy jednak przyjeżdża się do Warszawy i jedzie na przykład z lotniska, to już tam się widzi i czuje, jaki jest stan dróg nawet w stolicy, jak rzuca samochodem, jak to wszystko tu wygląda. My się przyzwyczajamy i już tego nie widzimy.

Chcę powiedzieć, że bardzo mnie cieszy program rozbudowy autostrad w kraju, ale bardzo, naprawdę bardzo martwi mnie to, że region Warmii i Mazur – jest tu pan minister, więc podkreślam to jeszcze raz – pod względem infrastruktury drogowej jest traktowany jak pustynia. Nie zaplanowano tam żadnego odcinka autostradowego, praktycznie nie ma tras szybkiego ruchu. Jedyнным elementem – tak, Pani Dyrektor – jedynym elementem jest fragment „siódemki”, która ma być trasą szybkiego ruchu, od Płońska do Elbląga, ten fragment, który ma być przebudowany, jakkolwiek nie na całość są zapewnione pieniądze; mówię o odcinku od granic województwa do Płońska. Następny problem to serce Warmii i Mazur. Jediną drogą, która jest częściowo modernizowana, jest „szesnastka”, to jest droga łącząca Augustów z Grudziądzem. Na razie mamy gwarancje, pisemne zabezpieczenia finansowania na odcinku od Olsztyna z obwodnicą do Augustowa, praktycznie do Gietrzwałdu. Już nie ma pieniędzy. Ja składałem interpelację, prośbę, by jednak włączyć do programu rozwoju infrastruktury połączenie „szesnastki” z obwodnicą Ostródy, by włączyć się do tras szybkiego ruchu, do „siódemki” Gdańsk–Olsztyn. Nie ma możliwości, nie ma środków na przebudowę drogi od Ostródy do Grudziądza, a więc nie ma możliwości połączenia komunikacyjnego Warmii i Mazur z autostradą nr 1. My tego nie mamy. Toczy się dyskusja wokół Via Baltica, która w moim pojęciu powinna biec wokół Elku. Wtedy załatwiłmy sprawę Rospydy i rzeczywiście łączymy szlak komunikacyj-

(senator R. Górecki)

ny, który umożliwi tranzyt z Litwy na zachód naszego kraju.

Bardzo proszę pana ministra, by jednak przyrzec się tym planom, tym działaniom. Niestety, jeśli my tego nie zrobimy, to będzie to po prostu zaniedbanie. Piękny region, dzisiaj w Polsce walczy się o to, by Warmia, Mazury, Kraina Wielkich Jezior znalazły się na liście najpiękniejszych obszarów, ale pod względem infrastrukturalnym to jest tragedia. Powtarzam jeszcze raz, gdybyście popatrzyli na statystyki wypadków drogowych, do których doszło w ostatni weekend majowy, to te informacje są przerażające. To nie jest sprawa tylko nadmiernej prędkości czy też nienormalnych zachowań niektórych kierowców, ale przede wszystkim fatalnej, powtarzam, fatalnej infrastruktury. Panie Ministrze, proszę się temu przyrzec, proszę nie traktować tego w kategoriach obiecywania i naprawę proszę zadbać także o ten region. Mówię o tym jako mieszkaniec tego regionu, regionu bardzo zaniedbanego pod względem infrastruktury drogowej.

Chciałbym też powiedzieć, że bardzo pozytywnie oceniam działalność regionalnej dyrekcji dróg krajowych i autostrad. Ci ludzie robią wszystko, także społeczność podejmuje pewne inicjatywy. Ja byłem inicjatorem założenia Stowarzyszenia „Szesnastka”. Samorządowcy chcą wyłożyć pieniądze, zrobić wszystko, by ułatwić proces planowania, podejmowania decyzji, uniknąć konfliktów lokalnych, i to też trzeba wykorzystać. Ludzie chcą się włączyć, wszyscy, dlatego też musi być pomoc ze strony centrali i o to apeluję, o to bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Widzę, że pan senator Łukasz Abgarowicz jest już gotowy do zabrania głosu.
Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ministrze!

Ustawa, nad którą pracujemy, jest w mojej opinii zgrabną próbą zbudowania narzędzia zapewnienia płynnego finansowania inwestycji drogowych w dobie kryzysu. Jakie to ma znaczenie? Nie słyszałem tego ani w wypowiedziach poprzedników, ani przy okazji zadawania pytań. Trzeba zdać sobie sprawę, że jedna złotówka dochodu w budownictwie przekłada się na dziesięć złotych dochodu w innych gałęziach gospodarki, tu jest mnożnik 10. I niech to właśnie nam powie, jak

ogromne znaczenie ma utrzymanie poziomu zaplanowanych inwestycji drogowych, a nawet jego zwiększenie. Jeżeli mamy się bronić przed kryzysem, jeżeli mamy rozkręcać gospodarkę, pobudzać ją, to właśnie tędy, w ten sposób. Dlatego ja witam tę ustawę naprawdę z radością. Uważam, że to nie jest tylko narzędzie budowania dróg czy poprawiania infrastruktury, ale jest to bardzo ważna ustawa z punktu widzenia walki z kryzysem.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić szczególną uwagę na jedną sprawę, która pozostaje niezauważona. Otóż, ustawa otwiera możliwość lokowania aktywów funduszy emerytalnych bezpośrednio w inwestycjach za pośrednictwem obligacji. Jest to pierwsza, jeszcze nieśmiała, próba zagospodarowania czy włączenia w prace na rzecz gospodarki naszych wspólnych oszczędności leżących w funduszach emerytalnych. Tworzenie takich możliwości jest niesłychanie ważne, bo, jak wszyscy państwo wiedzą, Komisja Europejska podkreśla potrzebę umożliwienia funduszom emerytalnym lokowania swoich aktywów również poza granicami Polski. Czyli nasze oszczędności miałyby pracować na inne gospodarki.

Dlaczego mówię, że nieśmiała próba? Dlatego że chciałoby się widzieć szersze otwarcie tej możliwości. Może w ślad za ustawą można będzie pracować nad takim projektem, żeby środki pochodzące z funduszy emerytalnych wiązać z realizacją konkretnych odcinków autostrad płatnych. Chodzi o to, żebyśmy nie musieli w perspektywie spłacać tych środków poprzez podatki i budżet państwa, tylko z opłat pobieranych na autostradach. Wydaje mi się, że każdy z nas z większą przyjemnością będzie płacił za przejazd autostradą, jeżeli będzie wiedział, że finansuje swoją emeryturę. Szerokie zastosowanie tego narzędzia ma gigantyczne znaczenie, moim zdaniem, i ta próba jest niesłychanie doniosła. Pamiętajmy, że tam leżą ogromne pieniądze, miliardy oszczędności, które na przykład są wystawiane w 40% na hazard giełdy. Bądź też sami pożyczamy sobie własne pieniądze po to, żeby, z wysiłkiem płacąc podatki, w perspektywie spłacać długi. Chciałbym widzieć i myśleć, że to jest właściwie próba prekursorska, że prace pójdą w tym kierunku. Chodzi o to, żeby bardziej włączyć te środki do gospodarki, żeby zasilić ją naszymi własnymi oszczędnościami i żeby ta gospodarka sama kiedyś mogła płacić na nasze emerytury. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Władysław Ortyl, proszę.
Czy jeszcze ktoś, poza trzema kolegami, którzy się zapisali do głosu?

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Proszę państwa, mamy przypadek ustawy, do której zastosowano tryb pilny i która, w mojej ocenie, mimo tego trybu, nie zostanie zastosowana jako instrument w tym roku, przy całym optymizmie pana ministra, bo on bardzo pozytywnie do tego podchodzi. Myślę, że trzeba pamiętać o tym, iż emisja obligacji, uruchomienie pożyczek, opracowanie nowego planu finansowego, już nie rzeczowo-finansowego, uzgodnienia z trzema ministerstwami, włączenie się do tego systemu nowego podmiotu, jakim jest Bank Gospodarstwa Krajowego, spowodują, że te prace jednak pochłoną wiele, wiele czasu i wejście w życie pozornie szybkich działań, szybkiego instrumentu zostanie zrealizowane dopiero w przyszłym roku. Pan minister mówił, że w drugiej połowie tego roku. No, musimy pamiętać o tym, że druga połowa nastąpi już niebawem, za niecałe dwa miesiące. Tak że naprawdę czasu na to jest niewiele, a jakichś nadzwyczajnie szybkich działań w tym obszarze nie widać. Działamy w trybie nagłym, a sezon budowlany już za pięć miesięcy będzie miał tendencję schyłkową. I myślę, że na pewno do tego czasu nie zdążymy.

Pytanie nasuwa się też w obszarze kosztów emisji obligacji. W momencie, kiedy będą one uruchamiane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, na pewno będą wyższe niż w przypadku, gdyby to robiło Ministerstwo Finansów, gdyby to robił rząd.

Mamy tutaj pewną sztuczność, która powstanie w wyniku, moim zdaniem, niezasadnych cięć, oszczędności budżetowych, związanych właśnie z budową dróg i autostrad. Pan senator Abgarowicz wyraził wielką pochwałę, jeżeli chodzi o budowę dróg w czasie kryzysu. Tak, zgadza się, wielokrotnie w debacie budżetowej o tym mówiliśmy, właśnie o czasie kryzysu, i nie odkrywaliśmy tu żadnych nowych rzeczy, bo takie instrumenty w czasach Wielkiego Kryzysu i w latach dwudziestych były stosowane i dawały efekty. Mówiliśmy o tym, aby to był czas budowy wielkich infrastruktur drogowych, kolejowych, bo wcześniej czy później kryzys minie i one będą potrzebne nie tylko w kontekście Euro 2012, ale przede wszystkim do pobudzenia rozwoju gospodarczego. Musimy mówić o inwestycjach drogowych i kolejowych, bo one są tym instrumentem, tym mechanizmem, który powoduje wzrost gospodarki, a także powoduje to, że w naszym kraju żyje się nam i mieszka w większym komforcie. Tak że 9 miliardów zł zdjęte z inwestycji drogowych próbujemy teraz tą ustawą w sposób inny niż budżetowy, czyli poprzez emisję obligacji i poprzez zaciąganie pożyczek, wprowadzić do systemu finansowania inwestycji drogowych. Pamiętajmy o tym, że zarówno

pożyczka, jak i obligacje są zobowiązaniami. Muszą być gwarancje rządowe i tak czy tak one na te zobowiązania, że tak powiem, wchodzi, a dodatkowo rodzą oczywiście koszty, bo nic nie ma za darmo.

Wątpliwości budzi też usunięcie możliwości finansowania wykupu nieruchomości z Krajowego Funduszu Drogowego i przeniesienie ich do budżetu. Wprawdzie, na szczęście, dopiero w przyszłym roku zadziała ten system, ale taki przypadek będziemy mieli. Oczywiście sam proces wywłaszczania jest inną rzeczą niż proces odszkodowawczy. Bardzo dobrze, że on się z tym nie wiąże. Ale pamiętajmy, że mamy do czynienia z czynnikiem ludzkim, z właścicielem, który chce właściwej i szybkiej rekompensaty, bo tylko wtedy ma ona sens. A finansowanie takich rzeczy z budżetu to, jak wiemy, bardziej sztywny instrument niż finansowanie z Krajowego Funduszu Drogowego. W moim odczuciu, w mojej ocenie jest to po prostu błąd.

Myślę, że przede wszystkim powinniśmy budować infrastrukturę drogową i do tego na bieżąco dostosowywać instrumentarium ustawowe, instrumentarium finansowe, a nie powodować, że pewien proces zostaje zatrzymany, zmieniony, w cudzysłowie, wywrócony i po prostu z nadzieją myślimy, że to przyniesie pozytywne skutki. Komunikacja drogową i kolejową już dziś w kontekście nie tylko działań związanych z kryzysem, ale i infrastruktury związanej z Euro 2012 jest zagrożona, nawet według oświadczeń i informacji rządu. I myślę, że ustawa nie zdejmie tego zagrożenia z tych procesów i decyzji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I zapraszam pana senatora Zdzisława Pupę.

Senator Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze!

Wszyscy wiemy, że budowa dróg, budowa infrastruktury jest niezmiernie ważna, istotna. O tym mówią kolejne rządy, o tym mówi każdy. I wiemy, że jest konieczność budowania infrastruktury, budowania dróg, autostrad i obwodnic. Jest to rzecz konieczna i ze wszech miar potrzebna.

Kiedy zapisywałem się do głosu, byłem, można powiedzieć, dosyć mocno zbulwersowany, bo w moim środowisku, na Podkarpaciu, są dwa takie przypadki, które w sposób bardzo zdecydowany pokazują pewien absurd, o czym mówił już senator Ryszka. Ale moje emocje trochę ostygły, kiedy wysłuchałem przedmówców, szanownych kolegów senatorów, gdyż widzę, że nie tylko na Podkarpaciu, nie tylko w moim środowisku są pewne

(senator Z. Pupa)

problemy, są pewne, można powiedzieć, niedopatrzenia, ale te niedociągnięcia przy budowie infrastruktury są również w innych częściach naszego kraju. Dlatego w pytaniach, Panie Ministrze, które zostały tu panu zadane... Pan w jakiś sposób starał się na nie odpowiedzieć, a nawet bronić przed uwagami, które zgłaszali senatorowie. Uważam, że powinien pan jako minister infrastruktury wysłuchać uwag, które padły, wsłuchać się w nie, wziąć je pod uwagę, kiedy będziecie państwo konstruować prawo. Ministerstwo ma możliwości legislacyjne i przy współpracy w układzie koalicyjnym będzie szansa na takie rozwiązania, które uwzględnią racje społeczne i interes społeczny.

Zwrócę uwagę pana ministra i Wysokiej Izby na dwa problemy, które występują w moim środowisku, na Podkarpaciu.

Pierwszy problem to budowa autostrady A4. Jest to jak najbardziej oczekiwana autostrada, konieczna, potrzebna, łącząca wschód z zachodem. Da szansę rozwoju województwu podkarpackiemu i lokalnym środowiskom, przez tereny których będzie przebiegała, a także środowiskom, gminom, powiatom, na których terenach będą zjazdy z autostrady. Ale pojawiają się problemy, na które już zwracałem uwagę w swoim pytaniu. Chodzi o to, że zjazdy z autostrady nie są skomunikowane w żaden sposób z drogami krajowymi, nie są też skomunikowane z drogami wojewódzkimi. I tutaj rząd i Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad umywają ręce i nie chcą w żaden sposób podejmować wysiłku współpracy z samorządami lokalnymi, z samorządem wojewódzkim, z samorządami powiatowymi czy gminnymi.

W mojej gminie ma być zjazd z autostrady. Generalna dyrekcja buduje zjazd z autostrady i to wszystko. A później kieruje się ruch na drogę powiatową, z drogi powiatowej wchodzi ten ruch na drogę gminną, w miasteczko, które nie będzie miało możliwości, że tak powiem, skomunikowania ruchu z autostrady na przykład z zakładami przemysłowymi, gdyż samochody ciężkie nie będą w stanie przejechać tą drogą. Trzeba powiedzieć – i tu bronię samorządów – że samorząd podjął wysiłek zmierzający do wytyczenia, zabezpieczenia gruntów, do ujęcia w planie zagospodarowania przestrzennego zjazdu z autostrady. Teren jest zabezpieczony, tak aby ten zjazd z autostrady skomunikowany był z drogą krajową. Ale tu jest problem: nie ma kto finansować tego łącznika.

Wydaje mi się, że pan minister w swoim wystąpieniu trochę zbyt ostro się do tego odniósł, starając się przenieść odpowiedzialność z budżetu państwa na samorządy. Musimy mieć świadomość, że samorządy mają określone zadania, które powinny realizować, a drogi krajowe są budowane przede wszystkim za środki z budżetu pań-

stwa. I to państwo powinno, w porozumieniu z samorządami, uwzględnić to skomunikowanie i wysiłek samorządów, aby dochodziło do racjonalnych rozwiązań komunikacyjnych. Panie Ministrze, proszę o podjęcie takich działań, które nie będą miały na celu wypchnięcia problemu z ministerstwa, z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ale naprawdę uwzględnią racje społeczne.

Druga sprawa dotyczy budowy obwodnicy miasta Ropczyce. Problem rozpoczął się już pięćdziesiąt lat temu, kiedy podjęto pierwsze rozmowy na ten temat. Na szczęście w ubiegłym roku rozpoczęła się budowa obwodnicy miasta, prace budowlane są już mocno zaawansowane. I znowu doszło do pewnego absurdu, polegającego na tym, że buduje się obwodnicę po stronie południowej, a cały ciężar skomunikowania z zakładami przemysłowymi, które powinny mieć w jakiś sposób dostęp do tej obwodnicy, przypada na stronę północną. Wydaje mi się, że zbyt dużo polityki w tym było, podjęto wysiłki i działania, aby od strony południowej rozpocząć budowę obwodnicy. I buduje się ta obwodnica, ale przejazd przez miasteczko i miasto jest bardzo utrudniony, ruch jest niesamowicie uciążliwy dla mieszkańców. Pytam: kto weźmie odpowiedzialność za absurd, za to, że ta obwodnica biegnie stroną południową a nie północną? Biegnie stroną południową, po której wyburzono około czterdziestu budynków i budowli różnego rodzaju. A ruch mógłby pójść stroną północną i nie byłoby to tak uciążliwe, nie trzeba by wyburzać domów czy budowli. Jeśli chodzi o stronę południową, to rzeczywiście ludzie będą musieli znosić mankamenty sąsiedztwa tej obwodnicy.

I kolejny problem związany z tą obwodnicą. Nie zwrócono uwagi, że ludzie, którzy mieszkają na jednej z ulic, a konkretnie na ulicy Zielonej, mieli do miasta 400 m, a kiedy zbuduje się obwodnicę, będą musieli jeździć 6 km. Miałem okazję to sprawdzić w ubiegłą niedzielę, bo byłem osobiście obejrzeć aktualny objazd na drodze utwardzonej. Rzeczywiście, planuje się budowę objazdu krótszego niż ten sześciokilometrowy, ale czy nie dałoby się wybudować wiaduktu? To nie jest duży koszt. Kiedy mówimy o włączaniu się samorządu... W tym przypadku starostwo powiatowe jest skłonne dać pieniądze na to, aby przeprojektować ten odcinek, tak aby wiadukt dało się jeszcze wybudować i przebudować obwodnicę. Byłoby to działanie w interesie społecznym.

Na koniec chcę zwrócić uwagę na jedno. Tak, infrastruktura jest potrzebna i konieczna, niezbędne jest jej rozbudowywanie, ale trzeba również, Panie Ministrze, unikać działań, które są, można powiedzieć, podejmowane przez tak zwanego geniusza absurdu, i zacząć rzeczywiście wsłuchiwać się w racjonalne rozwiązania i w interes społeczny. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I pan senator Tadeusz Gruszka.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pan senator Ortyl zwrócił uwagę na pewne ułomności tej ustawy, związane ze zwiększonym kosztem obsługi inwestycji drogowych. Ja zwróciłem uwagę na to, że jednak będą poniesione jakieś koszty, jeśli chodzi o przygotowanie planu finansowego. Co prawda pan powiedział, że one zostaną zminimalizowane. No ale powstaną. Chciałbym teraz wyjaśnić sens mojego pytania. Do chwili obecnej rząd ma w ministerstwach osoby, które przygotowywały kiedyś ten program. W myśl ustawy to zadanie zostanie zdjęte z ministerstwa i obarczy się nim, oczywiście za dodatkowym wynagrodzeniem, Bank Gospodarstwa Krajowego. A więc generujemy dodatkowe koszty, które dotychczas nie istniały. I tłumaczenie, że płaciliśmy do tej pory i nadal będziemy płacić... Tak, ale to są dodatkowe koszty, które będą wynikały z potrzeby wprowadzenia tej ustawy. Panie Ministrze, wszyscy senatorowie na pewno są za rozwojem infrastruktury drogowej.

Czasami bywa gorzej, jeżeli już schodzimy na poziom lokalny, mimo że mamy specustawę drogową. Bywa problem z wywłaszczaniem ludzi. Podam jako przykład „żółty domek” – ja już to tak nazywam – który stoi w Żorach, jest otoczony ze wszystkich stron rozkopaną budową, a ludzie nadal tam mieszkają. Uważam, że po prostu w tym momencie aparat władzy jest zbyt słaby, żeby wdrożyć w życie ustawę, którą uchwalaliśmy, także w Senacie.

I na koniec kwestia drogi Częstochowa – Pyrzowice. Pan senator Szewiński wspomniął o przygotowaniu do mistrzostw Europy 2012. Panie Ministrze, nie chciałbym, aby decyzja dyrekcji generalnej o przesunięciu budowy tego odcinka na czas po mistrzostwach Europy była powodem tego, że Platini i jego załoga zdecydują, że Chorzów nie otrzyma meczów na mistrzostwach Europy, bo nie będzie skomunikowany z Warszawą.

I następny problem związany z tym odcinkiem. Przyłączam się do opinii, że kiedy na odcinku od Częstochowy do Warszawy występują sytuacje związane z wypadkami, to jest to gigantyczny problem. Problem, o którym mówił senator Ryszka, jest ważny. Proszę jeszcze raz zastanowić się nad tym, ewentualnie zaproponować inne rozwiązania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski, bardzo proszę.

Senator Piotr Andrzejewski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Jak rzadko kiedy potrzeba nam działania i współdziałania wszystkich formacji politycznych, zwłaszcza z władzą wykonawczą, pod hasłem „sprawne państwo”.

Trzeba zadać pytanie, czy program idzie w tym kierunku. Pytanie jest istotne, dlatego że z wyjaśnień pana ministra i z dyskusji wynika, że mamy tu wydzielone tylko zadanie dotyczące instrumentów finansowych, a podmiotów do realizacji większej liczby i lepszych dróg jest parę. Zadania realizuje generalna dyrekcja dróg państwowych, w budżecie są takie środki, jakie są, jest minister skarbu, jest bank ze swoim przyjętym tutaj funduszem, są minister finansów i minister transportu. Każdy z tych podmiotów ma swój instrument do zrealizowania celu finalnego i tak od 1989 r., a praktycznie od 1990 r., posuwa się ta akcja w sposób, który nie mnie oceniać, bo wszyscy państwo wiecie, jak ona wygląda, jaki koń jest, każdy widzi.

Jaki jest wobec tego cel tej ustawy? Co ona ma usprawniać? Jak mówi pan minister, na pewno nie samą realizację, tylko sposób finansowania. A sposób finansowania jest tutaj bardzo problematyczny i złożony, zaczynając od budżetu... Chodzi o to, jak powiedział pan minister, żeby nie zmieniać budżetu, a celem ustawy jest, jak rozumiem, zwiększenie ewentualnego długu, ale nie zwiększenie deficytu. I to jest istota tej ustawy, ze względu na dzisiejsze finanse państwa i nienowelizowanie budżetu. Taki mamy budżet i to wszystko wynika z pewnego... ja nie powiem: zaniedbania, ale chyba z sytuacji, że i w poprzedniej, i w tej kadencji mówiliśmy ciągle o przekształceniu budżetu w budżet zadaniowy. Gdyby był budżet zadaniowy z odpowiednią rezerwą budżetową do ewentualnego wykorzystania, nie byłoby tych łamańców. Bo moim zdaniem to są łamańce instytucjonalne i ustawowe, mnożące byty ponad potrzebę. Efektem tego będzie przedłużenie i podrożenie całego procesu sprzężenia finansowania z działalnością praktyczną. To znaczy jest osoba, która to będzie wykonywała, jest dyrekcja dróg publicznych i jeszcze partnerstwo publiczno-prywatne, poza budżetem, bo to o to chodzi, z jakimś jednak udziałem pomocy publicznej, bo dodajemy w ustawie, że przecież ten fundusz będzie zasilany dotacjami z budżetu państwa i dochodami z obligacji, które trzeba, tak jak tu mówiono wielokrotnie, wyemitować, to znaczy ponosić określone koszty, które będą miały swoje pokrycie.

A procedura – zadałem dotyczące tego pytanie – jest procedurą pokrętną, bo jeżeli w celu zasilenia funduszu minister właściwy do spraw Skarbu Państwa, w imieniu Skarbu Państwa, na wniosek ministra właściwego do spraw transportu przekazuje nieodpłatnie temu ministrowi, czyli właści-

(senator P. Andrzejewski)

wemu do spraw transportu, udziały w spółkach stanowiące własność Skarbu Państwa, z uwzględnieniem przewidzianego zakresu dofinansowania ze środków funduszu oraz wartości – jakby przekazywał akcje bez wartości – tych akcji i udziałów, no to po to, żeby nastąpiła emisja, prawda? Ale jednocześnie akcje i udziały, które przekazał, może zbyć nie żaden inny organ, tylko z powrotem Skarb Państwa, i to w porozumieniu z tym ministrem, któremu przekazał te akcje i ich wartość, i jeszcze z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych.

Proszę teraz przyjrzeć się temu – to było tutaj akcentowane – jak ta procedura wygląda chociażby w trybie administracyjnego obiegu dokumentów. Czy nie prościej by było, gdyby w ramach budżetu zadaniowego przekazywać to do rezerwy na określone zadanie i do dyspozycji ministra skarbu? A minister skarbu pod rygorami odpowiedzialności, które przecież istnieją, i z odpowiednią kontrolą w tym zakresie, przekazywałby te fundusze bezpośrednio dyrekcji dróg. No, widocznie to jest za proste.

Wydaje mi się więc, że cel jest wspaniały, szlachetny i oby został zrealizowany, ale droga, o której się mówi, że będzie powodować stabilność i elastyczność tego procesu, jest wątpliwa, bo ta zbytnia albo nadmierna elastyczność na pewno nie wpłynie na stabilność, a już z pewnością na operatywność i szybkość zrealizowania celu finalnego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Senatorze.
I pani senator Janina Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja bardzo krótko. Wysoka Izba w całości popiera rozbudowę dróg, jest to rzecz oczywista. Ja chciałabym jeszcze tylko podkreślić, że rocznie na polskich drogach ginie od pięciu do siedmiu tysięcy ludzi. Jest to pierwsza przyczyna zgonów dzieci i młodzieży. Mamy rocznie około pięćdziesięciu tysięcy poszkodowanych. To są straszne liczby i właściwie należałoby co weekend ogłaszać żałobę narodową. Tego nie czynimy. Po prostu za mało i za wolno się dzieje na polskich drogach, jeśli chodzi o przebudowę i modernizację, za wiele nas ginie. Co roku małe miasteczko.

I dlatego, skoro w Krakowie powstaje nowa jednostka zajmująca się standardami, o której pan minister wspomniał, chciałabym prosić, żeby może skupić się także na rozwoju takich standardów dróg lokalnych, by uwzględnić właśnie ciągi pie-

sze, chodniki i ścieżki rowerowe. To jest naprawdę bardzo ważne. Szczególnie w społecznościach lokalnych dzieci często przechodzą z miejscowości do miejscowości poboczami dróg. Często stają się ofiarami wypadków właśnie dlatego, że nie ma tam chodnika, tylko pobocze, albo nie ma ścieżki rowerowej. Tak więc to jest bardzo ważne. Wydaje mi się, że wiele gmin jest chętnych do współfinansowania, ale tych standardów nie ma, wobec tego bardzo często trzeba tworzyć jakieś wielkie dokumentacje. Na to nie ma czasu, bo są jakieś środki, które trzeba szybko wykorzystać. Traci się więc możliwość odpowiedniego komunikowania i naraża nasze dzieci na wypadki i na śmierć. Tak że bardzo bym prosiła, żeby to jakoś uwzględnić i tworzyć warunki do łączenia budżetów lokalnych, gminnych z centralnym, zwłaszcza w przypadku dróg krajowych przebiegających przez miejscowości.

I jeszcze jedna sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę: drzewa przy drogach. Na Zachodzie przy drogach raczej nie ma drzew, jest pusta powierzchnia, i wówczas mniej jest możliwości rozbicia się o drzewa. U nas liczba wypadków, które polegają na tym, że ktoś zasnął i rozbił się o drzewo, jest dosyć duża. Na pewno żal byłoby wycinać piękne aleje starodrzewia, ale należy się zastanowić, czy na przykład przy nowych drogach nie powinno tych drzew nie być.

I ostatnia kwestia. Nie jestem w tej sprawie fachowcem, ale jako zwykły obywatel słucham na przykład takich informacji, że polscy naukowcy wynaleźli asfalt z mieszanką gumy, co powoduje, że drogi są trwałe, nie ulegają szybkiej dewastacji przy przeciążeniach. Tymczasem okazuje się, że kraje zachodnie z tej technologii polskich naukowców korzystają, a nasi drogowcy nie. A to jest tańsza technologia. Chciałabym zainteresować ministerstwo tą sprawą, bo być może za mało wykorzystujemy naszą polską myśl techniczną drogową, a dajemy szansę innym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nikt się nie zapisał do głosu, chciałabym jeszcze powiedzieć kilka słów w charakterze wystąpienia, jeśli państwo pozwolą.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Ministrze, nie będę się odnosiła do procedowanej ustawy, ale nawiążę do słów moich kolegów, pana senatora Ryszki, pana senatora Gruszki, widzę tutaj również kolegów ze Śląska. Wiadomo, że żadna przebudowa, nawet prosta przebudowa własnego domu, to nie jest raj dla tych, którzy tej przebudowie podlegają. Podobnie będzie

(senator K. Bochenek)

z trasą znaną pod nazwą „gierkówka”. Chciałabym jednak bardzo uprzejmie prosić, abyście państwo bardzo dokładnie i skrzętnie przeanalizowali sprawę przebudowy tej drogi i wyłączenia jej częściowo z ruchu. Ona jest bardzo uczęszczana – nie muszę pana ministra ani kolegów senatorów i koleżanek o tym przekonywać – i co kilometr stał krzyż na tej drodze. Wspomnę tutaj, tak na szybko, choćby świętej pamięci, nieodżałowanego pana profesora Waleriana Pańkę, wspomnę pana Grzegorza Kolosę, szefa śląsko-dąbrowskiej Solidarności czy jednego z szefów Telekomunikacji Polskiej, pana Henryka Beberoka. Można by tak do wieczora wspominać tutaj ofiary. Temu też służyłaby modernizacja i przebudowa drogi.

Jednak nie podpisuję się pod stwierdzeniami kolegów, senatora Pupy czy senatora Ryszki, mówiących o geniuszach absurdu czy genialnych wynalazcach, bo wątpię, żeby ktoś chciał tu działać źle. Przecież to jest właśnie pewien rodzaj absurdu – przypisywać złe intencje tym, którzy tworzą te drogi. Przecież nikt tego nie robi z myślą, żeby coś popsuć, tylko z taką, żeby naprawić. Na pewno cele tych ludzi są bardzo dobre, szlachetne i na pewno czynią to z uwagą.

Komunikacja kolejowa na tym odcinku, czyli łącząca Śląsk na przykład z Warszawą, jest stosunkowo dobra, choć dworce obrzydliwe. Chciałabym jednak, korzystając z debaty o stanie dróg i podpisując się pod wieloma apelami, choćby pani senator Fetlińskiej, będącymi przypomnieniem tych nieszczęść, które zdarzają się na drogach w każdym sezonie, każdym tygodniu czy w ciągu każdego weekendu, bardzo serdecznie prosić o wielką troskę i uwagę, kiedy państwo będą zamykać tę drogę i ją przebudowywać. Bardzo o to proszę. Częstochowa rzeczywiście może być bardzo obciążona, tak że stawiam trzy wykrzykniki pod tymi prośbami. Ale nie podpisuję się pod tymi swego rodzaju inwektywami, które tutaj też miały miejsce. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Rozumiem, że dyskusja jest zamknięta.

Ponieważ nie było wniosków o charakterze legislacyjnym, informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję osobom towarzyszącym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia.

Tekst tej ustawy zawarty jest w druku nr 549, a sprawozdanie komisji – w druku nr 549A.

Bardzo proszę na mównicę panią senator Janinę Fetlińską.

Pani senator przedstawi sprawozdanie komisji, a ja witam gości z Ministerstwa Zdrowia, którym w dalszej kolejności udzielię głosu.

Bardzo proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt przedstawić Wysokiemu Senatowi sprawozdanie z posiedzenia Komisji Zdrowia w dniu 6 maja 2009 r., poświęconego rozpatrzeniu ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia, druk nr 549 i 549A.

Ustawa została przygotowana i przedłożona Sejmowi przez rząd jako projekt pilny w celu wprowadzenia w życie trzech wymienionych w tytule ustaw. Konieczność uchwalenia tej ustawy jest rezultatem sytuacji, która powstała w wyniku zawetowania przez prezydenta, na mocy art. 122 ust. 5 Konstytucji RP, i nieuchwalenia przez Sejm w dniu 19 grudnia 2008 r. następujących ustaw z 6 listopada 2008 r.: ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę z zakresu ochrony zdrowia, ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, a także ustawy o pracownikach zakładów opieki zdrowotnej.

Trzy ustawy, przyjęte przez Sejm w dniu 6 listopada 2008 r., a więc ustawa o prawach pacjenta i o Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawa o akredytacji w ochronie zdrowia i ustawa o konsultantach w ochronie zdrowia, były ze sobą merytorycznie powiązane, łącznie z wymienionymi wcześniej, nieuchwalonymi ponownie, i miały wejść w życie w tym samym terminie, z dniem określonym w ustawie z 6 listopada 2008 r. – Przepisy wprowadzające ustawę z zakresu ochrony zdrowia. Był to termin 1 stycznia 2009 r. Brak tej starej ustawy wprowadzającej, która znajdowała się w pakiecie ustaw zdrowotnych, spowodowałby dość duże problemy interpretacyjne dotyczące tego, w jaki sposób należy stosować prawo wynikające z tych ustaw, a także trudności wynikające z interpretowania tego, w jaki sposób mamy odnosić się do równoległe istniejących i funkcjonujących dwóch różnych regulacji dotyczących tej samej kwestii, zawartych w nowych ustawach i w tych ustawach, które obecnie obowiązują, głównie w ustawie o zakładach opieki zdrowotnej. Brakowałoby również przepisów przejściowych, które by pozwoliły w sposób miękki zaistnieć tym przepisom z nowych ustaw w obecnie obowiązującym porządku prawnym. W tej sytuacji konieczne jest przyjęcie ustawy wprowadzającej przepisy tych

(senator J. Fetlińska)

trzech ustaw, aby uniknąć bałaganu legislacyjnego oraz trudności interpretacyjnych.

Przedłożona ustawa zawiera również, po to, aby zachować porządek prawny, zmiany w obecnie istniejących ustawach, a więc w ustawie z 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej, w ustawie z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, w ustawie z 15 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, w ustawie z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry, w ustawie z 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej, w ustawie z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i w ustawie z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi. Ustawa z 24 kwietnia 2008 r., którą odtąd, dla skrócenia, będę nazywać ustawą – Przepisy wprowadzające ustawy, umożliwi zatem wprowadzenie w życie trzech ustaw podpisanych przez pana prezydenta, znajdujących się w pakiecie sześciu wspomnianych ustaw, które w ubiegłym roku były przedmiotem naszych prac.

Przypomnę, że ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta zawiera w swej treści katalog praw pacjenta, definiuje obowiązki podmiotów udzielających świadczenia zdrowotne związane z realizacją tych praw, zawiera przepisy regulujące zasady udostępniania dokumentacji medycznej, a także tryb powoływania, odwoływania i kompetencje rzecznika praw pacjenta. Znajdują się tam również zasady definiujące postępowanie w sprawach praktyk naruszających zbiorowe prawa pacjentów przez rzecznika praw pacjenta. Zmiany odnoszą się także do zapisu dotyczącego między innymi przekształcenia Biura Praw Pacjenta przy Ministrze Zdrowia, które w związku z wejściem w życie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta stanie się Biurem Rzecznika Praw Pacjenta. Istotną sprawą jest to, że wobec konieczności utworzenia w trakcie trwania roku budżetowego nowej części budżetu, której dysponentem będzie rzecznik praw pacjenta, wprowadzony zostaje przepis upoważniający prezesa Rady Ministrów do dokonania, w drodze rozporządzenia, przeniesienia planowanych dochodów i wydatków budżetowych między częściami albo działami budżetu państwa.

Drugą z ustaw wprowadzanych tą ustawą jest ustawa o konsultantach krajowych i wojewódzkich. Reguluje ona zasady powoływania i odwoływania konsultantów wojewódzkich i krajowych, definiuje ich zadania, a także mówi o sposobie finansowania tych zadań. Jeżeli chodzi o konsekwencje finansowe tej ustawy, to nie powoduje ona dodatkowych konsekwencji finansowych, ponieważ w tej chwili wynagrodzenia konsultantów krajowych i wojewódzkich są opłacane i będą się kształtować na dotychczasowym poziomie.

Trzecia z tych ustaw, czyli ustawa o akredytacji w ochronie zdrowia, mówi o możliwości wystąpienia podmiotu świadczącego usługi zdrowotne o uznanie akredytacji, o spełnienie określonych standardów udzielania świadczeń zdrowotnych i funkcjonowania. Mówi również o tym, w jaki sposób dany świadczeniodawca może wystąpić o uzyskanie tej akredytacji, mówi o powołaniu Rady Akredytacyjnej, o sposobie wydawania certyfikatu akredytacyjnego, a także o procedurze oceny przez ośrodek akredytacyjny spełnienia tych standardów, które zostaną opracowane. Ustawa mówi również o utworzeniu Rady Akredytacyjnej, która będzie dokonywać oceny punktowej spełniania standardów przez jednostki akredytowane. Rada będzie również przedstawiać ministrowi zdrowia wnioski o udzielenie akredytacji lub odmowę udzielenia akredytacji. W ustawie jest także wprowadzona zasada finansowania Rady Akredytacyjnej z budżetu państwa. W ustawie jest też mowa o przepisach przejściowych, które będą pozwalać na to, aby trwający już proces akredytacji utrzymał swą ważność i aby utrzymały swoją ważność te certyfikaty, które już były wydane. A więc chodzi o to, aby była kontynuacja procesu akredytacyjnego, który istniał do tej pory.

Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie ustawy – Przepisy wprowadzające było prowadzone w Sejmie w Komisji Zdrowia. Odbyło się w czasie, kiedy te trzy ustawy, wymienione i tak szeroko omówione przeze mnie, znajdujące się w druku nr 549, nie były jeszcze opublikowane. Ponieważ art. 8 ustawy – Przepisy wprowadzające nowelizuje ustawę z 6 listopada o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, przedmiotem kontrowersji była dopuszczalność nowelizowania ustawy nieogłoszonej, która tym samym nie stanowiła elementu systemu prawnego. Jak wiadomo, warunkiem wejścia w życie ustawy, jest jej ogłoszenie – mówi o tym art. 88 ust. 1 konstytucji. Wszystkie te ustawy ukazały się w Dzienniku Ustaw nr 52.

W posiedzeniu Komisji Zdrowia Senatu w dniu 6 maja, oprócz siedmiu senatorów, wzięli udział: przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, z panem ministrem Markiem Haberem na czele; poseł sprawozdawca, pan Andrzej Orzechowski; pani minister Anna Gręziak, doradca pana prezydenta; przedstawiciele Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych, z panią magister Elżbietą Czachor na czele; prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej, pan Szczepan Kucharewicz, i wiceprezes tej izby Marek Jędrzejczak. Byli także przedstawiciele związków zawodowych: NSZZ „Solidarność” – pan Krzysztof Filip; Federacji Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej – pani Zenobia Górna; OPZZ – pani Urszula Michalska, a także rzecznik praw pacjenta w Narodowym Funduszu Zdrowia, pani Aleksandra Piątek.

(senator J. Fetlińska)

Pan poseł Andrzej Orzechowski, rekomendując na posiedzeniu komisji przyjęcie przedmiotowej ustawy, przedstawił pokrótce przebieg procesu legislacyjnego w Sejmie. Podkreślił niezbędność jej uchwalenia.

W serii pytań do pana ministra przedstawiono szereg wątpliwości i podniesiono wiele kwestii.

Pan senator Norbert Krajczyk pytał o odpowiedzialność lekarza na przykład w SOR, szpitalnym oddziale ratunkowym, w którym często udzielana jest pomoc całodobowa, w sytuacji, gdy pacjentka ma drogą biżuterię, a nie ma możliwości zabezpieczenia jej mienia. Podniósł także problem przechowywania zwłok pacjenta z zapewnieniem poszanowania ich godności. W odpowiedzi pan minister podkreślił, że w art. 39 ustawy o prawach pacjenta zapewnione jest prawo do przechowywania przedmiotów wartościowych i to jest zadanie zakładu, który musi stworzyć takie możliwości. Jeśli chodzi o pytanie dotyczące przechowywania zwłok z zapewnieniem poszanowania ich godności, to pan minister stwierdził, że dotyczą tego przepisy innych ustaw.

Pan senator Kraska zwrócił uwagę na problem zapewnienia dodatkowej opieki pielęgniarzkiej w zakładzie opieki zdrowotnej, zwłaszcza zapewniającym opiekę całodobową czy też całodniową, i zasad zatrudniania takich osób. W odpowiedzi pan minister Haber stwierdził, że gwarantuje to art. 34 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta. Pacjent ma takie prawo, a dyrekcja zakładu powinna zabezpieczyć możliwość zakontraktowania takiej usługi na koszt pacjenta, ale pacjentom powinny być znane koszty tej usługi, jeżeli tego sobie życzą.

Były jeszcze moje pytania. Cały czas mówimy o art. 8 ustawy wprowadzającej dotyczącym zapisów ustawy o prawach pacjenta, zapisów o informacji. Otóż chodzi o to, że w art. 4 ustawy wprowadzającej w ustawie o zawodzie pielęgniarki i położnej, a także w ustawie o zawodzie lekarza, skreślone są identyczne zapisy dotyczące udzielania przez pielęgniarkę albo przez lekarza informacji niezbędnej do praktycznej nauki zawodów i dla celów naukowych. Tutaj miałam wątpliwości, czy wystarczające są zapisy w ustawie o prawach pacjenta, czy są bezpieczne dla studentów, ponieważ bywa tak, że w mniejszych szpitalach, nieklinicznych bywają trudności z dostępem do tej informacji. Pan minister zapewnił, że przepisy ustawy o prawach pacjenta zapewniają tę informację w stopniu wystarczającym. Zobaczmy, co pokaże życie.

W dyskusji zgłoszono wnioski. Pierwszy wniosek to wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Ten wniosek został odrzucony i jest wnioskiem mniejszości. Pozostałe wnioski to wnioski o wprowadzenie poprawek.

Poprawki pierwsza i czwarta to są poprawki wynikające z sugestii pani legislator. Chciała ona

bardzo dokładnie uporządkować zapisy dotyczące terminów wprowadzania tych trzech ustaw; to jest w art. 19. Chodziło także o rozdzielenie przepisów dotyczących opieki duszpasterskiej nad osobami – art. 36–38 – i zapisów w art. 39, dotyczącym przechowywania rzeczy wartościowych. Właściwie w jednym rozdziale znalazły się zapisy dotyczące i opieki duszpasterskiej, i opieki nad rzeczami wartościowymi. W związku z tym pani legislator uważała, że bardziej poprawne będzie rozdzielenie tego. Ja przejęłam ten wniosek i jest to poprawka pierwsza.

Zgłoszono także poprawkę dotyczącą art. 59 ust. 1, polegającą na skreśleniu pktu 2 ustalonego, że przez praktykę naruszającą zbiorowe prawa pacjentów rozumie się stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu zorganizowanie wbrew przepisom o rozwiązywaniu sporów zbiorowych akcji protestacyjnej lub strajku przez organizatora strajku. Tego dotyczy poprawka trzecia. Ta poprawka wzbudzała najwięcej dyskusji. Jest to bowiem postrzegane jako ingerencja w przepisy ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych i faktyczne spowodowanie podwójnej karalności za ten sam czyn, wyraźne ograniczenie form protestu pracownikom ochrony zdrowia z zagrożeniem niewspółmiernym do możliwości finansowych potencjalnych organizatorów strajków lub protestów. Kara 500 tysięcy zł, jaka może być wymierzona przez rzecznika praw pacjenta podmiotowi udzielającemu świadczeń albo organizatorom protestów, jest postrzegana jako niewspółmierna do ich możliwości finansowych. W tej sprawie głos zabierali pan Krzysztof Filip z „Solidarności” i pani Zenobia Górna, która podkreślała szczególnie niekonstytucyjność tego zapisu.

Ostatecznie komisja przyjęła poprawki: 4 senatorów głosowało za, 3 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Tak że komisja rekomenduje przyjęcie tych poprawek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Zdrowia rekomenduje przyjęcie ustawy z przyjętymi poprawkami, zgodnie z drukiem nr 549A: 6 senatorów głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję za niezwykle wyczerpujące sprawozdanie, Pani Senator.

Ponieważ nikt wcześniej tego nie zrobił, ja jako pierwsza zapisałam się do zadania pytania. Potem będzie pytał pan senator Norbert Krajczyk...

(Głos z sali: Jeszcze sprawozdanie mniejszości.)

Tak...

(Senator Janina Fetlińska: Tak, jeszcze sprawozdanie mniejszości.)

Aha, przepraszam bardzo, tak.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Zdrowia, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Pani senator bardzo dokładnie przedstawiła przebieg prac komisji nad ustawą, która umożliwia wejście w życie trzech ustaw, bo weto prezydenta spowodowało zawieszenie, jeśli chodzi o stan prawny.

Rzeczywiście, w dyskusji doszło do różnicy zdań w komisji i stąd wniosek mniejszości, która proponuje, by ustawę przyjąć bez poprawek. Odniosę się do tych poprawek, które zostały przyjęte wolą większości senatorów obecnych na posiedzeniu komisji.

Po pierwsze, są to poprawki, które komisja przejęła po wnioskach naszego Biura Legislacyjnego. Były one przedmiotem dyskusji pomiędzy naszym biurem, naszą panią legislator i prawnikami ministerstwa. Podniesiono, że chociaż rzeczywiście jest tak, że w art. 36–39 mówi się po kolei z jednej strony o opiece duszpasterskiej, a z drugiej strony o przekazywaniu rzeczy wartościowych do depozytu, to jednak w tej ustawie, która jest nowelizowana, nie zmienia się tytułu rozdziału. Wobec tego wprowadzenie tego typu poprawki ministerstwo uważało za zbędne.

W drugiej z tych poprawek, która była przedmiotem wniosku naszego Biura Legislacyjnego, chodziło o dopisanie w art. 19 jeszcze art. 3, art. 8 pkt 5, art. 9 itd. I tutaj też doszło do dyskusji, w której prawnicy Biura Legislacyjnego dyskutowali z prawnikami ministerialnymi. Ponieważ rzecz tak naprawdę dotyczy terminu dwóch tygodni, nie wydawało się konieczne, by te poprawki musiały być uwzględnione. I to, powiedzmy sobie, zwykle dla nas jest najtrudniejsze, to znaczy w jakiejś mierze odniesienie się do pracy naszych legislatorów, których bardzo cenimy. Jakość ich kwalifikacji zawsze pozwala nam dosyć bezpiecznie poruszać się wśród materii ustawowych.

A zupełnie innego rodzaju kwestie wiążą się z poprawkami popartymi przez większość komisji. Jedna z nich zahacza o kompetencje Senatu. Poprawka trzecia proponuje zajęcie się materia, której w przekazanym do nas druku nie ma. Przekroczylibyśmy w tym momencie uprawnienia, jakie ma Senat. Dotyczy to właśnie sporów zbiorowych. Przypomnę, że kwestia ta była także dyskutowana w Sejmie i Sejm, uważając, że sprawy te są regulowane w innych ustawach, nie zdecydował się dokonać zmian. Przywracanie tego w pracach Senatu nie idzie w parze z naszymi możliwościami prawnymi.

I poprawka druga, w której większość komisji proponowała, by sprawozdanie było przekazywane nie tylko Sejmowi, ale i Senatowi. Jest to dosyć trudna konstytucyjnie materia, ponieważ Senat, zgodnie z konstytucją, nie sprawuje nadzoru nad pracami Rady Ministrów. Budziło więc wątpliwości mniejszości komisji, czy możemy tego oczekiwać.

Stąd wniosek mniejszości o to, by ustawę przyjmując bez poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ja tylko chciałbym zauważyć, że ograniczenia związane z zakresem poprawek dotyczą ustaw nowelizujących. To jest ustawa pierwotna, to nie jest ustawa, którą nowelizujemy. I w zasadzie możemy wprowadzić pełen zakres zmian.

(Senator Władysław Sidorowicz: To już jest do dyskusji.)

Nie, jak mówię, jeżeli ustawę nowelizujemy, to w tym momencie możemy się odnosić tylko do ustawy nowelizującej. A jeżeli to jest nowa ustawa, to w tym momencie mamy pełen zakres działań.

(Senator Władysław Sidorowicz: Ale my w tej ustawie próbujemy się zajmować ustawą, którą się nie zajmujemy w Senacie. Mianowicie ustawą o prawach pacjenta. My się tym nie zajmujemy. My się ustawą o prawach pacjenta nie zajmujemy. Ona weszła w życie, tylko że jest zawieszona...)

W tym momencie rzeczywiście byłaby to nowelizacja. Dobrze, w porządku.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

O ile wiem, pani marszałek Bochenek.

(Senator Krystyna Bochenek: Bardzo dziękuję, Pani Marszałku. Pan senator Sidorowicz odniósł się do moich wątpliwości. Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Pan senator Krajczy. Proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Ja mam pytania do sprawozdawcy, pana senatora Sidorowicza, mam trzy pytania. Prosiłbym może pana senatora o odpowiedzi po każdym z tych pytań.

Pytanie pierwsze dotyczy ustawy o zakładach opieki zdrowotnej. Zmieniony przez Sejm art. 66 mówi, że minister właściwy do spraw zdrowia lub

(senator N. Krajczy)

wojewoda itd. Wprowadza aż osiem podmiotów, które mogą kontrolować.

Chciałbym zapytać pana senatora – bo w praktyce jest tak, że ordynatorzy oddziałów są zarazem konsultantami krajowymi lub wojewódzkimi – czy w związku z tym oni sami siebie mają kontrolować?

I druga część pytania. Niejednokrotnie w sprawach tak zwanych dyskusyjnych mogą być różne opinie różnych podmiotów, bo nie tylko konsultant będzie tym, który będzie kontrolował, są jeszcze inne podmioty kontrolujące. Jaka wówczas ocena dla ministra czy wojewody, który taką kontrolę zlecił... To jest pierwsze pytanie.

Senator Władysław Sidorowicz:

Rozumiem, że pana pytanie zmierza do tego, czy ordynator, który jest konsultantem, ma kontrolować samego siebie. Tak?

(Senator Norbert Krajczy: Panie Senatorze, nie. Tylko pewne zapisy, które omawialiśmy w dniu wczorajszym na posiedzeniu komisji, niestety, rozciągają się z praktyką.)

Ale myśmy art. 66, Panie Senatorze, na posiedzeniu komisji w ogóle nie omawiali.

(Senator Norbert Krajczy: Tak, ale on został zmieniony.)

Wobec tego – nie. Ja jestem sprawozdawcą mniejszości i przedstawiam przebieg prac komisji. Stawia pan nowe zagadnienie. Ja bym tylko prosił o sprecyzowanie pytania. Bardzo proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Zadałem pytanie, czy w ramach tego nowego zapisu, który się pojawił i którego nie było w ustawie, a zajmowaliśmy się nią w listopadzie ubiegłego roku... Tam jest aż osiem możliwości. Są konsultanci, którzy przykładowo mogą być ordynatorami danych oddziałów i sami siebie kontrolować. Czy to od strony prawnej jest zasadne?

Senator Władysław Sidorowicz:

Myślę, że zlecający kontrolę jest na tyle przytomny, że potrafi rozróżnić, czy zleca kontrolę samego siebie, czy też zleca kontrolę właściwą. Jeżeli dobrze rozumiem pana pytanie, to konsultant wojewódzki czy konsultant krajowy nie kontroluje swojego oddziału, tylko może to wykonać ktoś powołany do tego przez organ, który mu to zleca. Dlatego nie bardzo rozumiem, z czym ma pan kłopoty w tym zakresie.

(Senator Norbert Krajczy: Panie Senatorze, ja nie rozumiem, z czym pan ma kłopoty. Mnie chodzi o zapis, że to minister zdrowia lub wojewoda

zleca, a nie konsultant. Ale dziękuję panu. Rozumiem, że tego dzisiaj nie rozstrzygniemy.)

Bardzo się cieszę, że pan senator łaskawie zauważył, iż jest organ zlecający. Ja nie przypominam sobie, żeby pan wojewoda zlecał konsultantowi wojewódzkiemu kontrolowanie oddziału, na którym jest on ordynatorem. Tak że odrobinę, że tak powiem, uwagi musi poświęcić organ zlecający, by tego typu błędów proceduralnych nie popełniać.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(Senator Norbert Krajczy: Czy mogę dalej, Panie Marszałku?)

Aha, to miały być trzy pytania.

(Senator Norbert Krajczy: Jeszcze mam dwa pytania.)

Proszę bardzo.

(Senator Norbert Krajczy: Nie do pana sprawozdawcy Sidorowicza oczywiście. Chciałbym zadać pytania pani senator Fetlińskiej.)

Proszę bardzo, proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Norbert Krajczy:

Chciałbym zapytać panią senator, czy w związku z tą ustawą, która ma uporządkować i uregulować sytuację pod kątem dostosowania do rozwiązań prawnych tych trzech z sześciu ustaw... Czy te trzy połączone ustawy, bez tych zawetowanych, których nie ma, będą mogły uporządkować całą materię, nad którą dzisiaj procedujemy? To jest pierwsza rzecz.

I druga sprawa, z tego wynikająca. Czy w ogóle ta ustawa jest konstytucyjna? Chodzi mi o to, o czym pani sama mówiła, to jest o rzecznika praw pacjenta i między innymi o termin wejścia w życie różnych artykułów tej ustawy, w ogóle o termin wejścia w życie ustawy.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa jest konstytucyjna i jest niezbędna, dlatego że stara ustawa, która została zawetowana przez pana prezydenta, zawierała przepisy wprowadzające dla całego pakietu sześciu ustaw. Teraz mamy trzy ustawy i one wymagają takiego ustalenia, że przepisy, które były w poprzedniej ustawie wprowadzającej i dotyczyły przyszłego, a niedosłego stanu prawnego, muszą być z powrotem włożone w te ustawy – ustawę o zakładach opieki zdrowot-

(senator J. Fetlińska)

nej, o zawodzie lekarza, pielęgniarki... Ja już je wymieniałam. Wobec tego nowa ustawa dotycząca przepisów wprowadzających reguluje sytuację, niejako oczyszcza pole dla wszystkich niezbędnych zapisów. Chodzi o to, żeby doprowadzić do stanu prawnego, który jest niezbędny dla czytelności prawa. I to jest dokonane. Tutaj nie ma wątpliwości.

Pewną wątpliwość budziła sprawa nowelizacji ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta. W zasadzie była taka potrzeba, ażeby przepisy dotyczące opieki duszpasterskiej – to prawa pacjenta – zabezpieczenia przedmiotów wartościowych, a także dostępności do komunikacji, do telefonów, zostały jednak wprowadzone. Nie było to dobrze i czytelnie zapisane w pierwotnym, uchwalonym już i opublikowanym tekście ustawy. I to zostało wprowadzone. A więc jak gdyby przekroczono materię ustawy, ale jednak uchwalono, że to jest o tyle potrzebne i na tyle już porządkujące kwestię praw pacjenta na jakiś może dłuższy czas, że trzeba to uczynić. I to uczyniono. Sejm to uchwalił. Tutaj też nie budziło to wątpliwości. Wydaje się, że dla dobra i czytelności sprawy jest to po prostu potrzebne. Ale też właśnie na tej zasadzie, jak przy wprowadzeniu tych trzech praw pacjenta w art. 36, art. 37, art. 39, czy art. 33 ust. 1, to właściwie jak gdyby otwiera ścieżkę, żebyśmy mieli możliwość zgłosić poprawkę, właściwie ja ją zgłaszałam, a mianowicie poprawkę drugą... Przepraszam...

(Senator Władysław Sidorowicz: Trzecia.)

...poprawkę trzecią, dotyczącą właśnie przedstawienia sprawozdania także Senatowi, jak również skreślenia w art. 59 ust. 1 pkt 2, który właściwie rozszerza pojęcie praktyk naruszających zbiorowe prawa pacjentów. Jesteśmy izbą refleksji. Jeżeli Wysoki Sejm pozwolił sobie dokonać rozszerzenia i nowelizować ustawę o prawach pacjenta w zakresie, o którym wspomniałam, to w zasadzie Senat też mógłby, per analogiam, wprowadzić tę poprawkę...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Z całą pewnością.)

A ona jest o tyle istotna, co bardzo podkreślali przedstawiciele związków zawodowych i izby pielęgniarskiej, że jednak ogranicza, czy właściwie stanowi jak gdyby powtórne uregulowanie spraw strajków czy protestów. A one jakby naruszają, wchodzi w pole ustawy o związkach zawodowych. Właściwie nawet są niekonstytucyjne, co podkreślała przedstawicielka związków, pani Górna, mówiąc, że to właściwie łamie zasady art. 59 ust. 3 konstytucji. A więc wydaje mi się, że tutaj to wszystko jest konstytucyjne i nie budzi wątpliwości. To zaś podejście Sejmu daje nam wręcz szansę, żeby przyjąć proponowaną przeze mnie poprawkę. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Kraska i pan senator Bisztyga.

Proszę bardzo.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jeszcze pytanie do pani senator. Czy posiada pani wiedzę, Pani Senator, z jakimi podmiotami ten projekt był konsultowany i czy uwagi czynników społecznych zostały w nim uwzględnione? I drugie pytanie do obojga państwa sprawozdawców. Czy według was wpisanie do ustawy o rzeczniku praw pacjenta kwestii dotyczących rozwiązywania sporów zbiorowych jest słusznym posunięciem? Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Jak wynika z uzasadnienia do ustawy, a także z przejrzanego przeze mnie sprawozdania z posiedzenia Sejmu, ustawa była szeroko konsultowana ze związkami zawodowymi, z izbami, ze związkami pracodawców, nawet z przedstawicielami Konferencji Episkopatu Polski i Polskiej Rady Ekumenicznej, a także z samorządami zawodowymi. W zasadzie nie było większych uwag poza właśnie tą ważną uwagą prawie wszystkich związków zawodowych dotyczącą omawianej tutaj sprawy art. 59 ust. 1 pkt 2, który jak gdyby wchodzi w prawa przepisów ustawy o związkach zawodowych. I to właściwie nie zostało uwzględnione w przedmiotowej ustawie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga...

(Senator Władysław Sidorowicz: Przepraszam...)

Tak? Proszę bardzo.

Senator Władysław Sidorowicz:

Ale tam było jeszcze pytanie... Ja przepraszam bardzo, tylko uzupełnię. Pan senator Kraska pytał właśnie o art. 58, czy wprowadzenie przepisów o sporach zbiorowych do ustawy o rzeczniku jest rozwiązaniem właściwym, czy niewłaściwym. Ja

(senator W. Sidorowicz)

rozumiem tę intencję w następujący sposób: strajki w ochronie zdrowia dotyczą jednak... Bardzo trudno jest przy tych strajkach i protestach uniknąć sytuacji, która nie uderzałaby w interesy zdrowotne pacjentów. Rozumiem tutaj intencję ustawodawcy w taki sposób, że jednak podjęcie protestu przez związek zawodowy musi być obarczone jeszcze większą, że tak powiem, dyscypliną. I stąd w ustawie te uprawnienia rzecznika. Tak rozumiem cel tego rozwiązania. I dlatego też myślę, że jeśli nawet tutaj pani senator mówi o niekonstytucyjności tego zapisu, to byłoby bardzo właściwe, gdyby ten paragraf został w jakiejś mierze zrecenzowany przez Trybunał Konstytucyjny.

Nie obawiałbym się tego, dlatego że jednak mam wrażenie, że w ochronie zdrowia prawo do strajku zderza się z inną bardzo ważną wartością, jaką jest prawo ludzi do bezpieczeństwa zdrowotnego. I są to te przepisy, które z jednej strony nakazują państwu w sposób specjalny chronić interesy służb, w tym służby zdrowia. I tutaj możemy zadawać sobie pytania, czy ona jest dzisiaj dostatecznie chroniona. Nie ulega jednak dla mnie wątpliwości, że jest to jedna z tych służb, gdzie podejmowanie protestu musi być objęte większymi rygorami niż w innych sektorach. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator...

(Senator Janina Fetlińska: Panie Marszałku, czy mogę jeszcze coś dodać?)

Tak, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja tutaj dodałabym może takie stanowisko, dlatego że troszeczkę różni się podejściem do tej kwestii. Oczywiście, bezpieczeństwo pacjenta jest bardzo ważne. Nikt z nas nie ma tu wątpliwości, zwłaszcza ci z obecnych, którzy składali przysięgę Hipokratesa lub podobne przyrzeczenie. Chodzi jednak o to, że jeśli będzie zbyt wiele ciał mogących te sprawy regulować, to dojdzie do tego, że w zasadzie nie będzie możliwości wyrażenia protestu czy też zorganizowania strajku. Przykładem może być tutaj podawana przez pana posła sprawozdawcę na posiedzeniu Sejmu sprawa pielęgniarek w Łodzi, kiedy dyrekcja szpitala uznała niemalże po roku, przed ukończeniem roku, że były uchybienia w przygotowaniu protestu, i na tej właśnie podstawie zwolniła pracowników członków związków zawodowych, którzy organizowali strajk. Wydaje mi się, że nie może być też

takiej sytuacji, w której będzie taka mnogość przepisów, iż uniemożliwi to wręcz pracownikom wykazanie niezadowolenia. Prawa pacjenta są bardzo ważne, ale prawa pracowników są równie ważne i musi być tu pewna równowaga: jeżeli już ten wentyl bezpieczeństwa w poczuciu pracowników przestaje działać, to musi być szansa na wyrażenie takiego protestu. Tutaj wydaje się, że ten zapis, ten nasz projekt poprawki jest jednak naprawdę uzasadniony. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Mam pytanie szczegółowe. Tutaj pomocne może być pani doświadczenie zawodowe. W wielu szpitalach w kraju nie prowadzi się praktyki dodatkowej opieki pielęgniarskiej, mimo wyraźnego zapotrzebowania pacjentów na tego rodzaju usługę. W czyjej gestii będzie udzielanie pielęgniarce i położnej zgody na wykonywanie dodatkowej opieki poza godzinami pracy? Tu bowiem pojawiają się wątpliwości, czy coś się zmieni w tej kwestii. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Zgodnie z tym, jak ja rozumiem tę ustawę, to kierownik zakładu ma obowiązek zabezpieczyć dodatkową opiekę pielęgniarską, jeśli pacjent sobie tego życzy, ale na koszt pacjenta.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Tak było od zawsze.)

Musi być informacja w zakładzie, na jakiej zasadzie to będzie zorganizowane, i tutaj jest ta kwestia kontraktowania czy innych form. Po prostu te zasady będzie ustalał kierownik, bo on ma obowiązek zabezpieczenia tej opieki. Myślę, że pan minister może jeszcze wyjaśni to bardziej szeroko. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(Senator Janina Fetlińska: Dziękuję.)

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Nie widzę, żeby ktoś się zgłaszał.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd w trybie pilnym. Do prezentowania stanowiska

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia. Reprezentuje go podsekretarz stanu, pan Marek Haber.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w rozpatrywanej sprawie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Projekt ustawy wprowadzającej, który jest przedmiotem dzisiejszych obrad, ma doprowadzić do sytuacji faktycznego wejścia w życie trzech ustaw, jakie były przedmiotem prac parlamentarnych w roku ubiegłym i uzyskały akceptację parlamentu, uzyskały też podpis pana prezydenta. Te ustawy faktycznie nie weszły w życie, ponieważ nie ma w ich treści terminu wejścia w życie. W związku z tym ustawa wprowadzająca, o której dzisiaj mówimy, ma doprowadzić do sytuacji, w której te ustawy zaistnieją, będą mogły funkcjonować w obowiązującym porządku prawnym. Ta ustawa ma doprowadzić również do tego, aby – jak wspomniała tu pani senator – nie było żadnych trudności, problemów z funkcjonowaniem prawa obecnie obowiązującego i tego, które jest zapisane w trzech wspomnianych ustawach: o prawach pacjenta, o akredytacji i o konsultantach.

Bardzo wyraźnie chciałbym podkreślić, że stoimy na stanowisku, iż zapisy ustawy wprowadzającej są zapisami czysto technicznymi, nienaruszającymi treści ustaw, trzech ustaw, które one wprowadzają. Podczas prac w Sejmie, podczas prac komisji sejmowej, także podczas prac senackiej Komisji Zdrowia, bardzo wyraźnie podkreślaliśmy, że nasze stanowisko jest takie, iż nie naruszamy merytorycznej treści ustaw o konsultantach, o akredytacji i o prawach pacjenta.

Przedstawiane tu pytania i sugestie wielokrotnie wracały do treści ustaw, które były przedmiotem prac parlamentu w ubiegłym roku, uzyskały akceptację parlamentu i uzyskały podpis pana prezydenta. Ja bardzo wyraźnie zwracam na to uwagę, ponieważ dyskutując o ustawie wprowadzającej, staraliśmy się ograniczyć do aspektów, które są tam zawarte, dotyczących wprowadzenia, wejścia w życie ustaw podpisanych i już opublikowanych.

Ze względu na to, że te ustawy czekają na rozpoczęcie funkcjonowania w polskim systemie prawa, ze względu na to, że środowisko i system ochrony zdrowia czekają na te ustawy, został przyjęty pilny charakter procedowania ustawy wprowadzającej. Taka jest również prośba do Wysokiej Izby, aby traktowała tę ustawę w ten sposób, tak byśmy mogli jak najszybciej zacząć korzystać z ustaw, które ona wprowadza. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Teraz będziemy zadawali pan ministrowi minutowe pytania.

Pan senator Dajczak ma pytanie.

Senator Władysław Dajczak:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Ja jednak chciałbym odbiec od tego, co pan proponuje, mówiąc, że wprowadzenie tych ustaw to tylko sprawa techniczna. Chciałbym wrócić do kwestii rzecznika praw pacjenta. Pamiętam, że w czasie dyskusji, kiedy debatowaliśmy nad tą ustawą, były wyrażane różne wątpliwości, w szczególności dotyczące tego, że powołujemy kolejnego rzecznika praw, zamiast na przykład do zajmowania się prawami pacjentów upoważnić mocno osadzonego w świadomości społecznej rzecznika praw obywatelskich, czy też utworzyć przy jego urzędzie jakąś komórkę do tego. Wtedy nie otrzymaliśmy też konkretnej odpowiedzi na pytanie – a myślę, że to jest już moment, w którym rząd powinien mieć tę informację, bo przecież ustawa zaraz wejdzie w życie – jak sprawa rzecznika praw pacjenta i całej jego administracji będzie się kształtowała w sensie finansowym. Myślę, że to jest już ten moment, w którym rząd ma taką informację, na pewno tak jest, bo przecież ta ustawa zaraz wejdzie w życie. Tak że prosiłbym o taką informację.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wszystkie sprawy, które dotyczą powołania rzecznika praw pacjenta, są opisane w ustawie o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, i cała dyskusja na ten temat toczyła się podczas procedowania ustawy o rzeczniku praw pacjenta i prawach pacjenta. Ustawa wprowadzająca mówi tylko i wyłącznie o tym, że obecni pracownicy Biura Praw Pacjenta przechodzą do biura rzecznika praw pacjenta i stają się automatycznie pracownikami rzecznika praw pacjenta. Koszty, które są z tym związane, nie ulegają zmianie. Inną sprawą jest to, że mamy problem, bo liczba osób, które w tym momencie pełnią tę funkcję, jest niewystarczająca i chodzi o to, żeby zwiększyć liczbę rzeczników praw pacjenta pracujących w szpitalach psychiatrycznych. Środki finansowe na zwiększenie liczby

(podsekretarz stanu M. Haber)

rzeczników są przewidziane i procedury zmierzające do tego, aby zwiększyć liczbę rzeczników praw pacjenta w szpitalach psychiatrycznych, są prowadzone. Jednak samo przeniesienie, zmiana statusu tych pracowników i zmiana instytucji, w której będą pracowali, nie pociąga za sobą skutków finansowych.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Panie Ministrze, chodzi mi o nowe standardy akredytacyjne. Gdyby był pan uprzejmy powiedzieć o terminie ich wprowadzenia i o tym, czy one faktycznie są już stosowane, to bym o to prosił. Przy okazji zapytam, czy nastąpi zmiana ośrodka akredytacyjnego w stosunku do obecnego. Kolejne pytanie. Czy przewiduje się doprecyzowanie statusu konsultantów krajowych i wojewódzkich? Czy ma to zostać na tym poziomie, na jakim jest aktualnie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Zacznę od ostatniej części, od ostatniego pytania. Status konsultantów krajowych i wojewódzkich pozostaje tak określony, jak to jest obecnie, na tym poziomie i w takim zakresie. Tu również nie będziemy odnotowywali żadnych skutków finansowych. Konsultanci, którzy obecnie działają, nadal będą konsultantami. Precyzuje to ustawa wprowadzająca. Sposób ich powoływania, zakres ich kompetencji czy status nie ulegają zmianie.

Jeśli chodzi o akredytacje, to wszyscy wiemy o tym, że obecnie procesy akredytacyjne są prowadzone przez Centrum Monitorowania Jakości. Ustawa akredytacyjna porządkuje kwestie związane z akredytacją, normuje w sensie prawnym proces akredytacji. Na podstawie zapisów ustawy akredytacyjnej zostanie wyłoniona rada akredytacyjna oraz jednostka, która będzie prowadziła proces akredytacyjny. Centrum Monitorowania Jakości z pewnością jest jednostką, która w tym momencie będzie jedną z albo główną je-

dnostką braną pod uwagę jako ta, która może dalej prowadzić proces akredytacyjny.

Jeśli chodzi o nowe standardy akredytacyjne, to pragnę zapewnić, że one są przygotowane i spokojnie mogą wejść w życie w terminie sześciu miesięcy, który jest zapisany w ustawie akredytacyjnej. Jesteśmy do tego przygotowani, Centrum Monitorowania Jakości jest przygotowane do tego, aby wprowadzić nowe standardy akredytacyjne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, z tego, co rozumiem, ustawa wprowadzająca wzięła się stąd, że został przygotowany pakiet ustaw i konieczne było uporządkowanie prawne. Dlatego została opracowana ustawa wprowadzająca. To takie nowe doświadczenie, bo do tej pory wszystkie ustawy były wprowadzane kolejno, bez jakiejś jednej totalnej ustawy, która porządkowałaby system prawny. Czy pan minister uważa, że przygotowywanie przez ministerstwo ustaw w takim pakiecie jest dobrym doświadczeniem, czy złym? Czy ministerstwo szykuje jakieś nowe ustawy również w pakiecie? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Dziękuję bardzo.

W tej chwili nie przygotowujemy żadnego pakietu ustaw, który byłby wprowadzany w podobny sposób, jak pakiet tych ustaw z ubiegłego roku. W moim przekonaniu, jeśli było to zgodne z prawem, a było to zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, takie procedowanie miało swój sens i swoją logikę, ponieważ dotyczyło dość szerokiego zakresu spraw z dziedziny ochrony zdrowia i w sposób kompleksowy miało uporządkować, zmienić system ochrony zdrowia. Niestety, nie wszystkie ustawy uzyskały akceptację parlamentu i pana prezydenta, dlatego intencji, jaka towarzyszyła takiemu sposobowi pracy, nie udało się zrealizować. Ale w moim przekonaniu, gdy mamy do czynienia z taką właśnie próbą szerokiej zmiany systemu, ma to swoje uzasadnienie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Chciałbym kontynuować niejako to zapytanie. O ile co do pierwotnej wersji można się zgodzić z panem ministrem, o tyle teraz – i tego właśnie dotyczy moje pytanie – mamy sytuację, że pozostaliśmy tylko z trzema głównymi ustawami. Czy nie można było pozwolić sobie na to, ażeby każda z tych ustaw była nowelizowana osobno, w ramach osobnego aktu prawnego, czyli żeby pominąć tę ustawę wprowadzającą? Byłoby to możliwe tym bardziej że, jak czytamy w opiniach prawnych, w rozporządzeniu dotyczącym zasad techniki prawodawczej istnieje §47, według którego formę osobnej ustawy rezerwuje się dla obszernych ustaw, które regulują systemowo pewne rozwiązania, tu zaś pozostaliśmy z trzema rozwiązaniami nie dość obszernymi. A więc czy nie można było pozwolić sobie na osobne regulacje?

I moje pytanie następne: czy nie ma ryzyka – choć skupiliśmy się już tylko na trzech małych ustawach – że powtórzy się sytuacja wcześniejsza? To znaczy że pan prezydent w którymś momencie, znów widząc, że są jednak jakieś zmiany – no, pan stwierdził, że obecne zmiany mieszczą się w filozofii zmian wcześniej proponowanych... Czy gdyby się okazało, że nagle któraś z tych ustaw nie zostałaby podpisana przez pana prezydenta, to kwestia tego, że my to zmieniamy – mówię tu o ustawie wprowadzającej – nie okazałaby się po prostu jakąś ironią wobec prac legislacyjnych? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Marek Haber:**

Z dyskusji, które toczyły się podczas prac sejmowej Komisji Zdrowia, wynikało, że taki sposób procedowania, sposób pracy nad tymi ustawami jest prawidłowy, dopuszczalny i logiczny. Według opinii, jakie słyszałem, byłoby prawdopodobnie dużym problemem nowelizowanie ustaw, które nie weszły w życie, które zostały podpisane, zostały opublikowane, ale równocześnie zawisły w próżni czasowej, ponieważ nie zawierały w swojej treści terminu wejścia w życie. Nie chciałbym bardzo jednoznacznie tutaj zajmować stanowis-

ka, zresztą nie mam odpowiedniej wiedzy prawniczej, legislacyjnej, jednak z logicznego punktu widzenia wydaje się, że praca nad takimi ustawami byłaby pracą dość trudną i karkołomną, jeśli chodzi o procedurę legislacyjną. W związku z tym, w ślad za tym postępowaniem i logiką, jaka była przyjęta przy pracy nad całym pakietem ustaw, przygotowana została ustawa wprowadzająca, która ogranicza się do wprowadzenia w życie w sensie formalnym, czyli do zdefiniowania czasu wejścia w życie tych trzech ustaw podpisanych, jak również pozwala na wejście w życie tych ustaw w sposób bezkolizyjny, czyli taki, który pozwoli na dostosowanie ich treści do siebie albo też treści zapisanej w trzech ustawach podpisanych przez pana prezydenta do innych ustaw.

W moim przekonaniu, jeszcze raz to powtórzę, nie dotykamy części merytorycznej tych ustaw, w związku z tym niebezpieczeństwo nieprzyjęcia tej ustawy jest minimalne.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Pan senator Karczewski, proszę bardzo.
(*Senator Stanisław Karczewski: Nie, ja...*)

Już? Świetnie.

Wobec tego dziękuję, Panie Ministrze.

Więcej pytań nie ma.

Otwieram dyskusję.

Senator Bisztyga złożył swój głos do protokołu*. Więcej zapisów nie ma...

(*Senator Stanisław Karczewski: Ja się zgłaszam, oczywiście jeśli można.*)

Tak? Proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim chciałbym podziękować pani senator Fetlińskiej za bardzo szczegółowe sprawozdanie z prac komisji, zwłaszcza że – co jest tak trochę w nawiązaniu do pierwszego i drugiego punktu naszych dzisiejszych obrad, bo drogi nasze są fatalne, a korki olbrzymie – spóźniłem się wczoraj na posiedzenie komisji i dlatego z tym większym zainteresowaniem i ciekawością słuchałem tego, o czym pani senator mówiła. Pozwoliło mi to w sposób zupełny zapoznać się z przebiegiem prac Komisji Zdrowia.

Nie zgadzam się jednak z panem ministrem, który powiedział, że to jest dobry tryb procedowania. Wydaje mi się, że do tej pory było praktykowane to, że jednak zajmowaliśmy się pojedynczo ko-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator S. Karczewski)

lejnymi ustawami. To pozwoliło nam, senatorom, na lepsze zapoznanie się z tymi ustawami. Ja przypominam sobie, proszę państwa – zresztą pamiętają to także państwo: i pan przewodniczący, i członkowie komisji, jak również Wysoka Izba – w jaki sposób procedowaliśmy nad pakietem ustaw. Otóż odbyło się to właściwie w jeden dzień, w kilka godzin, to było sześć ustaw, ustawa wprowadzająca. Ale, proszę państwa, czy to była dobra praca? Ja uważam, że to była fatalna, zła, niepotrzebna praca, dlatego że nie mogliśmy od początku zdecydowanie zająć się poszczególnymi ustawami. Przypominacie sobie państwo z programu wyborczego Platformy Obywatelskiej to, że zawsze mówiono, iż nie będzie gwałtownych zmian w systemie ochrony zdrowia? No a tutaj mieliśmy do czynienia z siedmioma ustawami, z tym że jedna ustawa, ponieważ nie miała odniesienia prawnego, została i leży w zamrażarce u pana marszałka Komorowskiego.

Minęło pięćset dni rządu Donalda Tuska, Platformy Obywatelskiej i PSL, ponadto w związku z debatowaniem w tej chwili na temat ustawy wprowadzającej trzy ustawy – ustawę o konsultantach, o akredytacji i o prawach pacjenta – nasuwa się chęć podsumowania prac Ministerstwa Zdrowia, no i niejako również naszej pracy. Ja z olbrzymim zainteresowaniem i wielką troską patrzę na to, co robi ministerstwo, codziennie przeglądam stronę internetową Ministerstwa Zdrowia i muszę nieskromnie powiedzieć, że na mojej stronie jest więcej zmian niż na tej państwa. No, tam dynamika jest jakaś mniejsza... ale być może jest to potrzebne w kontekście chociażby tego, co mówiłem wcześniej.

W mojej ocenie i, niestety, w ocenie wielu specjalistów i komentatorów politycznych obecne Ministerstwo Zdrowia jest najgorszym ministerstwem tego rządu, mimo dosyć dużej konkurencji ze strony innych ministerstw. No bo jest chociażby Ministerstwo Finansów, które w tej chwili ma kłopoty z ustaleniem budżetu państwa, tak że nawet Komisja Europejska z tak olbrzymiej odległości widzi, że są kłopoty z dodawaniem, odejmowaniem... W tej konkurencji na pewno jest też minister sprawiedliwości, minister rozwoju regionalnego, a ostatnio wpisała się w tę konkurencję pani minister szkolnictwa wyższego, bo chciała kontrolować uczelnie wyższe i sprawdzać linię polityczną pisanych prac magisterskich i doktorskich. Ale to...

(Głos z sali: No, Stasiu, już przestań...)

Ale dlaczego mam przestać? No, to są fakty, o których warto mówić, do tego warto to mówić w kontekście tych wszystkich spraw.

Ja bym dzisiaj nie występował, miałem w ogóle nie mówić, ale sprowokowała mnie do tego wystąpienia pani minister Ewa Kopacz, która dziś

w środkach masowego przekazu bardzo dużo mówi o tym, że chciałaby, żeby teraz już o zdrowiu mówić apolitycznie, żebyśmy się wzniesli ponad podziały polityczne. No i tu od razu przypomina mi się stanowisko i postawa pani minister wtedy, kiedy była przewodniczącą sejmowej Komisji Zdrowia, kiedy rozpoczynało się „białe miasteczko” i kiedy z oburzeniem mówiła ona – ale nie tylko ona, bo i wszyscy politycy Platformy Obywatelskiej – o brutalnej akcji policji, która doprowadziła do udroźnienia Alei Ujazdowskich. Pamiętam państwa reakcję i pamiętam panią minister Ewę Kopacz, która chodziła wtedy z kwiatami do pań pielęgniarek. Ja, chociaż mieszkam w Radomiu, nie poszedłem z kwiatami do związkowców okupujących i pikietujących biuro poselskie pani minister Ewy Kopacz.

No cóż, był plan A, bo ten cały pakiet to jest plan A, który nie wypalił, który był totalną klęską, można powiedzieć. Nie zgodziliście się państwo w tej Izbie na to, aby społeczeństwo wypowiedziało się, czy chce takich zmian, czy nie chce takich zmian. Ja powiem, że do końca życia będę pamiętał siedzącego w tamtych ławach świętej pamięci profesora Religę, któremu nie udzielono wtedy głosu, co uważam do tej pory za skandal, niezrozumiały dla mnie. Chciał on z tej trybuny, jako były senator, jako były minister zdrowia i jako pełnomocnik pana prezydenta, przedstawić punkt widzenia pana prezydenta. Nie pozwolono mu. Ja o tym przypominam, choć możnaby było o tym nie mówić, to może jest nieważne dla państwa, dla mnie jednak to jest ważne, istotne, bo to świadczy o tym, w jaki sposób państwo traktujecie opinie osób, które mają inne zdanie albo myślą inaczej, albo chcą, żeby zmiany szły w innym kierunku. Zresztą pani minister Kopacz dziś w radiu mówiła, że nie zgodzi się na to, żeby krytycznie ją oceniano. Powiedziała wręcz, że będzie kierować do sądu pozwy przeciwko tym osobom, które mówią inaczej niż pani minister.

My mówimy inaczej niż pani minister, my mówimy inaczej niż Platforma Obywatelska. Chcemy, aby za służbę zdrowia, za szpitale, za to, co się dzieje w tej kwestii, odpowiadało państwo. Państwo chcieliście tę odpowiedzialność, w ramach planu A, przerzucić na... nie wiadomo na co, czy na podmioty prywatne, czy na samorządy. W tej chwili w planie B, z którym niestety również się nie zgadzam, jest wiele punktów, które są niekorzystne dla systemu, są szkodliwe dla systemu.

Największym grzechem Ministerstwa Zdrowia jest to, że nie poszukuje ono dodatkowych środków na funkcjonowanie systemu ochrony zdrowia. Wręcz przeciwnie, doprowadza do zmniejszenia poziomu finansowania służby zdrowia, przesuwając finansowanie procedur wysokospecjalistycznych z budżetu do Narodowego Funduszu Zdrowia. Również zlikwidowanie dobrej, moim zdaniem, ustawy o finansowaniu leczenia cho-

(senator S. Karczewski)

rych poszkodowanych w wypadkach z OC kierowców... Szkoda tych pieniędzy, bo to były dodatkowe środki w naszym systemie. Z takim lekkim lekceważeniem mówiono o zredukowaniu o 450 milionów zł środków dla Ministerstwa Zdrowia w ramach oszczędności. Ja przypomnę tylko, bo często przejeżdżam koło stadionu Legii, że tam lekko z innej kieszeni przerzucono 500 milionów dla ITI. Szkoda, że do tej pory nie mówi się o tym, o czym się powinno mówić: o wzmocnieniu podstawowej opieki zdrowotnej, o niewystarczającej promocji zdrowia, o informatyzacji ochrony zdrowia. Gdyby na to położony był nacisk, mówilibyśmy tym samym głosem i głosowalibyśmy za.

Na poprzednim posiedzeniu Senatu mówiliśmy o ograniczeniu finansowania partii politycznych, ale tak de facto chodziło o ustawę, która ogranicza możliwości funkcjonowania partii politycznych, która jest antydemokratyczną ustawą. Ja muszę państwu powiedzieć, że w tej chwili w wyniku tej ustawy – to tak zupełnie na marginesie, może nie powinienem mówić na ten temat – w wyniku naszej... może nie naszej, może: w wyniku legislacji, która była w Sejmie, bo to przecież działo się w ciągu kilku godzin, doszło do takiej sytuacji, że kandydat niepartyjny będzie mógł sobie wywiesić plakat o powierzchni ponad 2 m², a kandydat z partii politycznej nie będzie mógł sobie wywiesić plakatu o powierzchni 2 m². To jest nonsens. Do takich nonsensów dochodzi wtedy, kiedy nasza praca legislacyjna jest pospieszna, toczy się pod presją czasu, gdy w ciągu jednego dnia mamy debatować nad sześcioma ustawami. Nigdy tak nie było, a gwarantuję państwu, że jeśli będziemy mieli następne pakiety, to będziemy tworzyć złe prawo, prawo, które będzie szkodliwe dla systemu, akurat w tym przypadku systemu ochrony zdrowia. A będzie to szkodliwe dla pacjentów.

Te trzy ustawy, które dzięki tej ustawie wprowadzającej wejdą w życie, to oczywiście nie jest reforma, to jest taki lifting, a właściwie taki lekki makijaż. Prawo i Sprawiedliwość i ja czekamy na lepszą pracę Ministerstwa Zdrowia i przedstawienie lepszych rozwiązań dla systemu ochrony zdrowia. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby...

(Głos z sali: Pani Janina Fetlińska.)

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja już może bardzo krótko, bo dosyć szczegółowo omówiłam ustawy...

Senat jest izbą refleksji, wobec tego refleksja nad tą ustawą też jest chyba należąca. Wydaje się, że ustawa, którą omawialiśmy, jest niekontrolowana, bo umożliwia wprowadzenie w życie trzech ustaw, które są niezbędne do funkcjonowania... właściwie bez jej uchwalenia nie można byłoby mówić o ich wprowadzeniu, ponieważ dopiero z chwilą ogłoszenia tej ustawy będą wprowadzone terminy: czternaście dni od ogłoszenia dla większości zapisów, a jeśli chodzi o Biuro Rzecznika Praw Pacjenta, dzień ogłoszenia. Będzie to czas na przygotowanie tej reformy dotyczącej właśnie działalności rzecznika.

Wydaje mi się, że prawa pacjenta zostały najlepiej przemyślane, powtórnie już, po uchwaleniu pierwotnej wersji ustawy, i uzupełnione w takim zakresie, że przez jakiś czas zapewne będą wystarczające. Ale nie mam poczucia, że to będzie doskonałe. I jeśli się pomyśli o tym, że właściwie rok czekaliśmy, żeby te tak zapowiadane przez Platformę Obywatelską reformy, które miała mieć przygotowane: ustawy, wszystko... Po roku czasu otrzymaliśmy to w takiej formie, że trzeba to zaraz, jeszcze przed wejściem w życie, nowelizować. Świadczy to o tym, że od obietnic politycznych, od, że tak powiem, dużych medialnych wypowiedzi pełnych zachęcających enuncjacji jest jeszcze daleko do spełnienia tego, o czym się mówi. A szkoda. Przy czym muszę powiedzieć, jeżeli chodzi o ustawę o prawach pacjenta, że żadne zapisy żadnych praw nie zastąpią wychowania społeczeństwa w uczciwości, począwszy od dziecka. I jeżeli dzisiaj mamy w polityce takie standardy, że co innego się mówi, co innego się robi, a co innego się zapisuje w ustawach, to trudno oczekiwać, żeby zwykły pracownik, często niedopłacony, realizował to wszystko, czego się od niego oczekuje. Skoro na co dzień widzi taki dysonans w rzeczywistości...

Ustawa o konsultantach w zasadzie jest najmniej kontrowersyjna, ponieważ właściwie ma ona w sobie zapisy z ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, z rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy. To jest przepisane, wyjęte z tych materiałów legislacyjnych i w zasadzie powinno funkcjonować. Jest to już sprawdzona forma pracy konsultantów. Jednak ja zgłaszałam podczas prac nad tą ustawą taki problem, że konsultanci wojewódzcy i krajowi tak naprawdę mają bardzo małe możliwości, jeśli chodzi o aparat organizacyjno-techniczny, bo w zasadzie taki specjalista wojewódzki czy konsultant krajowy jest skazany na sekretariat w swojej klinice, a nie ma żadnego zabezpieczenia ze strony ministerstwa czy wojewody. Należałoby się w przyszłości zastanowić, pracując nad doskonaleniem prawa, jak to zabezpieczyć, bo te stanowiska wymagają aparatu operacyjno-technicznego. Sam konsultant, który ma ogromną wiedzę, swój czas musi wykorzystywać, tak jak dobry operator, tylko do wykonania operacji, a do tego

(senator J. Fetlińska)

wszystkiego, do technicznego przygotowania powinien mieć aparat. Ustawa tego nie zapewnia i, naprawdę, to jest zadanie na przyszłość.

Chciałabym zatrzymać się jeszcze przy ustawie dotyczącej akredytacji w ochronie zdrowia. W zasadzie mówi się tak, że w ciągu najbliższego czasu, właściwie w ciągu miesiąca zostaną przedstawione nowe standardy Radzie Akredytacyjnej, która będzie miała na to miesiąc. Ale, jak czytam w różnych naszych fachowych artykułach, tak naprawdę te nasze dotychczasowe standardy są dosyć zapóźnione w stosunku do aktualnych wymogów i Centrum Monitorowania Jakości w ochronie zdrowia jest dosyć niedoinwestowane, wobec tego nie ma tu takiej siły przebicia, żeby przygotować to na dobrym poziomie. Po prostu nie ma odpowiedniej liczby kadry i możliwości płacowych, żeby na przykład zlecić pewne zadania poza systemem. Nie ma też pewności, czy na pewno Centrum Monitorowania Jakości będzie tym głównym czynnikiem, a przecież w tej chwili jest to jedyne centrum. A więc jest tutaj taka niepewność, która przebijała podczas debaty w komisji i w Sejmie. Wydaje mi się, że to powinno być jaśniej określone.

Co więcej, nie ustalono też jeszcze właściwej korelacji tych wymogów czy standardów akredytacji do ustawy z 30 sierpnia dotyczącej systemu oceny zgodności, chodzi o te wszystkie ISO. Myślę, że powinna być tutaj większa korelacja, powinna być zbudowana jakaś więź między tymi sprawami, bo w końcu okazuje się, że w szpitalach jest po kilka akredytacji i nie wiadomo, która jest ważniejsza. Powinno być jasno określone, co jest niezbędne i konieczne, a co możliwe i pożądane, a tego nie ma. To też jest pewien brak tej ustawy. Wydaje się, że powinno się nad tym mocniej popracować, wzmacniając możliwości kadrowe, organizacyjne i finansowe Centrum Monitorowania Jakości, które rzeczywiście zaczęło bardzo intensywne prace, ale wydaje mi się, że od dłuższego już czasu jest niedoinwestowane.

Poza tym opłaty w systemie akredytacji są dosyć wysokie. Duże szpitale może sobie z tym poradzić, ale jeżeli mniejsze jednostki będą miały zapłacić piętnastokrotność przeciętnego wynagrodzenia, to być może nigdy do tej akredytacji się nie zgłoszą, tym bardziej, że z ustawy nie wynika, jakie dokładnie korzyści będą w wyniku akredytacji, na przykład pewność kontraktów czy możliwość korzystania z jakichś dodatkowych pieniędzy. Jednak tu właściwie nie ma tych czynników zachęcających.

Podsumowując: mam świadomość, że jest to jakiś krok. Amerykanie mówią: nie martw się, zacznij od sprawy, zrób to na trzy, potem będziesz poprawiać na cztery itd. My w tych wszystkich trzech ustawach mieliśmy już pewien dorobek,

zapisy były rozproszone w różnych ustawach, ale on istniał, a teraz zrobiliśmy to właściwie w ramach czterech ustaw, włącznie z wprowadzającą, więc nie widzę tu wielkiego postępu. Mam takie wrażenie, że pracowaliśmy trochę... No, była to jak gdyby sztuka dla sztuki. Czy nie szkoda naszego czasu i czasu legislatorów, żeby tak postępować? Chciałam to zadać to pytanie izbie refleksji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Wniosek legislacyjny nie złożono.

W związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 553, a sprawozdanie komisji w druku nr 553A.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Wyrowińskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej, która wczoraj zajmowała się ustawą o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu i przedstawia Wysokiej Izbie swoją opinię w tej sprawie. Opinia jest pozytywna. Komisja wnosi o to, aby Wysoka Izba poparła ustawę, którą Sejm uchwalił 24 kwietnia 2009 r., bez poprawek.

Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Myślę, że art. 1 w sposób zwarty i wyczerpujący określa, o co chodzi w tej ustawie. Może pozwolę sobie go przeczytać. „Ustawa określa zasady przygotowania, realizacji i finansowania inwestycji w zakresie terminalu wymaganych ze względu na istotny interes bezpieczeństwa państwa oraz inwestycji towarzyszących.” I tutaj ze szczególną mocą trzeba podkreślić ten istotny interes bezpieczeństwa państwa. To jest właśnie zasadniczy powód, dla którego rząd przedstawił kolejną specustawę, bo ta ustawa ma charakter specjalny, epizodyczny, dotyczy konkretnej inwestycji, która zdaniem rządu, zdaniem Sejmu i również zdaniem Komisji Gospodarki Narodowej zapewnić winna naszemu

(senator J. Wyrowiński)

państwu bezpieczeństwo energetyczne, jeżeli chodzi o dostawy gazu ziemnego.

Ja może pozwolę sobie tutaj, Panie i Panowie Senatorowie, przywołać pewne fundamentalne sprawy, bo warto chyba o nich w tym momencie jeszcze raz powiedzieć. Przede wszystkim, co znaczy bezpieczeństwo energetyczne w tej kwestii? Otóż bezpieczeństwo energetyczne w tej sprawie oznacza zapewnienie czy zagwarantowanie odbiorcom nieprzerwanych dostaw gazu ziemnego po możliwie niskich cenach. I to jest, jak sądzę, definicja bezpieczeństwa energetycznego w tej sprawie. Oczywiście to bezpieczeństwo zależy od bardzo wielu czynników, ale jest kilka takich, które mają istotne znaczenie.

Pierwszy to jest kwestia zróżnicowania źródeł dostaw gazu ziemnego do kraju. Używam słowa „zróżnicowanie”, bo słowo „dywersyfikacja” moim zdaniem jest słowem obcym i niepotrzebnie stosowanym, skoro w języku polskim mamy znane słowo „zróżnicowanie”. To właśnie jest zróżnicowanie, więc pozwolę państwu, że będę używał tego słowa. Otóż warto wiedzieć, że w tej chwili ponad 90% gazu, który sprowadzamy spoza granic naszego kraju, wchodzi do naszego systemu przesyłowego ze wschodu, cała filozofia tego przepływu jest jak gdyby taka, że odbywa się to ze wschodu na zachód. W związku z tym pole manewru w przypadku jakichkolwiek działań, które by terytorialnie różnicowały przepływ gazu, jest niewielkie, patrząc z tego punktu widzenia, jest to sztywne. Tak na dobrą sprawę Polska w dniu dzisiejszym nie posiada infrastruktury, która by umożliwiała odbiór gazu z innych kierunków.

Inwestycja, która ma być realizowana – a w zasadzie już jest realizowana, bo ta ustawa wchodzi w życie niejako w biegu – jest konsekwencją oceny możliwości realizacji tego w istniejącym porządku prawnym i w pewnej perspektywie czasu. Założenie jest takie, żeby ten terminal i żeby możliwość dostawy gazu skroplonego i przetworzenia go, czyli jego regazyfikacji i rozprowadzania po kraju, stały się rzeczywistością na przełomie 2013 i 2014 r., czyli za cztery lata.

Analiza tej sytuacji doprowadziła Ministerstwo Skarbu Państwa, rząd do przekonania, że... Tu również chodzi o pierwsze doświadczenia, które już zdobyto, dlatego że, jak państwo wiedzą, powołano spółkę, ona się nazywa Polskie LNG, czyli polski gaz płynny, naturalny, to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, i podjęto różne decyzje. I te doświadczenia, te pierwsze kroki wykazały, że bez pewnych specjalnych uprawnień związanych z decyzjami o inwestycjach, decyzjami o zamówieniach, decyzjami o sprawach własnościowych, tego terminu się nie dotrzyma. Stąd ta ustawa, stąd konieczność właśnie tego rodzaju rozwiązań.

Tak jak wspomniałem, jądrem tego przedsięwzięcia są gazoport zbudowany w Świnoujściu i instalacja regazyfikacji. Istotne novum, które jest związane z tym przedsięwzięciem, jest takie, że zmianie ulegnie filozofia, że tak powiem, przepływu gazu. Dlatego, że aby ten gaz rozprowadzić po Polsce, trzeba zbudować, według szacunków, które zostały przedstawione, około 1 tysiąca km nowych gazociągów, nowych rur i zmienić również tę sztywną filozofię przepływu gazu ze wschodu na zachód na filozofię rozprzestrzenionego przesyłu, tak bym to określił. Budowa tej sieci gazociągów jest inwestycją towarzyszącą tej zasadniczej inwestycji, czyli inwestycji dotyczącej terminala.

Oczywiście zmiana filozofii przepływu gazu po Polsce zwiększy również poziom bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Ze sztywnością tego systemu twardo zderzyliśmy się na przełomie 2008 i 2009 r., i to jest kolejna sprawa, kiedy okazało się, że możliwości skutecznego reagowania mamy ograniczone również w związku z tym, że pojemność zbiorników magazynowych, którymi Polska dysponuje – ona w tej chwili wynosi 1 miliard 600 milionów m³ gazu – nie gwarantuje w pełni elastycznego reagowania na takie nagłe wydarzenia. I stąd kolejnym przedsięwzięciem towarzyszącym tej inwestycji jest zwiększenie pojemności magazynowej zbiorników podziemnych, którymi Polska dysponuje. Jak państwo wiedzą, w tej chwili na skalę przemysłową wykorzystywane są dwa, to znaczy w Wierzchowicach i Mogilnie, zaś w planie jest budowa dwóch dodatkowych: w Kosakowie i w Goleniowie, a jednocześnie zwiększenie pojemności tych dwóch już istniejących, przeze mnie wspomnianych. I to też jest w ustawie zapisane jako inwestycja towarzysząca tej inwestycji podstawowej.

Oczywiście najlepiej byłoby mieć własny gaz. Jak państwo wiedzą, mamy ten gaz, ale w takich ilościach, które obecnie i, jak się przewiduje, w przeciągu najbliższych piętnastu, dwudziestu lat, mają zabezpieczać 1/3 naszego zapotrzebowania. Docelowo, tak jak to często podkreślano, mamy mieć taką sytuację, że 1/3 gazu będzie pochodzić z naszych źródeł, 1/3 ze Wschodu i 1/3 z tego kierunku, który wyznaczać będzie terminal i... To w sumie są 3/3, Panie Senatorze.

(Głos z sali: A ilościowo?)

Ilościowo? W roku 2007 Polska zużyła bodajże 16,5 miliarda m³ gazu. Od 1997 r. o mniej więcej 2–3% wzrasta zapotrzebowanie na gaz i ono w roku 2008 wynosiło chyba 14,6 miliarda m³. Można sobie łatwo policzyć, jak by to wyglądało. Przewiduje się, że w latach 2020–2025 to zapotrzebowanie będzie na poziomie 25 miliardów m³. Warto przy tej okazji powiedzieć, że sam terminal, gazoport i instalacja regazyfikacyjna docelowo są zaplanowane na 7,5 miliarda m³, a w pierwszej fazie to będzie 2,5 miliarda m³.

(senator J. Wyrowiński)

Panie i Panowie Senatorowie! Tak jak powiedziałem, ustawa precyzyjnie określa, jakie podmioty zaangażowane są w realizację tego przedsięwzięcia, wymienia je wprost. Firma, która będzie miała nadzór nad całością, to jest Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System, spółka, która wyodrębniła się z PGNiG w związku z ustawodawstwem i zasadami organizacji rynku narzuconymi przez Unię Europejską. Będą to jeszcze Urząd Morski w Szczecinie, Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście i wspomniana przeze mnie już poprzednio spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Polskie LNG, czyli polski naturalny gaz. W ustawie określa się precyzyjnie, jakie są zadania Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System w całym tym przedsięwzięciu, kto prowadzi nadzór itd., itd.

Rozwiązania, które będą przyspieszały proces decyzyjny dotyczący lokalizacji inwestycji, wyłączenia itd., itd., po części pochodzą z istniejących już specustaw, odnoszących się do dróg, kolejnictwa, jak również wynikają z doświadczeń związanych z realizacją tego typu inwestycji, jakie posiadamy od innych państw Unii Europejskiej.

W rozdziale 2 precyzyjnie przedstawiono zasady, które będą towarzyszyły przygotowaniu inwestycji w zakresie terminalu.

W rozdziale 3 regulowane są sprawy własnościowe, czyli nabywanie tytułu prawnego do nieruchomości, i realizacja inwestycji w zakresie terminalu.

W rozdziale 4, Panie i Panowie, uregulowana jest sprawa zamówień na realizację inwestycji w zakresie terminalu. Ta sprawa budziła pewne emocje na posiedzeniu komisji, nie tylko na posiedzeniu tej komisji, ale również na posiedzeniu komisji sejmowej, jak udało mi się to prześledzić. Bo jest tutaj kwestia wyłączenia pewnych zasad wynikających z ustawy o udzielaniu zamówień publicznych. Myślę, że ona została w pełni wyjaśniona i tak jak referował to pan minister, kwestia jest delikatna, dlatego że z jednej strony trzeba się zgodzić na tryb specjalny, ale wyłącznie w przypadku tych spraw, które wiążą się bezpośrednio z realizacją procesu inwestycyjnego. W przypadku natomiast, jak to obrazowo przedstawiono, zamówień na papier kserograficzny itd., itd., one powinny się odbywać w normalnym trybie wynikającym z ustawy o zamówieniach publicznych i nie powinny być do tych zamówień stosowane wyłączenia, które dotyczą spraw zasadniczych.

W rozdziale piątym mówimy o finansowaniu inwestycji. Tutaj warto wspomnieć, że w części, która ma dotyczyć środków unijnych, fragment finansowania będzie może miał swe źródło również w specjalnym segmencie finansowania, które w tej chwili zaproponowała i już uzgodniła Komisja Europejska. Na nasz projekt z puli tych 5 mi-

liardów euro, jakie przeznaczono na tego typu inwestycje, przewidziano wartość dofinansowania w wysokości 80 milionów euro. Trudno tutaj spekulować, według ostatnich wersji mówi się, że koszt całej inwestycji może wynieść ponad pół miliarda dolarów, ale sprawa jeszcze nie jest zamknięta. Oczywiście jest to przedsięwzięcie bardzo kosztochłonne. No cóż, bezpieczeństwo kosztuje. Należy się cieszyć, że w czasie posiedzenia komisji senatorowie z Prawa i Sprawiedliwości i z Platformy zgodnym, jak rzadko, chórem pozytywnie oceniali fakt, że ustawa jest i że stwarza wreszcie szansę na realizację tego przedsięwzięcia. I być może za trzy, cztery lata perturbacje w stosunkach wzajemnych Ukrainy z Rosją nie będą już miały tak wielkiego wpływu na to, czy w naszych kuchenkach, czy w naszych zakładach pracy, czy w Polsce będziemy z podobną troską i obawą obserwowali wiadomości i czekali na to, czy gaz popłynie, czy nie popłynie.

Panie Marszałku, pozwoliłem sobie w takim stylu przedstawić to sprawozdanie. Jeżeli będą pytania, to będę się starał na nie odpowiedzieć. Są dwaj ministrowie, pan minister Żuk i pan minister Gawlik, którzy prowadzą całą sprawę – pan minister Gawlik od strony formalnoprawnej, a pan minister Żuk od strony merytorycznej. I on ma wiedzę o tym, jak to będzie, ile jest tego gazu, gdzie ten gaz płynie itd., itd. Tak że pozwolę sobie ewentualnie skorzystać z ich pomocy, jeżeli będzie taka potrzeba. Dziękuję, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?
Proszę bardzo, senator Piechniczek.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Senatorze, Panie Marszałku, nie podważając oczywiście zasadności bezpieczeństwa energetycznego, mam pytanie, które jest w tym pakiecie problemów, że tak powiem, ale troszeczkę jakby oderwane. Interesuje mnie mianowicie to, czy ta 1/3 zabezpieczenia gazowego, które mamy mieć z własnych źródeł, obejmuje coś takiego, co się nazywa gazyfikacją węgla. Bo my inwestujemy niesamowicie wielkie pieniądze w ten port, o którym mowa. Nie podważam zasadności tego. Chcę jednak przypomnieć, że za czasów Gierka i kanclerza Niemiec Zachodnich Erharda w polską gospodarkę zostały wpompowane wielkie miliony *Deutsche Mark*, za które miały być prowadzone badania naukowe dotyczące gazyfikacji węgla. Te pieniądze zostały, mówiąc kolokwialnie, przejedzone, czyli zainwestowane w inne przedsięwzięcia. Chciałbym się nad tym zastanowić i usłyszeć odpowiedź strony rządowej na pytanie,

(senator A. Piechniczek)

jak do tej olbrzymiej skali inwestycji, do olbrzymich kosztów budowy portu – o czym był uprzejmy powiedzieć pan Wyrowiński – do sprawy rozprawienia tego gazu niczym pajęczyny po całym kraju, ma się zainteresowanie gazyfikacją węgla.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Moja wiedza tutaj, Panie Senatorze, jest wiedzą internetowo-publicystyczną. To, o czym ostatnio słyszałem, to były poważne rozmowy z firmą General Electric, aby jedną z kopalń na Śląsku wprowadzić w taki projekt, który właśnie realizowałyby... Jak bowiem sądzę, w sprawach technologii gazyfikacyjnych jest to chyba jedna z firm wiodących. Czytałem na ten temat artykuł w „Polityce”. To było chyba trzy czy cztery lata temu. Jaki był los tego projektu, niestety nie wiem, Panie Senatorze. Oczywiście wiem, i taką wiedzę mają, jak sądzę, również państwo senatorowie, że to na pewno, szczególnie dla nas, jest jakiś kierunek rozwoju, który by z jednej strony ograniczył emisję CO₂ do atmosfery, a z drugiej strony gwarantował właśnie czyste, to znaczy bardziej przyjazne środowisku medium, z którego można wydobyć energię, czyli gaz. Tak że tyle mogę panu, Panie Senatorze, odpowiedzieć w tej chwili.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Myślę, że dołączę się do pytania pana senatora, ale to już pan minister opowie nam również o gazyfikacji węgla.

Proszę bardzo, pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Też kłopotliwe pytanie, Panie Senatorze. Chodzi właśnie o pańską odpowiedź. Ministrowi tak samo zadam to pytanie.

(Senator Stanisław Bisztyga: To samo?)

Jak będzie się wahał koszt jednostkowy dla odbiorców? Wiemy, że będzie wyższy, bo bezpieczeństwo, jak pan powiedział, kosztuje. Ale czy nie pociągnie za sobą wzrostu kosztów innych nośników energii i czy czasem nie przeinwestujemy środków w to bezpieczeństwo? I też jak gdyby sąsiednie pytanie. Jeśli tak jest, że bezpieczeństwo kosztuje, a o bezpieczeństwo walczą wszystkie państwa, to dlaczego Niemcy postawili jednak na przesył gazu z Rosji, gazu nieciekłego?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, niestety nie znam takich szacunków, które by przekładały koszty tej inwestycji i całego przedsięwzięcia na wysokość rachunku przeciętnego obywatela, Jana Kowalskiego. Jakiś tam wzrost na pewno będzie, co do tego nie ma wątpliwości. Oczywiście, z uwagi na fakt, że w bezpośrednim dostępie mamy złoża rosyjskie – gaz, który trzeba doprowadzić z odległych miejsc – i złoża norweskie... W zasadzie bowiem są dwa europejskie czy, powiedzmy, quasi-europejskie źródła gazu. Ten gaz, który ma dotrzeć w stanie płynnym do Świnoujścia – jak to wynika z enuncjacji prasowych i z informacji, które również uzyskaliśmy na posiedzeniu komisji – właśnie jakoś tak w latach 2013–2014, aby zabezpieczyć pracę tego gazoportu, ma być gazem pochodzącym z Półwyspu Arabskiego, konkretnie bodajże z Kataru. Oczywiście, żeby to przedsięwzięcie było bardziej opłacalne, musi się opierać nie na takich dostawach jednorazowych, tylko to musi być pewien kontrakt. Tak jak wynikało z informacji, które również można było uzyskać w czasie posiedzeń komisji sejmowych, taki kontrakt może już nawet nie wisi w powietrzu, a podobno jest już rzeczywistością. To po pierwsze. Po drugie, gdyby zbudowano Jamal 2, czyli drugą taką rurę, to niewątpliwie pewność dostaw byłaby większa, trudno z tym dyskutować. Jednak w dalszym ciągu byłibyśmy uzależnieni od jednego dostawcy, nawet w przypadku, gdyby to była bardziej przepustowa rura, mówiąc obrazowo.

Warto w tym momencie wspomnieć również o tym, o czym nie wspominałem w czasie mojego wystąpienia. Mianowicie jedną z inwestycji towarzyszących temu przedsięwzięciu miał być również rurociąg, który przez Bałtyk połączyłby Świnoujście z systemem gazociągowym Danii, a w konsekwencji Szwecji itd., tak zwany Baltic Pipe. To byłby dodatkowy element różnicujący dostawy. Ostatnio ukazały się informacje, że realizacja tego przedsięwzięcia została zawieszona. W związku z tym na pewno czy najprawdopodobniej w tym czasie, który przewidywany jest tą ustawą, nie zostanie ono zrealizowane. Z przedsięwzięcia wycofał się między innymi niemiecki koncern E.ON, zresztą zaangażowany w budowę Nord Stream. Jest to z punktu widzenia filozofii, którą przyjęto, na pewno niezbyt sympatyczna wiadomość dla tego projektu, tym bardziej że PGNiG – z tego, co wiem – jest współwłaścicielem części złóż gazowych na terytorium Norwegii.

(senator J. Wyrowiński)

Tak że, Panie Pośle, przepraszam, Panie Senatorze...

(Senator Jan Rulewski: Nie szkodzi, dobrze, ja bym chciał być posłem.)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Rewanż, rewanż.)

Tak, rewanż.

To na pewno będzie kosztowało, ja w tej chwili nie wiem, ile, ale z kolei lepiej, jak sądzę, ponieść tu pewne koszty, bo bezpieczeństwo kosztuje, i mieć nieco spokojniejszą głowę w sytuacjach kryzysowych, tak bym to określił.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej, proszę bardzo.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Marszałku, ja niejako kontynuując myśl zawartą w pytaniu pana senatora Piechniczka, chciałabym zapytać o taką sprawę. Jest to pytanie raczej do panów ministrów. Nie trzeba sięgać nawet do Gierka. Profesor Buzek na wielu spotkaniach, w których uczestniczy, ciągle mówi o tym, że są prowadzone bardzo zaawansowane prace nad gazyfikacją węgla i że nie trzeba już węgla wydobywać, gdyż gazyfikacja może się odbywać na dole. Czy te prace postępują i jak dalece są one zaawansowane? Skoro już tyle pieniędzy, tyle nakładów zostało poniesionych na cele badawcze, to czy nie warto byłoby jeszcze, powiedzmy, w jakiś sposób te nakłady wzmocnić po to, żebyśmy mogli być w końcu w miarę niezależni. Jeśli przed gazyfikacją jest taka wielka przyszłość, to nie rozumiem, dlaczego my tak opornie w tym dziele postępujemy. Myślę, że to jest pytanie do panów ministrów. W każdym razie wiem, ponieważ często bywam na Śląsku na takich spotkaniach, w których bierze udział profesor Buzek, że on ciągle o tym mówi, a cały czas jest to niejako zawieszona w próżni.

Senator Jan Wyrowiński:

Myślę, że jednak w dalszym ciągu ten gaz sporo kosztuje, gaz, który można by uzyskać z gazyfikacji węgla, byłby znacznie droższy niż gaz, który – mamy nadzieję – za cztery lata popłynie w nowych rurach po regazyfikacji ze Świnoujścia. Poza tym jednak ta technologia, mam na myśli gaz skroplony i regazyfikację, jest sprawdzona, także od strony przemysłowej. To jest coś, co już jest.

Wiem o tym, że pan premier Buzek jest w to bardzo zaangażowany, i bardzo dobrze. Jednak

myślę, że tutaj musi być jakiś konkret, musi być decyzja, musi być jakaś konsekwencja, taka jak w tym przypadku, bo tu jest konsekwencja. Ta ustawa jest wyrazem woli rządu, żeby już przestać mówić o zróżnicowaniu i to zrealizować. Ja myślę, że mimo różnych wątpliwości, mimo różnych obiekcji, które temu towarzyszą, decyzja została podjęta. Tak jak państwo pamiętacie, był spór między Gdańskiem a... Pan senator Rachonź się uśmiecha. Ja również czytałem opracowania, z których wynikało, że do końca nie wiadomo, czy decyzja dotycząca Świnoujścia jest słuszna. W każdym razie sprawa została przesądzona, *Roma locuta, causa finita*, budujemy, mamy to. Myślę, że to jest chyba pozytywne, jest szansa, żeby to zakończyć i wreszcie czuć się bezpiecznie w tej sferze.

Jednocześnie sądzę, że to powinno być równoległe, tak jak i kwestia badania naszych złóż, bo one nie są do końca przebadane. Tutaj pan senator Woźniak z racji bliskości tych miejsc wydobywanych... One też wymagają jeszcze sporego wysiłku. Ocenia się, że w tej chwili polskie złoża mogą dać 150 miliardów m³, na tyle możemy liczyć. Są też takie szacunki, według których może być tego więcej. Jest to też kwestia środków.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie ma więcej pytań.
(Senator Stanisław Zajac: Jedno króciuteńkie.)
Tak? To proszę bardzo.

Senator Stanisław Zajac:

...12 maja 2009 r. Później to zmieniono i ma wejść w życie z dniem ogłoszenia. Zrezygnowano z *vacatio legis*. Jakie były nadzwyczajne przyczyny tej zmiany? Wystarczy popatrzeć chociażby na uregulowania wynikające z ustawy o trybie ogłaszania ustaw. Ja rozumiem to, że chodzi o przyspieszenie, to jest jedna sprawa, ale chodzi też o prawidłowość legislacji.

Senator Jan Wyrowiński:

Termin 12 maja był terminem dyscyplinującym, on miał zdyscyplinować Sejm i Senat. Ustawa nie jest pilna, ale to miało jakoś tam mobilizować. Jak państwo wiedzą, praktyka legislacyjna jest taka, że z reguły trudno jest... W związku z tym po dyskusji przyjęto takie rozwiązanie. To Sejm wprowadził tę zmianę i ustawa ma wejść w życie w najbliższym możliwym terminie, tak to zostało sformułowane. To też jest w duchu, w zgodzie z intencją autorów tej ustawy i tych wszystkich, którzy stoją za tym, aby ten projekt doprowadzić do szczęśliwego i satysfakcjonującego wszystkich końca.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Projekt ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister Skarbu Państwa.

Obecni są podsekretarz stanu Zdzisław Gawlik i podsekretarz stanu Krzysztof Żuk.

Czy ktoś z przedstawicieli ministerstwa chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Krzysztof Żuk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ograniczę się do odpowiedzi na pytania, gdyż założenia tej ustawy zostały przez pana senatora przedstawione, a państwo dyskutowaliście o tym również w komisjach. Pytania, które dzisiaj padły, są oczywiście niezwykle istotne z punktu widzenia budowania bezpieczeństwa energetycznego. Zgodzę się z tym, że w długiej perspektywie czasowej trzeba zwiększyć wydatki inwestycyjne na proces gazyfikacji węgla, ale wymaga to długiego okresu. Dzisiaj – co pan senator Wyrowiński słusznie podkreślił – musimy działać wielokierunkowo i równolegle w tych płaszczyznach, które zostały tu wspomniane. Po pierwsze, dywersyfikacja kierunków i źródeł zaopatrzenia, po drugie, intensyfikacja i oczywiście zwiększenie wydatków inwestycyjnych na poszukiwanie i wydobywanie gazu, a po trzecie, te technologie, które może jeszcze dzisiaj nie są do końca dostępne, jeśli chodzi o podziemne zgazowywanie węgla, i te, które są i mogą być wdrażane, ale są niezwykle kosztowne, mówimy o naziemnym zgazowywaniu węgla.

Odpowiadając może na pytania pana senatora Piechniczka i pani senator dotyczące tego obszaru, powiedziałbym tak. Obecnie mamy bardzo zaawansowany projekt zgazowywania węgla, realizowany czy przygotowywany przez Zakłady Azotowe w Puławach, ale ten projekt będzie kosztował mniej więcej tyle, ile budowa terminalu. To nie jest tak, że to jest rozwiązanie tańsze, ale jest ono ważne zarówno dla Zakładów Azotowych w Puławach, jak i dla zmniejszenia napięć w bilansie gazu, bo dotyczyć to będzie co najmniej 500 milionów m³ gazu. Ten proces zgazowywania jest tutaj łączony z modernizacją, ze zwiększaniem mocy produkcyjnych Zakładów Azotowych w Puławach, a zatem, można powiedzieć, powiązany jest z procesami chemicznymi. A więc gra kosztem i marżą będzie tutaj zupełnie inna, niż gdyby zgazowywanie węgla przyporządkować do celu, jakiemu służy system rurociągów, czyli dostarczania gazu odbiorcom i przemysłowym, i gospodar-

stwom domowym. Gaz uzyskany w tym procesie zgazowywania węgla obecnie jest droższy niż ten, który jest oferowany przez PGNiG.

Nie zaniedbujemy działań związanych ze zgazowaniem węgla. To jest z jednej strony projekt Zakładów Azotowych w Puławach, z drugiej strony bardzo ciekawy i interesujący projekt realizowany przez Zakłady Azotowe w Kędzierzynie i PKE. Ten projekt jest zaawansowany w mniejszym stopniu, ale nie zmienia to takiego stanu rzeczy, że jest dzisiaj budowany, montowany sposób finansowania, również przy wsparciu przez środki unijne. Tutaj zasługi pana profesora Buzka są ogromne, ponieważ te projekty w dużej mierze są inspirowane przez niego i rzeczywiście uzyskują wsparcie w Komisji Europejskiej czy w instytucjach europejskich. Podziemne zgazowywanie węgla jest w fazie, można powiedzieć, studialnych analiz i dzisiaj, przy niedostosowanym prawie geologicznym, górniczym, trudno sobie wyobrazić, byśmy mogli mówić o konkretyzacji tej technologii. Ale tego typu rozwiązania są analizowane, dyskutowane, pan premier Pawlak powołał specjalny zespół, który się tym zajmował. Jednak musimy to odłożyć w czasie.

Wracając do pytania dotyczącego ceny, należałoby powiedzieć, że dzisiaj ten model budowania ceny gazu jest oparty na cenie ropy naftowej i to dziewięciomiesięczne odbicie ceny ropy przekłada się również na jednostkę gazu. Gdybyśmy wychodzili z dzisiejszego punktu, a właściwie tego, co było w roku ubiegłym, kiedy cena ropy radykalnie wzrosła, to pewnie gaz dostarczany poprzez terminal miałby porównywalną cenę z tym, który pochodził z kontraktu jamalskiego. Ale w momencie, w którym te modelowe, ramowe przeliczenia kształtują się korzystniej dla gazu przesyłanego w systemie jamalskim, będzie to oczywiście działało w drugą stronę. Dlatego też dzisiaj trudno jest przesądzić, jaka będzie cena tego gazu w sieci po, można powiedzieć, nałożeniu na siebie tego, o czym mówił pan senator Wyrowiński, jaka będzie cena gazu wydobywanego w kraju, a zakładamy, że to wydobywanie będzie się zwiększało na przestrzeni najbliższych lat, gazu dostarczanego z kierunku wschodniego, który siłą rzeczy jest tańszy niż gaz przewożony statkami do terminalu w Świnoujściu, i właśnie gazu z tego źródła zaopatrzenia. Zakładamy, że cena tego gazu nie będzie znacząco odbiegała od ceny obecnej, ale o tym będzie decydować nie minister Skarbu Państwa, a Urząd Regulacji Energetyki, który jest regulatorem na tym rynku. To są najważniejsze kwestie zawarte w tych pytaniach.

Jeśli chodzi o ostatni problem, dlaczego pojawiła się data 12 maja, chciałbym się odnieść do prac, które toczą się równolegle. One są związane z budową dokumentacji terminala w Świnoujściu. W swoim założeniu ta dokumentacja miała... to znaczy, etapy prac firmy, która przygotowuje tę dokumentację, miały się zakończyć złoże-

(podsekretarz stanu K. Żuk)

niem wniosku o pozwolenie na budowę 12 maja. I w momencie, w którym projektowana ustawa trafiła do parlamentu, myśmy tę datę mieli wpisaną i staraliśmy się bardziej siebie dyscyplinować niż Wysoką Izbę. Zwrócono nam uwagę na nałożenie się tych terminów, długość prac związanych z legislacją, brak czasu na zamknięcie tej ścieżki legislacyjnej. Podpisy pana prezydenta i ta korekta posłów stawia dzisiaj sprawę we właściwym wymiarze. Intencja była taka... Dzisiaj mogę powiedzieć, że właściwie mamy już chyba odebraną większą część dokumentacji. Wszystko wskazuje na to, że pozwolenie na budowę zostanie złożone w maju. Przyjęcie tej ustawy przez Wysoką Izbę będzie dla nas niezwykle ważne, bo to pozwolenie będzie wydane już w trybie nowych regulacji, a zatem przyspieszy proces inwestycyjny.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

O, widzę, że teraz jest kolejka. Pan senator Rulewski, potem pan senator Bisztyga i pan senator Rachoń. Może być w innej kolejności, może być pan senator Rulewski, Rachoń i Bisztyga, taka była kolejność.

Senator Jan Rulewski:

Ja przepraszam, ale muszę zadać to pytanie, ponieważ trzeba uciąć łeb tej prasowej hydrze, wiadomości, którą roznosi pewien znany biznesmen z branży energetycznej, znany bardziej z politycznych pikników, jego nazwisko zaczyna się na literę „g”. On powiada mniej więcej tak, że mafia rządzi Polską i nie dopuszcza do zastosowania rozwiązania dotyczącego gazu z Orenburga, który byłby tańszy, a inwestycja łatwiejsza. Zamiast tego, jego zdaniem, mafia usiłuje realizować inne projekty, nie będę tu już wspominać...

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Panie Senatorze, oczywiście rozumiem kontekst pana pytania. Rząd wspólnie ze spółkami infrastrukturalnymi przygotował strategię dywersyfikacji. Ona wyraża się nie tylko w budowie ter-

minała, to jest również projektowanie budowy interkonektorów, między innymi Lasów w kierunku niemieckim, Moravia w kierunku południowym, do hubów w Baumgarten pod Wiedniem, dokał, jak mamy nadzieję, będzie płynął gaz z Nabucco, a w każdym razie, gdzie są dostawcy tego gazu. Jest również kontynuowany projekt Baltic Pipe, on jest w procedurze Open Season, być może bez Skanledu. Jeśli będą partnerzy, a to wykaże ta procedura, pozwoli on dostarczać gaz z tamtego kierunku. Czyli, inaczej mówiąc, dywersyfikacja kierunków równoległe z dywersyfikacją źródeł powinna zapewniać nam dostawy gazu również w takiej sytuacji, w której kierunek wschodni będzie zawodził, tak jak to ostatnio się stało, gdy zabrakło nam tych 2,5 miliarda m³ gazu po wygaśnięciu kontraktu czy po zerwaniu go przez RosUkrEnergó. Nie chciałbym inaczej się wypowiadać, ale nie dostrzegam żadnych przesłanek, które, można tak określić, mają może swoją wartość medialną, sensacyjną, ale nie odpowiadają prawdzie. Gaz po drugiej stronie granicy, skoro już mamy być konkretni, jest droższy niż gaz w kraju. W związku z tym nie ma cudownych recept na zaopatrzenie gospodarki w gaz.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator profesor Janusz Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Panie Ministrze, ja z ogromnym zadowoleniem witam informację, że w końcu jest decyzja, iż ma być gazoport. Wprawdzie martwię się, że on jest w Świnoujściu, a nie w Zatoce Gdańskiej, ponieważ wydawało mi się, że tak byłoby zdecydowanie taniej, o czym zresztą pisałem w bardzo wielu miejscach, ale nie o tym chcę mówić. Jestem absolutnie zadowolony, że jest ta decyzja.

Ponieważ surowce energetyczne to jest broń polityczna, mało tego, jest system wolnorynkowy, to jest prawdopodobieństwo, że jak będziemy sprowadzali bardzo dużo tego LNG przez Świnoujście, to się okaże, że Rosjanie nagle dramatycznie obniżą cenę. Czy my mamy koncepcję, co wtedy zrobić? Musimy pamiętać, że głównym odbiorcą gazu jest przemysł, w tym między innymi Police, co stało się jednym z elementów związanych z podjęciem decyzji o Świnoujściu. W takiej sytuacji Police staną przed dylematem, czy kupować gaz rosyjski, dużo, dużo tańszy, czy ten droższy z LNG. Nie mówię już o kwestiach ekologicznych, bo spalanie gazu LNG jest zdecydowanie bardziej przyjazne dla środowiska niż gazu jamalskiego, że już nie wspomnę o gazyfikacji węgla. Innymi słowy, krótko: czy rząd ma koncepcję, jak się zachowamy, co zrobimy, jeżeli strona rosyjska nagle dramatycznie obniży ceny?

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Cieszylibyśmy się z tego powodu, dlatego że w sieci będzie gaz z dostaw z różnych kierunków, ale operatorem jest PGNiG. W związku z tym obniżenie ceny dostaw z któregośkolwiek kierunku przekłada się ostatecznie na cenę tego produktu, który w sieci jest oferowany gospodarce. Ten terminal w Świnoujściu zapewni nam coś, czego nam nie zapewnia kontrakt jamalski. Mianowicie dostawy z kierunku wschodniego są uwarunkowane klauzulą w zakresie eksportu w przypadku nadwyżek. W przypadku gazu LNG takiej klauzuli nie ma i te kontrakty, które zawiera PGNiG, dzisiaj jest to umowa ramowa, przewidują możliwość eksportu tego gazu, co pozwala w sytuacji, w której ten bilans kształtowałyby się może mniej korzystnie z punktu widzenia gospodarki, znaleźć odbiorcę dla tego gazu w zachodniej części Europy. Z tym nie powinno być problemu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Teraz zapraszam pana Stanisława Bisztygę.

Senator Stanisław Bisztyga:

A później Henryka Woźniaka. Dziękuję.

Panie Ministrze, skoro mówimy, że to jest tak ważne dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, to nasuwa się pytanie, dlaczego dopiero teraz jest to robione.

Drugie pytanie. Jeśli jest tak, że jest to tak strasznie ważne, że uniezależni to nas od wstrzymania dostaw przez jednego dostawcę, to czy mógłby pan udzielić więcej informacji na temat dostawców, a także na temat odbiorców? Jeśli są wieloletnie kontrakty, o których mówił, zresztą bardzo pięknie, że wiszą w powietrzu, pan senator Wyrowiński, to czy moglibyśmy się dowiedzieć czegoś więcej na ten temat?

Następne pytanie. Jak finansowane będzie to przedsięwzięcie? Chodzi mi o proporcje, bo wiem, że będą to środki Gaz-Systemu S.A. i unijne. Czy jest harmonogram finansowania, zwłaszcza na poszczególnych etapach? Czy najpierw będą to tylko te środki, a dopiero później unijne, i czy są to mniej więcej równe proporcje? Gdyby pan na ten temat coś powiedział...

Chodzi mi także o harmonogram realizacji inwestycji. Skoro mówimy, że chcemy zdażyć do

przełomu roku 2013 i 2014, to rozumiem, że jest opracowany szczegółowy harmonogram realizacji inwestycji. Jeśli można by było podać parę informacji na ten temat... Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Krzysztof Żuk:**

Dziękuję.

Jeśli chodzi o to pierwsze pytanie, dlaczego dopiero teraz, to najłagodniej, jak to tylko możliwe, powiem, że może poszczególne rządy przykładały mniejszą wagę do dywersyfikacji dostaw w porównaniu z rządami pana premiera Tuska i pana premiera Kaczyńskiego. To, co mamy dzisiaj, jest kontynuacją strategii zbudowanej trzy lata temu...

(Senator Stanisław Bisztyga: No właśnie, trzy...)

Ale, Panie Senatorze, odbieram to pytanie jako zarzut adresowany do mojego rządu. A problem polega na tym, że przyspieszenie prac było możliwe właśnie w ubiegłym roku, wtedy, kiedy ponaprawialiśmy trochę błędów formalnych związanych z rozstrzygniętymi przetargami. Nie chcę szczegółowo o tym opowiadać. Problem jak zwykle tkwi w szczegółach. Jeśliby był wykonawca dokumentacji i źle byłaby zbudowana umowa, to groziłoby nam to, że tej umowy wykonawca nie zrealizowałby, groziłoby nam jej zerwanie, co oznaczałoby, że tej dokumentacji nie mielibyśmy, tak jak zakładamy, w maju. Zakładamy kontynuację działań, bo ta kontynuacja jest potrzebna polskiej gospodarce i państwu polskiemu. Tu nie ma, można powiedzieć, różnic, jest to kwestia mniej czy bardziej sprawnego działania czy też może, jeszcze inaczej mówiąc, tego etapu początkowego i fazy realizacji. Działamy ponad podziałami politycznymi i wielokrotnie o tym wypowiadali się i pan premier Tusk, i ministrowie. Zresztą charakter prac nad tą ustawą pokazuje również, że staramy się uwzględniać te argumenty, które przedstawiała nam opozycja w toku dyskusji, jak też pokazywać, że jest to kontynuacja. To, że jest to kontynuacja, wskazuje również na potrzebę współpracy w fazie realizacyjnej, która łatwa nie będzie.

Jeśli pytamy o harmonogram, to zacznie się go budować już od momentu uzyskania pozwolenia na budowę. Dzisiaj stan jest taki, że udało nam się dotrzymać terminu majowego i obronić go. To łącznie z przyjęciem tej ustawy pozwoli również usprawnić procedury administracyjne i przy-

(podsekretarz stanu K. Żuk)

spieszyć realizację inwestycji, zamknąć postępowanie najpóźniej na początku 2014 r. Zakładamy, że przełom roku 2013 i 2014 to jest realny termin oddania terminala, wcześniej się nie uda, bo ta inwestycja jest jednak dosyć skomplikowana. Jesteśmy w stanie poprzez zbudowany system nadzoru w Ministerstwie Skarbu Państwa, jak również sterowania tą inwestycją poprzez spółki, które tym się będą zajmowały – będzie to grupa Gaz-System S.A. i spółka PLNG – nadzorować to na tyle rygorystycznie, że te terminy będą dotrzymane.

Model finansowania jest dzisiaj budowany, ale nie powinno być z tym problemu. Środki własne grupy Gaz-System, jak również możliwości finansowania zewnętrznego z kredytu – to wszystko razem właściwie już dzisiaj przekonuje nas o tym, że nie będzie kłopotu z zabezpieczeniem źródeł finansowania, nawet w sytuacji trudności na rynku finansowym. Jeśli państwo pozwolicie, nie chciałbym mówić o szczegółach, bo wiele spraw jest w toku negocjacji czy wstępnych rozmów. Mogę jedynie zapewnić państwa, iż poświęcamy temu dużo uwagi i wspólnie z zarządem Gaz-Systemu w najbliższym czasie, w momencie, w którym będą zawarte pewne wstępne porozumienia w tym zakresie, przedstawimy strukturę finansowania. Chcemy, by były to środki o jak najniższym koszcie pozyskania, stąd rozmawiamy, czego można się domyślić, również z instytucjami europejskimi, które dysponują możliwościami udzielania pożyczek.

Jeśli popatrzymy na to z punktu widzenia tego – to media już podawały – że mamy możliwość dofinansowania części infrastruktury ze środków unijnych, to trzeba powiedzieć, że akurat te środki w dużej mierze będą skierowane na infrastrukturę towarzyszącą. Ale tak czy inaczej one przyspieszają budowę całości terminala wraz z infrastrukturą towarzyszącą. Jest też możliwość, oczywiście jeśli Rada Ministrów zajmie takie stanowisko, przesunięcia na to części środków z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko”. Zatem jestem dobrej myśli i nie obawiałbym się o realne możliwości sfinansowania tego projektu inwestycyjnego.

Kwestia: dostawcy – odbiorcy. To jest to, o czym mówiłem już wcześniej. Gaz-System ma zbudować infrastrukturę przesyłu, a sprzedaż tego gazu, tak jak do tej pory, będzie dotyczyła tych tradycyjnych odbiorców, których ma PGNiG, z możliwością wyeksportowania go, jeśli będą nadwyżki. Z całą pewnością nasza spółka operatorska musi dzisiaj zadbać o tych odbiorców, pokazując im możliwości dostosowywania cen na polskim rynku do ich potrzeb, do potrzeb naszych firm, z punktu widzenia konkurencyjności, zwłaszcza jeśli chodzi o eksport. Nasz gaz w odniesieniu do części

produktów, które są sprzedawane, zwłaszcza przez sektor ciężkiej chemii, na rynku europejskim, jest za drogi. To jest problem, nad którym również od jakiegoś czasu się pochylamy. Takie spotkanie spółek chemicznych i PGNiG minister Grad będzie organizował w najbliższym czasie. Ale jest tu też gra rynkowa, trzeba wyraźnie powiedzieć, że nie ma możliwości ręcznego sterowania tym procesem. Są tu kontrahenci, którzy negocjują warunki cenowe, i gdzieś w tym kontrakcie muszą zbliżyć się ich stanowiska, oczywiście w granicach opłacalności projektów.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz jeszcze pan senator Henryk Woźniak. Bardzo proszę.

(Senator Henryk Woźniak: Panie Ministrze, chciałbym... w jaki... na...)

(Głos z sali: Nic nie słysząc.)

Nie słysząc, Panie Senatorze. Czy ma pan włączony mikrofon? Bo nie słysząc pana...

(Senator Stanisław Bisztyga: Mów do mojego mikrofonu. Z mojego słysząc za cztery.)

Senator Henryk Woźniak

Dobrze. Senator Bisztyga bez przerwy mówi, więc chyba ma dobrze wytrenowany ten mikrofon. Przepraszam i dziękuję za podpowiedź.

Panie Ministrze, chciałbym zapytać, w jaki sposób, wedle założeń rządowych, inwestycja w Świnoujściu wpłynie na zdywersyfikowanie źródeł dostaw gazu. Jaki udział będzie miał gaz pochodzący z tego terminala w strukturze zużycia gazu?

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Koniec pytania, tak? Dobrze.

To poproszę o początek odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Krzysztof Żuk:

Dziękuję.

Zdolności terminala sięgają 7,5 miliarda m³, ale w tej chwili terminal będzie projektowany, i tak to będzie realizowane, na do 5 miliardów m³. Oczywiście umowa ramowa, która dzisiaj została zawarta przez PGNiG, dotyczy, jako umowa długookresowa, znacznie mniejszej ilości, ale niezależnie od tego nasza spółka rozmawia o dostawach gazu na poziomie zdolności terminala. Jeśli porównamy tę ilość gazu, który poprzez terminal będzie wpływał do sieci, z zapotrzebowaniem polskiej gospodarki i zawartymi kontraktami, między innymi z partnerami ze Wschodu, to zobaczymy, że stopień dywersyfikacji może się zmieniać.

(podsekretarz stanu K. Żuk)

Powiedziałbym tak: dla nas ważne jest to, że mamy realną możliwość dywersyfikacji – chodzi o gaz z kierunku zachodniego czy północno-zachodniego, generalnie mówimy o krajach arabskich, ale również o innych dostawcach tego gazu – że mamy realną możliwość dostarczania gazu odbiorcom w Polsce z innego kierunku niż wschodni. Gra ceną tak czy inaczej na tym rynku będzie. I oby była, bo to jest ważne dla polskiej gospodarki. Jest to narzędzie dywersyfikacji, dlatego tutaj jest pełna zgodność co do kontynuowania polityki dywersyfikacji.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy jeszcze mamy pytania do pana ministra?
Dziękuję bardzo. Nie ma pytań. Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Krzysztof Żuk: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję uprzejmie.

W związku z tym nastąpił teraz czas debaty.

Panie senator i panowie senatorowie znają wy-mogi, w związku z czym w tej chwili...

Pan senator Rachoń złożył swoje przemówienie do protokołu*, a teraz, w takiej właśnie kolejności, wystąpią Grażyna Sztark i Witold Idczak.

Proszę panią Grażynę Sztark, senator z Pomorza Zachodniego.

Widzę koleżankę sprawną, w całkiem dobrej formie.

Senator Grażyna Sztark:

No, już bardziej niż poprzednio.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Zabieram głos jako senator z Pomorza Zachodniego. Były już tutaj głosy senatorów z Katowic, pana senatora Rachonia z Gdańska... Mam nadzieję, że w dniu dzisiejszym powitamy z wielką radością i nadzieją tę ustawę i zakończymy jej procedowanie. Warto jednak przypomnieć, że to Rada Ministrów zobowiązała ministra Skarbu Państwa do przygotowania tej specjalnej regulacji, która tak naprawdę służy temu, żeby doprowadzić do powstania w naszym kraju na przełomie 2013 i 2014 r. terminala skroplonego gazu celem regazyfikacji. Właściwym celem jest dywersyfikacja dostaw gazu do Polski.

Dyskusja na temat dywersyfikacji źródeł dostawy budowy terminala toczyła się...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Proszę ciszej.)

Proszę?

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Nie, nie pani senator.)

...toczyła się w Polsce od wielu lat. Specjalna ustawa ma za zadanie przede wszystkim usprawnić, przyspieszyć i uprościć wszelkie procedury związane z realizacją tej inwestycji, co z kolei bezpośrednio dotyczy realizacji interesów państwa czy zapewnienia jego bezpieczeństwa w zakresie źródeł dostawy gazu czy źródeł dostaw energii. Warto również podkreślić, że ustawa określa ściśle zadania, które mają być realizowane i których proces uproszczenia i przyspieszenia ma dotyczyć.

Chcę również przypomnieć, że zarówno w roku ubiegłym, jak i na początku tego roku miał miejsce kryzys w dostawach gazu. Mam nadzieję, że szanowni państwo zgodzą się ze mną, że te zdarzenia, kryzys, który wybuchł przede wszystkim pomiędzy Ukrainą i Rosją, nie tylko u nas, ale i w całej Europie doprowadził do sytuacji, że dostawy gazu były zagrożone. Byliśmy w trudniejszej sytuacji niż na przykład kraje Europy Zachodniej, bo nie mieliśmy alternatywnych źródeł. Kraje Europy Zachodniej posiadają gazoporty i mają bezpośredni dostęp do złóż, na przykład norweskich, więc były w stanie uzupełnić te straty, a my takich możliwości nie mieliśmy. Sądzę, że jest to podstawowy i najważniejszy argument, bowiem w jakiejś perspektywie czasu kryzys może się powtórzyć.

Mówiąc o dywersyfikacji źródeł dostaw, często dokonywaliśmy ich podziału. Podstawą do tworzenia klasyfikacji był fakt, które źródła uważane są za niepewne z powodów politycznych. Mówiło się na przykład o Kaukazie czy obszarze Morza Kaspijskiego. Dzisiaj powinniśmy dodać rosyjskie źródła dostaw i transfer przez Ukrainę. Stanowi to dodatkowy bardzo ważny powód, dla którego tę ustawę należy przyjąć.

Ustawa ponadto dotyczy – poza samym gazoportem czy terminalem – niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych, koniecznych, aby ten gaz wprowadzić do systemu. Czyli chodzi o budowę magazynów podziemnych czy gazociągów, które pozwolą, aby gazoport czy terminale stały się częścią systemu. To oczywiście też zostało uregulowane w ustawie. Należy również podkreślić, że dzięki tej ustawie ułatwione będzie także wykorzystanie środków unijnych w zakresie budowy terminala.

Tworząc tę ustawę i jej przepisy, rząd posługiwał się przykładami pochodzącymi z państw europejskich, które przyjęły podobne rozwiązania i realizowały inwestycje w zakresie poprawy bezpieczeństwa energetycznego. Również w polskim systemie prawnym są analogiczne przykłady, jak choćby fundusz drogowy czy kolejowy.

Ustawa określa, że operator gazociągów przesyłowych Gaz-System SA będzie spółką koordy-

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator G. Sztark)

nującą działania wszystkich instytucji realizujących ten proces. Przypomnę jedynie, że tych instytucji jest kilka, między innymi Zarząd Morskich Portów Szczecin i Świnoujście Urząd Morski. Spółka Gaz-System będzie miała dostęp do wszelkich informacji związanych z realizacją tej inwestycji.

Trzeba podkreślić, że ustawa reguluje kwestie finansowania inwestycji. Reguluje też przyspieszone tryby wywłaszczeń, jak również tryb przekazywania nieruchomości znajdujących się w zasobie Skarbu Państwa decyzjami wojewody, zezwalając jednocześnie na rozwiązanie za odszkodowaniem, na wypowiedzenie umowy dzierżawy, oczywiście, jeżeli takie umowy istnieją.

Myślę, że czas uchwalenia tej ustawy też jest nie bez znaczenia. Rządowi zależy na tym, aby weszła w życie jak najszybciej. Chodzi o przetargi. Z realizacją tej inwestycji czeka się na uchwalenie ustawy. Myślę, że w interesie nas wszystkich jest przyjęcie ustawy na tym właśnie posiedzeniu. Dziękuję ślicznie za uwagę i proszę o ciepłe przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękujemy, Pani Senator.

Czy teraz już mogę zaprosić jego wysokość... (weselość na sali) ...pana senatora?

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek, no, po takiej zapowiedzi... Dziękuję serdecznie, dziękuję podwójnie.

Pani Marszałek! Szanowne Panie Senator i Panowie Senatorowie!

Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie wspiera działania związane z usamodzielnieniem Polski w kwestiach energetycznych. Przede wszystkim ma tutaj na celu bezpieczeństwo, tak naprawdę bezpieczeństwo państwa, i to w bardzo szerokim zakresie, bowiem energia i gospodarka to dzisiaj są elementy co najmniej tak samo ważne jak siła armii, zbrojeń czy też polityka zagraniczna. Myślę, że zarówno to dzisiejsze głosowanie, jak i głosowanie w Sejmie, w którym decyzja, jak zwróciłem uwagę, była chyba podjęta prawie jednogłośnie... W każdym razie ze strony Prawa i Sprawiedliwości jest pełne poparcie dla tego typu inicjatywy. Chyba nie jest to bez przyczyny, bowiem osiem czy dziewięć lat temu, kiedy funkcjonowała Akcja Wyborcza „Solidarność” i był czteroletni rząd pana premiera Buzka... No, zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i Platforma Obywatelska w dużej mierze mają genezę w tym ugrupowaniu, przynajmniej część z nas stamtąd się wywodzi i pamięta, że to właśnie ten rząd dostrzegł ryzyko energetyczne i proponował rurociąg, który fantastycznie

zablokowałby rurociąg obecnie nam nieprzychylny. A trzeba powiedzieć, proszę państwa, że w scenariuszach, które wtedy były rozważane, był też gazoport jako jedna z opcji. Ja się cieszę, że tutaj, na tej sali, a także na sali plenarnej Sejmu, ten wspólny polski interes związany z bezpieczeństwem energetycznym jest tak dobrze przez oba nasze ugrupowania pojmovany.

Warto jednak, jak sądzę, powiedzieć jeszcze o paru rzeczach. Spotykamy się ze środowiskami, które sporo uwagi, sporo pieniędzy zainwestowały w ostatnim czasie w odnawialne źródła energii. Ten temat troszeczkę przygasa. Mówię o tym nie bez powodu. Otóż od parlamentu polskiego musi płynąć wyraźny sygnał, że my o tym nie zapominamy. Oczywiście potrzeby energetyczne Polski są o wiele większe, ale trzeba pamiętać o tym, żeby rozwijać to w miarę równomiernie na różnych poziomach. Nie wolno nam o tym zapominać. To oczywiście procentowo jest dużo mniejsze, ale ta kwestia jest niezmiernie ważna. Oszczędzanie, kwestia zabezpieczeń energetycznych, audytów energetycznych mieszkań, oszczędne samochody – chodzi o to wszystko, proszę państwa, łącznie z rozwojem nauki. Bo naszym marzeniem jest przecież to, abyśmy wreszcie z tej burzy w szklance wody, z tej energii termojądrowej, być może też z potomaków budowanych przy naszym współudziale, mogli czerpać czystą ekologicznie energię. Tak że dotykamy tutaj elementów bardzo różnych, zróżnicowanych. Niemniej jednak ja, z racji zmęczenia nas wszystkich, a także, powiedzmy, z uwagi na terminy, nie będę kontynuował tego wątku, pozostawię go na czas późniejszy. Dziękuję za jednomysłność i za pozytywne odniesienie się do tego projektu ustawy.

Pozostaje mi tylko wyrazić wolę i życzyć, żeby rząd polski w dobie kryzysu i żebyśmy my wszyscy po prostu byli w stanie finansowo to udźwignąć, bo musimy pamiętać, że naprawdę mówimy, proszę państwa, o nowym, bardzo dużym porcie. Jest to przedsięwzięcie może być na skalę tego dziesięciolecia, jeżeli nie wieku.

Przy okazji cieszę się, że zwrócono uwagę właśnie na tę linię północ – południe. Być może warto pochylić się nad drogą szybkiego ruchu, najlepiej nad autostradą A-3, która też w sensie logistycznym byłaby z tym terenem powiązana. Ale to już takie swobodne dywagacje. Dziękuję uprzejmie za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek

Krystyna Bochenek:

To ja dziękuję.

I pan senator Henryk Woźniak.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce wziąć udział w debacie? Czy ktoś z państwa chce jeszcze zapisać się do dyskusji?

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Senator Henryk Woźniak:

Zapewniam, że tylko dwa słowa.

Dziękuję, Pani Marszałek.

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* To już było pięć.)

Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Chciałbym, kontynuując wątek przedmówcy w odniesieniu do przedłożenia rządowego, złożyć gratulacje panom ministrom Żukowi i Gawlikowi. Wypada powiedzieć, że to jest piękna kontynuacja politycznych starań poprzedników. I tak być powinno w sprawach strategicznych dla rozwoju i przyszłości kraju. Chciałbym jednak przypomnieć, że z krajowych źródeł pokrywamy 30% zużycia krajowego gazu. 30% to nie 3%, 30% to nie 13%. A są możliwości zwiększenia. W zasadzie po to zająłem czas Wysokiego Senatu, aby przypomnieć, że są możliwości zwiększenia, są sprzedawane koncesje na Niżu Polskim dla firm poszukiwawczych zza granicy. Spółka Aurelian w okolicy Poznania penetruje złoża i oby się nie okazało, że skądinąd mądra decyzja o budowie gazoportu w Świnoujściu oznacza jednocześnie zapomnienie o własnych możliwościach, o możliwościach tkwiących we własnych źródłach. Dlatego, jak wspomniał przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej i sprawozdawca ustawy, pan senator Jan Wyrowiński, przygotowujemy seminaryjne posiedzenie tej komisji, na którym chcielibyśmy dogłębnie zastanowić się nad potencjałem gazowym tkwiącym w polskiej ziemi i nad możliwościami zwiększenia wydobywania. A te w województwach lubuskim czy wielkopolskim bez wątpienia są. Oczywiście, coś się dzieje, ale to coś zupełnie nie jest adekwatne do możliwości. Gaz na Niżu Polskim jest mocno zaazotowany, wymaga specjalnych instalacji – jest instalacja w Odolanowie, jest ta oddana w ostatnim czasie w Grodzisku Wielkopolskim – ale jest potencjał i ten potencjał warto wykorzystać. Warto wzmocnić PGNiG i pchnąć je w kierunku zwiększenia poszukiwań i wydobywania ze źródeł krajowych. Popieram oczywiście całym sercem przedłożenie rządowe. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

I ja dziękuję.

Na tym zakończyliśmy debatę. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu. Tym samym wyczerpaliśmy pierwszą część naszego dzisiejszego porządku obrad. Potem będą głosowania. Zanim zarządę przerwę – komunikat.

Proszę uprzejmie.

Senator Sekretarz Przemysław Błaszczyk:

Szanowni Państwo, komunikat. Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu w dniu dzisiejszym w sali nr 179 odbędzie się posiedzenie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej poświęcone sprawom organizacyjnym. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Tyle komunikat.

W takim razie zarządzam przerwę do 14.40. O godzinie 14.40 – głosowania.

(*Przerwa w obradach od godziny 14 minut 04 do godziny 14 minut 42*)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Wznawiam obrady.

Proszę o zamknięcie drzwi.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydyjnym.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawek do ustawy. Jest to druk nr 554A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu, głosowania odbywają się w sposób wiadomy.

Poprawka pierwsza ma charakter doprecyzowujący.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki. Dziękuję bardzo.

Na 79 obecnych senatorów 78 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 1**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wyłącza stosowanie do gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa dotyczących wypłat ze środków Krajowego Funduszu Drogowego przepisu stanowiącego, że poręczeń lub gwarancji nie udziela się, jeżeli z analizy ryzyka

(wicemarszałek K. Bochenek)

wynika, że podmiot, którego zobowiązania mają być objęte poręczeniem lub gwarancją, nie będzie w stanie ich wykonać.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 82 obecnych senatorów 81 głosowało za, 1 – przeciw. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia jednoznacznie wskazuje, że rozporządzenie Rady Ministrów z 10 lutego 2009 r. w sprawie ustalenia „Programu rzeczowo-finansowego dla inwestycji drogowych realizowanych z wykorzystaniem środków Krajowego Funduszu Drogowego na rok 2009” pozostanie w mocy do czasu uzgodnienia planu finansowego funduszu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 82 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 3)**

Przystępujemy zatem do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Jeszcze ktoś nie głosował. Dziękuję.

Na 83 obecnych senatorów 53 głosowało za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, a mniejszość komisji przedstawiła wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Jest to druk nr 549A.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy

bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Proszę, przycisk obecności.

Kto jest... Przepraszam.

(Głos z sali: Nie, nie, nie.)

Przepraszam bardzo. Nie rozumiem.

(Rozmowy na sali)

Proszę?

(Rozmowy na sali)

Tak powiedziałam. Znaczy, nie, nie. Nie bardzo rozumiem.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości Komisji Zdrowia o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(Głos z sali: Tak jest.)

Proszę, przycisk obecności. Tak było. Wszystko było dobrze.

Kto jest za?

Kto jest przeciwnego zdania?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Na 83 obecnych senatorów 50 głosowało za, 33 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

W związku z tym stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Obecność.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję. Wyniki.

83 głosujących, 83 – za. **(Głosowanie nr 6)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad trzydziestego drugiego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Teraz minuta przerwy na opuszczenie sali przez senatorów.

Wracamy do porządku obrad.

Przystępujemy do oświadczeń...

(wicemarszałek K. Bochenek)

Proszę zamknąć drzwi...

...senatorów poza porządkiem obrad.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Nie przeprowadza się nad nimi dyskusji.

Powiem jeszcze, że kilka osób złożyło swoje przemówienia do protokołu, a wystąpić chcą senator Tadeusz Gruszka i senator Zbigniew Szaleniec.

Zapraszam pierwszego.

Senator Tadeusz Gruszka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oświadczenie skierowane do ministra skarbu, pana Aleksandra Grada.

Do walki z prezydentem Lechem Kaczyńskim Platforma Obywatelska użyła do tej pory takich rekwizytów jak samolot i krzesło. Teraz do tego arsenału dorzuciła wstęgę – tę, którą miał uroczyste przeciąć prezydent Lech Kaczyński na koniec rekultywacji terenu kopalni siarki w Machowie koło Tarnobrzega.

Do grona zwalczających prezydenta Lecha Kaczyńskiego dołączył minister skarbu, który na kilka dni przed uroczystościami w Tarnobrzegu odwołał prezesa i wiceprezesa kopalni, pomysłodawców zaproszenia prezydenta do Machowa.

Nowy zarząd reprezentowany przez Annę Drozd, członka dotychczasowego zarządu, zmienił stanowisko i zdecydowanie nie zgadza się na uroczystości z udziałem prezydenta. Skąd taka odmiana? Nie wnioskuję, kto i jakimi argumentami wpłynął na panią Drozd. Być może była to tak zwana oferta nie do odrzucenia.

Przy tej okazji przedstawiciele Ministerstwa Skarbu Państwa zarzucają, że uroczystość z udziałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego nie byłaby promocją inwestycji i miasta, a li tylko kampanią wyborczą przed wyborami do Europarlamentu. Zapomnieli jednak, że w tym samym czasie Platforma Obywatelska urządziła w Warszawie olbrzymią kampanię wyborczą swej partii w trakcie kongresu Europejskiej Partii Ludowej.

Myślę, że Tarnobrzeg i Podkarpacie w wyborach 7 czerwca pokażą, co myślą o takich grzechach w wydaniu rządzących. Uważam, że pan prezydent miasta powinien podtrzymać zaproszenie do odwiedzenia tego miasta.

W związku z tym wszystkim proszę pana ministra o merytoryczne uzasadnienie odwołania prezesa i wiceprezesa kopalni na kilka dni przed uroczystym zakończeniem rekultywacji odkrywki siarki – olbrzymiego dzieła na skalę europejską, dokonanego głównie pod szczególnym nadzorem obu odwołanych prezesów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Tutaj byli jeszcze senatorowie, którzy chcieli się zapisać czy złożyć swoje oświadczenia. Widziałam pana senatora Klimowicza, on położył tutaj swój tekst, był pan senator Lucjan Cichosz, pan senator Eryk Smulewicz... A, pan senator Cichosz chce wygłosić. Proszę to zapisać.

Proszę, pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Oświadczenie kieruję do pani Jolanty Fedak, minister pracy i polityki społecznej.

Szanowna Pani Minister!

Oświadczenie niniejsze dotyczy kwestii pomocy finansowej dla niespokrewnionych rodzin zastępczych, jego podłoże zaś stanowią apele władz samorządowych, w tym apel skierowany przez Radę Miejską w Sosnowcu.

Władze lokalne wyrażają mianowicie chęć między innymi finansowego wspierania rodzin zastępczych, przy czym niezbędne środki pieniężne pochodzić miałyby z budżetów samorządowych. Najistotniejszym argumentem przemawiającym za tego rodzaju pomocą ze strony władz lokalnych jest dobro dzieci, gdyż bezsprzeczny jest fakt, iż rodzicielstwo zastępcze stanowi lepszą formę opieki, bardziej przyjazną dzieciom. Co więcej, jest ono formą tańszą dla państwa aniżeli domy dziecka, jako że koszt utrzymania dziecka w niespokrewnionej rodzinie zastępczej wynosi obecnie około 800 zł miesięcznie, gdy tymczasem koszt utrzymania dziecka w placówce opiekuńczo-wychowawczej to od 2 tysięcy 500 zł do 3 tysięcy 500 zł miesięcznie.

Wynikające z aktualnego stanu prawnego ograniczenia w zakresie finansowania niespokrewnionych rodzin zastępczych stanowią niejednokrotnie przeszkodę dla ewentualnych kandydatów na założycieli takich rodzin, co wpływa na ich wciąż niedostateczną liczbę. Jednak ze względu na obowiązującą także na gruncie organów samorządowych zasadę legalizmu wszystkie organy działają na podstawie prawa i w granicach prawa, wobec czego bez wyraźnego upoważnienia zawartego w powszechnie obowiązującym akcie prawnym tego rodzaju pomoc finansowa ze strony władz lokalnych nie jest możliwa. Niniejszą materię regulują obecnie głównie ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, a także rozporządzenie ministra polityki społecznej z dnia 18 października 2004 r. w sprawie rodzin zastępczych, w których to aktach prawnych oznaczono sztywno wysokość pomocy pieniężnej przysługującej niespokrewnionym rodzinom zastępczym. Brakuje jednak stosownego upoważnienia – bądź

(senator Z. Szaleniec)

to dla władz powiatu, bądź dla władz gminy – pozwalającego na udzielanie takim rodzinom finansowego wsparcia przekraczającego oznaczoną wysokość pomocy pieniężnej.

Z powyższych względów proponuje się wprowadzenie do ustawy o pomocy społecznej zmiany pozwalającej władzom powiatu bądź gminy na dodatkowe wspieranie finansowe niespokrewnionych rodzin zastępczych, którą to propozycję w pełni popieram i którą chciałbym niniejszym przedstawić.

Wskazana zmiana polegać miałyby na wprowadzeniu do przywołanej ustawy o pomocy społecznej dodatkowego artykułu, art. 78a, który umożliwiłby organom stanowiącym gmin i powiatów podwyższenie w drodze uchwały oznaczonych w art. 78 ustawy kwot pomocy pieniężnej ze środków własnych powiatu bądź gminy, do wysokości zróżnicowanej i uwarunkowanej spełnieniem określonych wymogów ujętych we właściwej uchwale. Proponowany przepis umożliwi udzielenie pomocy finansowej rodzinom zastępczym także przez gminy. Jednak ze względu na okoliczność, iż zgodnie z art. 19 ustawy o pomocy społecznej wsparcie dla rodzin zastępczych znajduje się w katalogu zadań własnych powiatu, pozostaje do rozważenia to, czy możliwe będzie przyznanie takich uprawnień gminie. W razie uznania, iż przyznanie omawianych kompetencji także gminie byłoby zbyt utrudnione i wymagałoby dokonania szerszych modyfikacji obowiązującego stanu prawnego, słuszne byłoby dokonanie proponowanej zmiany choćby w stosunku do powiatu, choć rozszerzenie tego rodzaju uprawnień także na gminy prowadzić mogłoby do jeszcze większej skuteczności finansowania rodzin zastępczych.

Podzielając w pełni powstałą na gruncie władz lokalnych inicjatywę dodatkowego wspierania finansowego dla niespokrewnionych rodzin zastępczych, proszę o rozważenie możliwości wprowadzenia do ustawy o pomocy społecznej tego rodzaju zmiany, oczywiście po jej właściwym dostosowaniu do całokształtu regulacji objętych tą ustawą oraz pozostałych aktów prawnych obowiązujących na omawianym gruncie. Tego rodzaju zmiana ustawy o pomocy społecznej obowiązywać może co najmniej do czasu uchwalenia opracowywanej ustawy o rodzinnej opiece zastępczej.

Należy nadmienić, iż podobne rozwiązanie zawarte zostało między innymi w art. 15a ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Lucjan Cichosz, potem pan senator Piotr Łukasz Andrzejewski.

Senator Lucjan Cichosz:

Oświadczenie swoje kieruję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Marka Sawickiego.

Szanowny Panie Ministrze!

W swoim oświadczeniu chciałbym się ponownie odnieść do trybu wyznaczania na czas określony lekarzy weterynarii niebędących pracownikami inspekcji, a świadczących usługi weterynaryjne określone w ustawie z dnia 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej oraz w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 2 sierpnia 2004 r. w sprawie warunków i wysokości wynagrodzenia za wykonywanie czynności przez lekarzy weterynarii.

Obowiązujący stan prawny niekorzystnie wpływa na funkcjonowanie zakładów leczniczych, gdyż umowa na świadczenie usług zawarta zostaje z zakładem leczniczym, ale wynagrodzenie za czynności wykonywane w ramach umowy przysługuje wyłącznie lekarzowi, nie jest zaś możliwe przelewanie wynagrodzeń na rzecz zakładów leczniczych, z którymi podpisana jest umowa. Taki stan prawny rodzi negatywne skutki dla zakładów leczniczych, chociażby z tytułu rozliczenia zastosowanych w nich leków.

W związku z powyższym wnoszę o zmianę obowiązujących przepisów w taki sposób, aby wynagrodzenie z tytułu świadczenia usług weterynaryjnych przelewane było na rzecz zakładów leczniczych, które zawarły umowę, a nie na rzecz lekarza, który w ramach działalności zakładu leczniczego bezpośrednio wykonuje przedmiotowe czynności weterynaryjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

I pan senator Eryk Smulewicz, dopiero potem pan... Przepraszam, był pierwszy.

Senator Eryk Smulewicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Pragnę panie i panów senatorów poinformować, że mimo pewnych ograniczeń budżetowych udaje się realizować różne istotne, ważne inwestycje, między innymi poprawiające bezpieczeństwo mieszkańców i bezpieczeństwo publiczne, a także służące polskiej policji. Przykładem takiej inwestycji było otwarcie Komisariatu Policji w Gąbinie w powiecie płońskim. Osobiście miałem okazję uczestniczyć w tej uroczystości, która odbyła się 29 kwietnia bieżącego roku. Była to inwestycja bardzo oczekiwana, zarówno przez mieszkańców ziemi płońskiej, jak również przez funkcjonariuszy Policji.

W związku z powyższym chciałbym w imieniu swoim i mieszkańców północnego Mazowsza po-

(senator E. Smulewicz)

dziękować panu premierowi Grzegorzowi Schety-
nie, ministrowi Adamowi Rapackiemu, kierowni-
ctwu MSWiA oraz komendzie wojewódzkiej Policji
województwa mazowieckiego z siedzibą w Rado-
miu za wsparcie tej inicjatywy. Warto zaznaczyć,
że komenda wojewódzka Policji była jedną z insty-
tucji, które sfinansowały budowę obiektu.

Mam nadzieję, że ta inwestycja przyczyni się do
poprawy bezpieczeństwa mieszkańców. Jedno-
cześnie wiem, że zapewni ona bardziej komforto-
we, dogodne warunki pracy funkcjonariuszom
Policji. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W Parlamencie Europejskim przedstawiciele
narodów Europy uznali dzień podpisania paktu
Ribbentrop-Mołotow za europejski dzień pamięci
ofiar wszystkich reżimów totalitarnych i autory-
tarnych oraz uczczenia ich pamięci w godny i bez-
stronny sposób. Jednocześnie większość pol-
skich przedstawicieli głosowała przeciwko po-
prawce proponującej w związku z tym nadanie
oblicza bohaterom, sprzeciwiającym się rzeczywi-
stości faszystowsko-komunistycznej, która
spowodowała tyle ofiar w czasie II wojny świato-
wej i po tej wojnie. To wstrzymanie się od głosu
bądź głosowanie przeciwko uczczeniu pamięci
rotmistrza Witolda Pileckiego zbiega się zresztą
z datą 25 maja, kiedy to o godzinie 21.30 komuni-
ści w Warszawie, w areszcie przy ulicy Rakowiec-
kiej, zamordowali w drodze egzekucji rotmistrza
Witolda Pileckiego.

Fundacja Żołnierzy Wyklętych i Dolnośląska
Inicjatywa Historyczna za moim pośrednictwem
i ze mną razem zwracają się do wszystkich euro-
posłów i do kandydatów na posłów, aby wbrew
dyspozycjom swoich formacji politycznych,
wbrew temu, co jest dzisiaj poprawnością polity-
czną, uczcili pamięć rotmistrza Witolda Pileckie-
go i pomogli znaleźć sponsorów i sojuszników
planowanej akcji w stolicach Europy, tak aby
w rocznicę egzekucji rotmistrza Witolda Pileckie-
go dokonać projekcji na murach miast europej-
skich, przypominającej jego postać. Obok niego
należałoby pokazać także sylwetkę Szmula Zygel-
bojma, reprezentanta Bundu w polskiej Radzie
Narodowej, który 12 maja 1943 r. w Londynie po-
pełnił samobójstwo w proteście przeciwko obojęt-
ności aliantów wobec Holokaustu. Jako pierwszy
informował o nim rotmistrz Witold Pilecki, ale
spotkało się to z obojętnością zarówno środowisk
żydowskich, jak i aliantów w Europie i na świecie.
I chodziłoby jeszcze o przypomnienie zamordowa-
nego przez Sowietów Niemca, Wilma Hosenfelda,
który pomagał Polakom i Żydom. Wydaje mi się,
że te trzy postaci łączy coś bardzo ważnego,
o czym nie wolno dać zapomnieć narodom Euro-
py. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o odczytanie komunikatów.

(Senator Sekretarz Tadeusz Gruszka: Nie ma
komunikatów.)

Komunikatów brak.

Wobec tego informuję, że protokół trzydzieste-
go drugiego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej
Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony
senatorom w terminie trzydziestu dni po posie-
dzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, w poko-
ju nr 255.

Zamykam posiedzenie Senatu Rzeczypospoli-
tej Polskiej siódmej kadencji. Dziękuję.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską mar-
szałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 04)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak
3 P.L. Andrzejewski	+	+	+	+	-	+
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	-	-	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	-	-	+
7 R.J. Bender
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	-	-	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	-	-	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	#	-	-	+
16 L. Cichosz	+	+	+	-	-	+
17 W. Cimoszewicz
18 G. Czelej	+	-	+	-	-	+
19 W. Dajczak	+	+	+	-	-	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	-	-	+
21 J. Dobrzyński
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	-	-	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	-	-	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	-	-	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	-	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	-	-	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	-	-	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	-	-	+
38 S. Karczewski
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	-	-	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	-	-	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	-	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	-	-	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk
52 K. Majkowski
53 A. Massalski	+	+	+	-	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	1	2	3	4	5	6
54 Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+
55 T. Misiak
56 A. Misiólek	+	+	+	+	+	+
57 A.A. Motyczka	+	+	+	+	+	+
58 R.K. Muchacki	+	+	+	+	+	+
59 I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+
60 M. Okła
61 J. Olech
62 W.Z. Ortyl	+	+	+	-	-	+
63 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+
64 M. Pańczyk-Pozdziej	.	+	+	+	+	+
65 B.J. Paszkowski	+	+	+	-	-	+
66 Z.M. Pawłowicz	+	+	+	+	+	+
67 A. Person
68 A.K. Piechniczek	+	+	+	+	+	+
69 K.M. Piesiewicz	+	+	+	+	+	+
70 S. Piotrowicz	.	+	+	-	-	+
71 Z.S. Pupa	+	+	+	-	-	+
72 J.W. Rachoń	+	+	+	+	+	+
73 M.D. Rocki
74 Z. Romaszewski	+	+	+	-	-	+
75 J. Rotnicka	+	+	+	+	+	+
76 J. Rulewski
77 C.W. Ryszka	+	+	+	-	-	+
78 S. Sadowski	+	+	+	-	-	+
79 J. Sepioł	+	+	+	+	+	+
80 W. Sidorowicz	+	.	+	+	+	+
81 T.W. Skorupa	+	+	+	-	-	+
82 W. Skurkiewicz	+	+	+	?	-	+
83 E.S. Smulewicz	.	+	+	+	+	+
84 J. Swakoń	+	+	+	+	+	+
85 Z.M. Szaleniec	+	+	+	+	+	+
86 A. Szewiński	#	+	+	+	+	+
87 G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+
88 M. Trzeciński	+	+	+	+	+	+
89 P. Wach	+	+	+	+	+	+
90 K.A. Wiatr	+	+	+	-	-	+
91 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+
92 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+
93 G.M. Wojciechowski	+	+	+	-	-	+
94 M. Wojtczak	+	+	+	+	+	+
95 H.M. Woźniak	+	+	+	+	+	+
96 J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+
97 S. Zając
98 K.P. Zaremba
99 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+
100 M. Ziółkowski
Obecnych	79	82	83	83	83	83
Za	78	81	82	53	50	83
Przeciw	0	1	0	29	33	0
Wstrzymało się	0	0	0	1	0	0
Nie głosowało	1	0	1	0	0	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 32. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Poprawa stanu polskich dróg jest jednym z naczelných priorytetów działania polskiego rządu, szczególnie w kontekście mających się odbyć w naszym kraju w 2012 r. Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej. W zakresie drogownictwa potrzebna jest ogromna intensyfikacja działań, a temu właśnie służą omawiane obecnie zmiany.

Skrótowo rzecz ujmując, zmiany mają na celu wprowadzenie elastycznego modelu finansowania dróg krajowych, przy jednoczesnym zapewnieniu efektywnego wykorzystania w programie środków finansowych z budżetu Unii Europejskiej, przeznaczonych na budowę dróg o najwyższym standardzie, a także koncentracji w ramach Krajowego Funduszu Drogowego wszystkich środków na inwestycje drogowe.

Jak wiadomo, w chwili obecnej obowiązuje w Polsce „Program budowy dróg krajowych na lata 2008–2012”, który opiewa na kwotę 121 miliardów zł. Finanse programu składają się z pieniędzy pochodzących z budżetu państwa, wpływów z podatku akcyzowego od paliw silnikowych i rezerw celowych. Pochodzą także z budżetu Unii Europejskiej na lata 2007–2012. Kolejnym źródłem jest Krajowy Fundusz Drogowy i środki z wpływów z opłaty paliwowej, zaciągniętych kredytów i obligacji.

Pochodząca z Krajowego Funduszu Drogowego grupa wpływów wydatkowana jest na podstawie programu rzeczowo-finansowego przyjmowanego rozporządzeniem Rady Ministrów w cyklu jednorocznym. To właśnie rozwiązanie jest najbardziej niewygodne, bo jest bardzo sztywne, a wydatkując tak olbrzymie środki finansowe, trzeba brać pod uwagę kwestie światowej koniunktury gospodarczej, wahnięcia kursu złotówki i wiele innych, często zmiennych czynników. Sformułowanie to prowadzi do konkluzji, iż potrzebny jest bardziej elastyczny niż obecnie sposób wydatkowania środków z Krajowego Funduszu Drogowego. Wprowadzenie tego sposobu postuluje właśnie omawiana tu ustawa.

Nowela zakłada, że pieniądze na budowę dróg gromadzić ma Bank Gospodarstwa Krajowego ze środków Krajowego Funduszu Drogowego pochodzących z takich źródeł jak budżet państwa, budżet Unii Europejskiej, opłata paliwowa, zaciągane kredyty i pożyczki oraz obligacje, które gwarantowane będą przez Skarb Państwa. Krajowy Fundusz Drogowy będzie musiał do 30 października każdego roku poprzedzającego obowiązywanie planu uzgodnić go z ministrami transportu oraz finansów, a także uzyskać opinię ministra rozwoju regionalnego.

Krajowy Fundusz Drogowy ma przejąć wedle propozycji część zadań realizowanych ze środków budżetu UE, co wyeliminuje konieczność zapewnienia przewidywanych dotychczas na cele drogownictwa środków z rezerwy celowej, zaś w przypadku ewentualnego czasowo braku środków w Krajowym Funduszu Drogowym przewidziana jest możliwość finansowania pomostowego przez zastrzyk finansowy do funduszu z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Nowelizacja zakłada także zniesienie ograniczeń limitowych, tak aby do czasu zasilenia Krajowego Funduszu Drogowego ze środków budżetowych pożyczka stanowiła całą wartość niedoboru.

Zgromadzone w ten sposób przez Krajowy Fundusz Drogowy środki mają być spożytkowane na zadania z zakresu budowy i przebudowy dróg krajowych, zaś przygotowania budowy, remonty i utrzymanie dróg oraz ich ochrona mają być finansowane z budżetu.

Wszystkie te zmiany, włącznie z przejęciem przez Krajowy Fundusz Drogowy zadań realizowanych ze środków budżetu UE, także zadań objętych programami operacyjnymi „Infrastruktura i Środowisko” oraz „Rozwój Polski Wschodniej” wyeliminują konieczność zapewnienia przewidywanych dotychczas na ten cel z rezerwy celowej środków i spowodują oszczędność w wysokości około 8 miliardów zł. Usprawnią także proces budowy dróg, który, jak już powiedziałem, jest jednym z czołowych priorytetów Polski w obecnym okresie. Dlatego gorąco zachęcam Wysoką Izbę do przyjęcia tej ustawy.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad

Stajemy obecnie wobec bezprecedensowej szansy na stworzenie nowoczesnej i kompletnej sieci dróg krajowych, składającej się z autostrad i dróg ekspresowych spełniających wysokie europejskie standardy. Jednakże aby wykorzystać tę szansę, spełnionych musi zostać wiele warunków. Mówiąc najogólniej, konieczne jest między innymi zapewnienie wystarczających środków finansowych, dogodnego otoczenia prawnego, sprawnej administracji. Pozostaje też mieć nadzieję, że sytuacja gospodarza w kraju i na świecie pozwoli sprostać poczynionym założeniom.

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej spowodowało, że możemy korzystać ze wsparcia finansowego pochodzącego ze środków wspólnotowych. Przyjęty przez Radę Ministrów „Program budowy dróg krajowych na lata 2008–2012” zakłada przeznaczenie 121 miliardów zł na poszczególne zadania inwestycyjne, przy czym to właśnie środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej stanowią największy udział w tej kwocie, obok pochodzących z budżetu krajowego. Projektodawca dostrzegł, że finansowanie bezpośrednio z budżetu powoduje niepotrzebne obniżenie efektywności wykorzystania środków, co wynika z obowiązujących sztywnych procedur budżetowych.

Innym istotnym czynnikiem wpływającym mobilizująco na budowę sieci dróg krajowych jest fakt organizowania w Polsce piłkarskich mistrzostw Europy w 2012. Sprawą o znaczeniu prestiżowym jest to, aby w roku 2012 móc pochwalić się infrastrukturą komunikacyjną na światowym poziomie. O tym, jak wiele jest do zrobienia, mogą świadczyć dane statystyczne, z których wynika, że jeszcze w 2007 r. współczynnik długości autostrad do dróg ogółem wynosił w Polsce zaledwie 0,1%, podczas gdy średnia dla całej Unii Europejskiej wynosi około 1,2%.

Projekt ustawy, uchwalany w trybie pilnym, jest bardzo dobrym przykładem zaangażowania rządu w realizowanie wytyczonych zadań. Projekt ustawy ma na celu takie dostosowanie przepisów prawa i wynikających z nich procedur, aby jak najlepiej i jak najefektywniej wykorzystywać zarezerwowane środki finansowe. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na zmiany wprowadzane do ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, polegające na umieszczeniu obligacji emitowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w katalogu tak zwanych bezpiecznych papierów wartościowych, w które mogą inwestować fundusze emerytalne oraz powszechnie towarzystwa emerytalne, co w efekcie ma przyczynić się do pozyskania przez Krajowy Fundusz Drogowy dodatkowych środków.

Znaczenie tego projektu ustawy jest bardzo doniosłe wobec faktu, że stworzenie nowoczesnej infrastruktury drogowej stanowi warunek konieczny dla rozwoju każdej gospodarki. Należy przyznać, że w okresie ostatnich dwóch lat wiele już zrobiono w tym kierunku. Podpisano między innymi umowy na budowę 780 km dróg krajowych, w tym na ponad 400 km autostrad. Lata zaniedbań w tym obszarze powodują konieczność utrzymania wysokiego tempa inwestycji w perspektywie kolejnych kilku lat, nawet w obliczu grożącego kryzysu.

Podstawą podejmowania skutecznych działań są odpowiednio dostosowane przepisy prawa. Należy stwierdzić, że projekt ustawy podejmuje próbę wdrożenia działań dostosowujących procedury do zmian zachodzących w otoczeniu gospodarczym. Nadrzędnym celem tych zabiegów jest oczywiście realizacja istotnych inwestycji drogowych. Dlatego też uważam, że projekt ten w pełni zasługuje na przyjęcie.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pakiet ustaw zdrowotnych miał w swych założeniach wyglądać inaczej niż ten dyskutowany obecnie. Dzieje się tak dlatego, że część ustaw zdrowotnych stanowiących pewien monolit, swego rodzaju uzupełniającego się kompleks, została zawetowana przez pana prezydenta. Jest to fakt smutny i niepokojący, ponieważ uniemożliwia pełną reformę służby zdrowia w Polsce.

Co jednak udało się z pakietu ocalić? Otóż ocaliliśmy trzy ustawy, nad których przepisami wprowadzającymi debatujemy obecnie. Zawierają one tak ważne regulacje, jak te o Biurze Praw Pacjenta, dokumentacji medycznej sporządzonej i udostępnionej przed wejściem w życie ustawy, powołaniu Rady Akredytacyjnej, dalszym wykonywaniu zadań przez konsultantów krajowych i wojewódzkich powołanych na podstawie dotychczasowych przepisów czy o umożliwieniu potwierdzenia przekazanych dotychczas certyfikatów akredytacyjnych i kontynuowania procesów akredytacyjnych w ramach Programu Operacyjnego „Kapitał Ludzki”, a także utrzymania w mocy aktów wykonawczych do 1 stycznia 2011 r.

W dyskusji nad ustawą pojawiło się szereg propozycji zmian, szereg kontrowersji i pytań. Trzeba jednak wskazać, że wiele z nich ma charakter kosmetyczny. Trzeba też powiedzieć, że kilka rozwiązań, jak na przykład to o rozstrzygnięciu sporów zbiorowych z udziałem rzecznika praw pacjenta, to potrzeba chwili związana ze wspomnianym prezydenckim wetem.

Powiedzieć należy, że jest rzeczą ważną, aby ustawa o Rzeczniku Praw Pacjenta weszła w życie z dniem ogłoszenia, tak aby urząd ten jak najszybciej zaczął funkcjonować w oparciu o nowe przepisy.

Ustawa, którą obecnie omawiamy, niesie ze sobą raczej zagadnienia techniczne niż merytoryczne, jednak co do kwestii merytorycznych uważam, iż należy rozwiać obawy osób, które twierdzą, że przygotowanie przez Radę Akredytacyjną standardów akredytacji w ciągu sześciu miesięcy jest niemożliwe. Takie standardy były już wcześniej przygotowywane, i to wielokrotnie, obecnie więc chodzi o ich gruntowną aktualizację, na co okres sześciu miesięcy wydaje się być odpowiedni.

Jak powiedziałem przed momentem, przepisy wprowadzające ustawę to proces bardziej techniczny niż merytoryczny. Przypieczętowanie kolejnego kroku reformy służby zdrowia. Trzeba jednak powiedzieć jasno, że nie może to być i nie będzie to ostatni krok tej reformy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Decyzja rządowa o imporcie skroplonego gazu ziemnego, LNG, drogą morską do Polski z jednej strony będzie zgodna z obserwowanymi obecnie tendencjami gospodarki światowej i przewidywanym wzrostem zużycia gazu w naszym kraju w najbliższych latach, a z drugiej strony – właściwa z punktu widzenia dywersyfikacji źródeł surowców energetycznych i bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Liquefied natural gas to gaz naturalny, z którego usunięto niektóre zanieczyszczenia i ciężkie węglowodory, a następnie poddano skropleniu poprzez ochłodzenie do temperatury -163°C . LNG jest przewożony i magazynowany przy ciśnieniu atmosferycznym – niewielkie nadciśnienie do 0,25 bara – oraz w temperaturze -163°C .

Import LNG drogą morską na statkach zaprojektowanych i budowanych według bardzo rygorystycznych regulacji prawnych i przepisów zaczął intensywnie rozwijać się na świecie w latach sześćdziesiątych. Dziś jest to jeden ze standardowych sposobów importu tego surowca energetycznego. Na rok 2007 na świecie zakontraktowano do przewozu 197 milionów t LNG, co odpowiada 236 miliardom 400 milionom m^3 gazu.

Wyraźnie należy podkreślić, że od początku istnienia morski transport LNG jest sektorem wyróżniającym się bardzo wysokim poziomem bezpieczeństwa. Światowa flota liczy już ponad dwieście dużych gazowców, pokonujących regularnie najbardziej uczęszczane szlaki żeglugowe, a ponad sto znajduje się w stocznioowych portfelach zamówień. Obsługuje ją cztery tysiące oficerów oraz cztery i pół tysiąca marynarzy. Do tej pory nie odnotowano ani przypadku utraty ładunku, ani tragicznego wypadku żeglugowego.

Łańcuch dostawy LNG składa się z kilku podstawowych ogniw. Rozpoczyna się od złóż gazu ziemnego, z których gaz jest przesyłany systemem rurociągów przez stację skraplającą do terminalu eksportującego, a stamtąd, już w postaci ciekłej, specjalnymi tankowcami zostaje przetransportowany do terminalu odbiorczego, skąd po regazyfikacji wprowadzany jest do sieci rurociągów przesyłowych i płynie do odbiorców. Bez wątplenia najważniejsze i najtrudniejsze do opanowania przy budowie tego łańcucha są dwa skrajne ogniwa: źródła gazu i odpowiednio dostosowany system sieci odbiorczej wraz z odbiorcami.

Kolejny problem związany jest właśnie z odbiorcami gazu. Jeżeli planowane jest rozbudowanie gazoportu do przeładunku 5–7 miliardów m^3 gazu, obecne zużycie gazu przez Zakłady Chemiczne Police w ilości 500–600 milionów m^3 to zaledwie około 10% planowanych dostaw, co nie stanowi żadnego rozwiązania problemu sprzedaży gazu przywożonego drogą morską. Argumentu, że w pobliżu gazoportu znajduje się duży odbiorca gazu, nie da się obronić. Żaden z prezesów nie może obiecać zakupu gazu przywożonego drogą morską, nie znając jego ceny, gdyż może być ona wyższa od ceny gazu z innych źródeł. A kto odważy się działać na szkodę swojej firmy?

A jeśli gaz będzie droższy? I tutaj dotykamy innego zagadnienia: jak sprzedać gaz, który sprowadzimy jako LNG z uwagi na nasze bezpieczeństwo energetyczne i wymogi dywersyfikacji źródeł surowców energetycznych, jeśli okaże się on droższy od gazu oferowanego na przykład przez Rosję? W jaki sposób uda się przekonać Urząd Regulacji Energetyki do podniesienia w takiej sytuacji cen i wprowadzenia do sieci droższego gazu? Nie można przecież wykluczyć, że budowa terminalu wpłynie na ceny tego surowca od innych dostawców. Konieczne są zatem kroki prawne i bodźce ekonomiczne, które zachęcą do kupowania gazu ziemnego szczególnie największych odbiorców. Ponieważ przy spalaniu gazu ziemnego powstaje mniej tlenków węgla i siarki niż w przypadku spalania innych paliw kopalnianych, istnieje możliwość premiowania firm, które podejmą wysiłek przejścia z węgla lub paliw ropopochodnych na technologie gazowe. Dodatkowo na tego typu inwestycje, prowadzące do zmniejszenia zanieczyszczeń środowiska naturalnego, można uzyskać znaczną pomoc z funduszy europejskich. Z takimi zamierzeniami bardzo dobrze współgra projekt transformacji północnych rejonów Polski w strefę ekologicznie wytwarzanej energii. Decyzję budowy gazoportu, choć spóźnioną, witam z ogromnym zadowoleniem, ponieważ wpisuje się ona w strategiczną politykę dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych, jak również politykę bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W poprzedniej kadencji w Sejmie toczyły się prace nad projektami ustaw, które miały na celu uregulowanie kwestii odszkodowań i zadośćuczynień dla małoletnich ofiar wojny. W odróżnieniu od innych grup społecznych, na przykład kombatanów, małoletnie ofiary wojny nie zostały do dziś objęte żadnym programem odszkodowawczym z tytułu szkód doznanych w czasie II wojny światowej. Nie mogły one również korzystać z programów stricte rekompensacyjnych, prowadzonych przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie” (dziś: Fundacja „Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość”). Tymczasem małoletnie ofiary wojny to dzieci, które były bezpośrednimi uczestnikami lub naocznymi świadkami okrucieństw wojennych, nierzadko wskutek działań wojennych traciły rodziców, a wraz z nimi cały majątek. Ta grupa społeczna została właściwie pozostawiona sama sobie, bez jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa polskiego, a w czasie trwania PRL osierocone dzieci nierzadko musiały ukrywać przed władzą ludową fakt, iż ojciec lub matka zginęli w czasie wojny.

Małoletnie ofiary wojny upatrywały zmiany tej sytuacji wraz z nastaniem lat dziewięćdziesiątych, kiedy to kilkakrotnie toczyły się prace nad ustaleniem podstawy prawnej dla przyznania tym osobom jakichkolwiek świadczeń o charakterze odszkodowawczym. Obiecywano im między innymi, że problem ten zostanie uregulowany w tak zwanych założeniach nowelizacji prawa kombatanckiego, których celem była realizacja uchwały Sejmu RP z dnia 6 kwietnia 2006 r. w sprawie pomocy państwa dla represjonowanych uczestników walk o niepodległość z lat 1944–1989, znajdujących się obecnie w bardzo trudnych warunkach materialnych. Niestety, postulaty małoletnich ofiar wojny nie zostały uwzględnione w tym dokumencie, zaś wskutek skrócenia kadencji Sejmu powyższe projekty ustaw nie doczekały się uchwalenia.

W tej sytuacji problem związany z uregulowaniem kwestii odszkodowawczych dla tej grupy społecznej nie doczekał się rozwiązania oczekiwanego przez kilkudziesięcioletnią rzeszę osób. Zauważyć należy, że oczekiwania te nie różnią się niczym od oczekiwań innych grup społecznych poszkodowanych w czasie wojny. Co więcej, oczekiwania te są wciąż żywe i niezaspokojone, czego dowodem są liczne listy i zapytania kierowane przez przedstawicieli tej grupy społecznej do mojego biura senatorskiego oraz stowarzyszenia Powiernictwo Polskie.

Wobec braku działań podejmowanych w przedmiotowej sprawie zwracam się do pani minister z prośbą o odpowiedź na pytanie, czy pani minister lub Rada Ministrów zamierza zainicjować w tej sprawie działania legislacyjne, tak aby ostatecznie zadośćuczynić oczekiwaniom tej szczególnie dotkniętej przez działania wojenne grupy osób. Jeśli nie, to proszę o wskazanie innych argumentów niż dotychczas używane, to jest natury finansowej, ponieważ z uwagi na fakt, że pomoc finansowa jest udzielana innym poszkodowanym wskutek działań wojennych, nie zasługują one na uwzględnienie.

Z poważaniem
Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Śląska prasa informuje o problemach kobiet, mieszkanek Częstochowy i powiatu częstochowskiego, z uzyskaniem zatrudnienia, odbyciem stażu zawodowego i wykonywaniem przez nie zawodu ratownika medycznego. Pracodawcy, którzy nie chcą przyjmować do pracy lub przedłużać okresu zatrudnienia ratowniczek, powołują się na uregulowania prawne ustawy – Kodeks pracy oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 września 1996 r. w sprawie wykazu prac wzbronionych kobietom (DzU nr 114 poz. 545, z późn. zm.), wydanego na podstawie kodeksu. Zgodnie z tym aktem prawnym zakazuje się zatrudnianym kobietom ręcznego podnoszenia i przenoszenia ciężarów o masie przekraczającej 20 kg przy pracy dorywczej (tj. do 4 razy na godzinę w czasie zmiany roboczej). Powszechnie wiadomo, że praca ratownika medycznego wiąże się z ręcznym transportem (np. na noszach bądź krześle) chorych pacjentów, których waga często przekracza normy ustalone w przywołanym rozporządzeniu. Zatem pracodawcy odmawiają zatrudniania kobiet, powołując się na obowiązujące uregulowania prawne, które już omijali, ale niejednokrotnie ponosili tego konsekwencje.

Aktualny akt prawny uniemożliwia kobietom – pomimo posiadanych przez nie kwalifikacji – wykonywanie zawodu.

Czy widzi Pani Minister możliwość podjęcia takich działań, które ułatwią kobietom wykonywanie wyuczonego zawodu ratownika medycznego?

Z poważaniem
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Od wielu lat pracownicy Jednostki Wojskowej 1933, która jest jednocześnie 3 Rejonową Bazą Materiałową (3RBM), wykonują rzetelnie pracę na rzecz obronności naszego kraju. Baza zatrudnia wykwalifikowany personel, posiadający wieloletnie doświadczenie w realizacji bardzo skomplikowanych zadań logistycznych. Podstawowym zadaniem 3RBM jest gromadzenie, przechowywanie, rotacja i dystrybucja technicznych środków materiałowych, przeznaczonych na zaopatrzenie dwudziestu ośmiu wojskowych jednostek budżetowych, stacjonujących na obszarze województw łódzkiego, świętokrzyskiego, małopolskiego i śląskiego. Do zadań jednostki należy ponadto obsługa finansowa czterech jednostek organizacyjnych resortu obrony narodowej przydzielonych na zaopatrzenie.

Baza stanowi sieć sześciu składów wielobranżowych, utrzymujących zapasy wojenne, użytku bieżącego, zapasy dla sił reagowania, sił zbrojnych, zapasy centralne oraz nakazane depozyty. Centralna lokalizacja bazy umożliwia szybką i sprawną obsługę podległych składów i organów kierowania MON. Sztab bazy mieści się w kompleksie koszarowym, który nie jest przewidziany do likwidacji lub przekazania na rzecz miasta. Swoją siedzibę ma tu również Wojskowe Studium Nauczania Języków Obcych, placówka Żandarmerii Wojskowej, wojskowa administracja koszar i klub garnizonowy. Kompleks jest chroniony przez oddział wart cywilnych bazy.

Budynki, które zajmuje 3RBM, są w dobrym stanie technicznym. Ponadto istnieje możliwość wykorzystania dwóch dodatkowych trzykondygnacyjnych budynków, które obecnie nie są wykorzystywane. Baza posiada rozwiniętą infrastrukturę teleinformatyczną, korzysta z nowoczesnych łączy szerokopasmowych. Dysponuje również zapleczem sportowym, zabezpieczającym potrzeby całego garnizonu. Zlokalizowane na terenie garnizonu dwa rejonowe przedstawicielstwa wojskowe ściśle współpracują z komórkami organizacyjnymi bazy w zakresie realizacji umów własnych, realizowanych w ramach zadań centralnych oraz Agencji Mienia Wojskowego. Przy Składzie Materiałowym Regny mieści się osiedle mieszkaniowe z osiemdziesięcioma kwaterami – zasiedlonych jest siedemnaście – które mogą stanowić zaplecze mieszkaniowe dla kadry.

Bardzo dobra opinia na temat funkcjonowania bazy, rzetelne wykonywanie przez pracowników powierzonych obowiązków, pozytywne wyniki przeprowadzonych kontroli oraz atuty lokalizacyjne, wpływające na sprawną organizację pracy, powodują, że z wielkim niepokojem odbieram docierające do mnie informacje o planach likwidacji 3 Rejonowej Bazy Materiałowej w Łodzi i przejęciu części składów przez regionalną bazę logistyczną, której utworzenie przewidziane jest w Stawach koło Dębłina.

Likwidacja bazy w Łodzi jest niekorzystna z ekonomicznego punktu widzenia i spowoduje wiele negatywnych skutków. Przede wszystkim wszyscy pracownicy bazy, a jest ich kilkuset, stracą pracę. Należy podkreślić, że w większości to ludzie dojrzałe, czterdziesto-, pięćdziesięcioletni, którzy w wojsku przepracowali dwadzieścia, trzydzieści lat i więcej. Nie ulega wątpliwości, że tej grupie wiekowej najtrudniej będzie znaleźć pracę, zwłaszcza w sytuacji szybko rosnącego bezrobocia. Ponadto zlikwidowanie 3RBM spowoduje konieczność powołania oddziału gospodarczego dla jednostek i instytucji garnizonu, gdyż baza pełni tę funkcję dla dziewięciu jednostek i instytucji, w tym w pełni zabezpiecza pod względem logistycznym Wojskowe Studium Nauczania Języków Obcych. Wraz z likwidacją bazy nastąpi zaprzestanie działalności jedynej w garnizonie Łódź komórki wojskowej służby zdrowia, bo lekarz bazy jest jednocześnie lekarzem garnizonu. Podkreślenia wymaga fakt, że żadna jednostka w swym obecnym stanie etatowym nie posiada możliwości przejęcia zadań oddziału gospodarczego.

Mając to na uwadze, zwracam się do pana ministra z uprzejmą prośbą o uwzględnienie w nowych strukturach organizacyjnych wojska 3 Rejonowej Bazy Materiałowej w Łodzi.

Licząc na poparcie pana ministra w przedmiotowej sprawie, pozostaję z wyrazami szacunku.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Moje wystąpienie dotyczy uwag do eksperckiego projektu i do ekspertyz naukowych przygotowanych dla Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w związku z pracami nad „Koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju na lata 2008–2033”, zawartych w oświadczeniu Rady Miasta Zielona Góra z dnia 5 maja 2009 r. W oświadczeniu tym rada miasta wyraża swe zaniepokojenie, w szczególności dotyczące następujących wniosków:

- projektu skoncentrowania rozwoju Polski wewnątrz obszaru tak zwanego sześciokąta jako idei marginalizującej między innymi województwo lubuskie;
- pominięcia w części dotyczącej obszarów metropolitalnych aglomeracji lubuskiego trójmiasta (zielonogórskiej), która powinna być określana jako potencjalny obszar metropolitalny;
- założenia, że droga ekspresowa S3 na odcinku od Nowej Soli do Lubawki może być budowana aż do roku 2033, przy jednoczesnych postulatach dotyczących budowy autostrady A3 ze Szczecina poprzez Gorzów Wielkopolski, Poznań do Wrocławia;
- braku ustalenia, że kolejowa magistrala odrzańska (Szczecin – Zielona Góra – Wrocław) powinna być zmodernizowana na całej długości do 2013 r. oraz nieprzyjęcia docelowego dostosowania jej prędkości do 160 km/h;
- nieuwzględnienia konieczności budowy nowych mostów na Odrze, na przykład w Miłsku, Pomorsku czy Krośnie Odrzańskim, jako warunku zrównoważonego rozwoju kraju;
- pominięcia wśród planowanych nowo budowanych linii kolejowych odcinka Przylep – Pomorsko (obejście Czerwieńska), a wśród linii przeznaczonych do ponownego uruchomienia – linii kolejowej Nowa Sól – Wolsztyn, jako linii o znaczeniu turystycznym.

Rada Miasta Zielona Góra dwie kwestie uznaje za szczególne ważne.

Pierwsza to podkreślenie roli planowanego Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego, biegnącego ze Skandynawii na południe Europy z koniecznością przebiegu linii kolejowej i drogi nr 3 przez Zieloną Górę oraz rozbudowy portu lotniczego w Babimoście. Istotne jest również wzmocnienie gospodarczego i turystycznego znaczenia Odry, co powinno znaleźć wyraz w zapisach „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju”.

Druga to przyjęcie, zgodnie z zawartymi w ekspertyzach propozycjami, przebiegu linii wielkich prędkości z Warszawy do Berlina przez Zieloną Górę.

W uzasadnieniu do oświadczenia wskazuje się, że trafne sformułowania „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju” będą podstawą jego prawidłowego rozwoju, zaś jej błędne zapisy mogą być w przyszłości barierą dla dobrego funkcjonowania obszarów Polski. Będzie ona rzutować na przyszłe decyzje parlamentu, rządu, organów Unii Europejskiej oraz innych instytucji, dotyczące kierunków i harmonogramu ważnych przedsięwzięć, w tym inwestycji infrastrukturalnych. Rozwoju województwa lubuskiego, w tym także Zielonej Góry, będącej centrum regionalnym, nie można rozpatrywać z pominięciem szerszego kontekstu aglomeracji i regionu.

Dlatego też należy wyrazić zaniepokojenie kolejną propozycją marginalizacji województwa lubuskiego i potraktowaniem go jako zaplecza dla usytuowanego priorytetowo w materiałach eksperckich obszaru tak zwanego sześciokąta. Jest to niesprawiedliwe i nieracjonalne ze względu na potencjał ziemi lubuskiej i jej położenie w sąsiedztwie Europy Zachodniej, a także niezgodne z polską racją stanu. Usytuowanie w Zielonej Górze między innymi uniwersytetu, władz wojewódzkich, centrum kulturalnego i, w ramach integrującej się aglomeracji, silnego ośrodka gospodarczego, a także fakt zamieszkania w zasięgu sześćdziesięciu minut dojazdu siedmiuset trzydziestu dziewięciu tysięcy osób uzasadnia uwzględnienie Zielonej Góry i aglomeracji lubuskiego trójmiasta (Zielona Góra, Nowa Sól, Sulechów) jako potencjalnego ośrodka metropolitalnego.

Uchwalona przez sejmik województwa strategia wskazuje na kluczową dla rozwoju i integracji naszego regionu rolę drogi S3 w obecnym kształcie, to jest przebiegającej z północy na południe przez całe województwo i łączącej je z województwem zachodniopomorskim i Dolnym Śląskiem. W konsekwencji uzasadnione jest jak najszybsze zakończenie budowy drogi S3/A3 przebiegającej przez Zieloną Górę, Nową Sól i Sulechów, zmodernizowanie kolejowej magistrali odrzańskiej (EC59), rozbudowa portu lotniczego w Babimoście oraz budowa nowych mostów na Odrze. Należy wzmocnić funkcje gospodarcze i turystyczne tej rzeki, stanowiącej wraz z drogami S3 i EC59 oś projektowanego Środkowoeuropejskiego Korytarza Transportowego. Przedstawiony powyżej potencjał aglomeracji lubuskiego trójmiasta stanowi ekono-

czne uzasadnienie dla planowanego w wymienionych dokumentach przebiegu linii kolejowej dużych prędkości Warszawa – Berlin przez Zieloną Górę. Bardzo ważne znaczenie ma także planowana budowa łącznicy kolejowej Przylep – Pomorsko, stanowiącej element przyszłej komunikacji szynowej w ramach aglomeracji.

Uprzejmie informuję Panią Minister, że w pełni podzielam stanowisko wyrażone przez radę miasta w przedmiotowym oświadczeniu. W związku z tym kieruję do Pani zapytanie, czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego planuje uwzględnić te wnioski przy opracowaniu ostatecznej „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju na lata 2008–2033”.

Z poważaniem
Stanisław Iwan

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Swoje oświadczenie kieruję do pani minister zdrowia w związku z przepisem zarządzenia prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ) nr 93/2008/DSOZ §13 pkt 3: „Fundusz nie finansuje świadczeń opieki zdrowotnej udzielanych w związku z prowadzeniem eksperymentu medycznego, w tym badania klinicznego, których finansowanie określają odrębne przepisy”.

Pragnę zwrócić uwagę na to, że dyrekcje coraz większej liczby szpitali wstrzymują podpisywanie zgód na wykonanie badań klinicznych. W praktyce wspomniana sytuacja całkowicie uniemożliwia prowadzenie badań naukowych o charakterze akademickim, to znaczy bez udziału sponsora, a także zasadniczo ogranicza realizację badań finansowanych przez firmy farmaceutyczne.

Interpretacja wymienionego przepisu zarządzenia prezesa NFZ przez wojewódzkie oddziały prowadzi do tego, że nie chcą one refundować kosztów leczenia chorych, którzy podpisują zgodę na udział w badaniu. Stroną, która powinna ponosić koszty – według tej interpretacji – jest Ministerstwo Zdrowia dla prac własnych lub firmy farmaceutyczne w przypadku badań leków. W konsekwencji takiego stanowiska dyrekcje szpitali nie wyrażają zgody na prowadzenie badań na ich terenie. Prowadzi to do drastycznego spadku liczby badań klinicznych, dających szansę leczenia chorych z dostępem do najnowocześniejszych leków nowej generacji, zarówno zarejestrowanych, jak i będących w fazie rozwoju.

Sponsorowanie badań powinno mieć charakter jawny i przejrzysty, ale nie może zastąpić finansowania z NFZ w obrębie pozostałej części świadczenia zdrowotnego. Wpływa to niekorzystnie na rozwój badań naukowych, chociaż ich sponsorowanie jest uznaną metodą na całym świecie.

Zwracam się do pani minister z uprzejmą prośbą o interwencję w tej sprawie i stworzenie takich przepisów, które będą gwarantowały utrzymywanie sponsorowania badań, a tym samym dalszy rozwój polskiej myśli naukowej i medycyny.

Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Zwracam się do Pana Ministra z wnioskiem o korektę rozporządzenia w sprawie kierowania ruchem drogowym z dnia 18 lipca 2008 r. Akt ten w §8 oraz §9 narzuca na podmioty wymienione w §2, w tym osoby pilnujące porządku na trasie przemarszu pielgrzymek, obowiązek odbycia odpłatnego szkolenia w wojewódzkim ośrodku ruchu drogowego. Taki kurs zakończony testem egzaminacyjnym kosztuje około pięćset złotych. Koszty kursu w przypadku zatrudnienia pokrywa pracodawca, a w innych przypadkach osoba zainteresowana.

Dla organizatorów pielgrzymek przytoczone regulacje stanowią dużą przeszkodę, nie tylko logistyczną, ale i finansową. Przykładem może być piesza pielgrzymka krakowska na Jasną Górę. Opłacenie kursu dla stu pięćdziesięciu porządkowych to koszt rzędu 40 tysięcy zł.

Dotychczas przepisy nakazywały prowadzenie dwugodzinnego szkolenia dla porządkowych przez Policję. Doświadczenie pokazuje, że obowiązujące do ubiegłego roku regulacje były wystarczające. Restrykcyjność, która towarzyszy rozporządzeniu, wymaga ponownego namysłu. Liczne obiekcje wskazują na potrzebę rewizji założeń, jakie determinowały ten dokument. Warto zatem, aby z inicjatywy strony rządowej kwestia ta została przedyskutowana w ramach prac Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

Musimy pamiętać, iż wprowadzenie każdej nowej regulacji pociąga za sobą istotne skutki dla podmiotów, które będą tą regulacją objęte. Trudno nie odnieść wrażenia, że głównymi beneficjentami tego rozporządzenia będą wojewódzkie ośrodki ruchu drogowego, które uzyskują możliwość polepszenia swojej sytuacji finansowej. Ale dla takich osób jak organizatorzy pieszych pielgrzymek przepisy te stanowią poważne utrudnienie.

Dlatego wnoszę o nowelizację przedmiotowego rozporządzenia. Istotne jest wyodrębnienie grupy osób, które nie podejmują zadań porządkowych w ramach wykonywanego zawodu. Do tej grupy należy zaliczyć porządkowych zajmujących się bezpieczeństwem podczas przemarszu procesji lub pielgrzymek. Ta grupa powinna zostać zwolniona z konieczności odbywania płatnego kursu.

Przytoczona podstawa prawna rozporządzenia nie przewiduje delegacji ministra dla określenia zasad odpłatności za przedmiotowe szkolenia. Ustawa o ruchu drogowym stanowi, iż:

Art. 6.1. Polecenia lub sygnały może dawać uczestnikowi ruchu lub innej osobie znajdującej się na drodze:

- 1) policjant,
- 2) żołnierz wojskowego organu porządkowego, zabezpieczający przemarsz lub przejazd kolumny wojskowej albo w razie akcji związanej z ratowaniem życia lub mienia,
- 3) żołnierz Straży Granicznej w strefie nadgranicznej,
- 4) pracownik kolejowy na przejeździe kolejowym,
- 5) pracownik zarządu drogi lub inna osoba wykonująca roboty na drodze na zlecenie lub za zgodą zarządu drogi,
- 6) osoba nadzorująca bezpieczne przejście dzieci przez jezdnię w wyznaczonym miejscu.

2. Osoby, o których mowa w ust. 1 i ust. 4 pkt 2, powinny być łatwo rozpoznawalne i widoczne z dostatecznej odległości, zarówno w dzień, jak i w nocy.

3. Przepis ust. 2, w zakresie wymogu łatwej rozpoznawalności, dotyczy osoby wymienionej w ust. 1 pkt 1 tylko poza obszarem zabudowanym.

4. Minister spraw wewnętrznych i administracji w porozumieniu z ministrem transportu i gospodarki morskiej:

- 1) określi, w drodze rozporządzenia, organizację i sposób kierowania ruchem drogowym,
- 2) może upoważnić, w drodze rozporządzenia, inne osoby do wykonania czynności, o których mowa w ust. 1, oraz określić okoliczności, szczegółowe warunki i sposób wykonywania tych czynności.

A więc proszę wyjaśnić, na jakiej podstawie prawnej określono odpłatność zgodnie z art. 9 rozporządzenia.

Paweł Klimowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Docierają do mnie sygnały od przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, w których akcentuje się problemy powstające na gruncie stosowania procedur administracyjnych związanych z ochroną środowiska. To właśnie te procedury, zapisane w obowiązujących przepisach prawa, stanowią w ocenie przedstawicieli samorządów lokalnych jedną z istotniejszych przeszkód w sprawnym przygotowywaniu atrakcyjnych terenów pod inwestycje, a tym samym w efektywnym pozyskiwaniu inwestorów. W tym miejscu wskazywana jest między innymi uchwalona niedawno ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (DzU z 2008 r. nr 199, poz. 1227 z późn. zm.). Uchwalenie tego aktu było konsekwencją dostosowania polskiego prawa do wymogów dyrektywy 2003/25/WE Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie udziału społeczeństwa w odniesieniu do sporządzenia niektórych planów i programów w zakresie środowiska, która z kolei na poziomie wspólnotowym realizuje postanowienia konwencji z Aarhus. Wymienione dokumenty akcentują doniosłość zagwarantowania prawa udziału społeczeństwa w sprawach środowiskowych w celu przyczyniania się do ochrony prawa do życia w środowisku, które jest odpowiednie dla zdrowia i ogólnego dobra. Zasadne w tym miejscu wydaje się jednak przeanalizowanie sytuacji także pod kątem postulatów zgłaszanych przez stronę samorządową, na której w dużej mierze spoczywa ciężar wykonania tych przepisów.

Procedury związane z zapewnieniem odpowiedniego stopnia ochrony środowiska oraz umożliwienia udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji są w ocenie samorządowców szczególnie uciążliwe przy pracach nad przyjęciem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które nierzadko mają kluczowe znaczenie dla potencjalnych inwestorów. W tym miejscu zwraca się uwagę na dwa dokumenty bezpośrednio związane z procedurą uchwalenia planu, to jest na ocenę oddziaływania na środowisko oraz prognozę oddziaływania na środowisko. Na organie opracowującym projekt dokumentu (planu zagospodarowania przestrzennego) spoczywa przede wszystkim obowiązek uzgodnienia z właściwymi organami zakresu i stopnia szczegółowości informacji wymaganych w prognozie oddziaływania na środowisko. Właściwe organy uzgadniające mają na tę czynność trzydzieści dni od dnia otrzymania wniosku o uzgodnienie. Następnie organ opracowujący projekt planu zagospodarowania przestrzennego poddaje ów dokument, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, dalszemu opiniowaniu przez właściwe organy. Organy te wydają kolejną opinię w terminie trzydziestu dni od dnia otrzymania wniosku o wydanie opinii. Jednocześnie, w związku z przyjęciem projektu planu zagospodarowania, organ powinien przeprowadzić strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko. Ponadto organ opracowujący projekt dokumentu (planu zagospodarowania przestrzennego) musi mieć na względzie przepisy działu III ustawy „Udział społeczeństwa w ochronie środowiska”, które gwarantują każdemu prawo składania uwag i wniosków w postępowaniu wymagającym, zgodnie z brzmieniem ustawy, udziału społeczeństwa. W szczególności dotyczy to procedur podejmowania decyzji oraz opracowywania dokumentów. Co do zasady ustawa przewiduje dwudziestojednodniowy termin składania uwag i wniosków związanych z powyższymi dokumentami.

Opisany stan faktyczny jest w ocenie strony samorządowej przykładem nieuzasadnionej biurokracji, przejawiającej się w znacznym wydłużeniu procedury oraz w konieczności dokonywania wielokrotnych uzgodnień z innymi organami na poszczególnych etapach postępowania, co generuje dodatkowe koszty. Dlatego też uprzejmie proszę Pana Ministra o ocenę obowiązującej ustawy pod kątem możliwości wprowadzenia prostych i jasnych rozwiązań do obowiązujących procedur, jednakże, co oczywiste, bez uszczerbku dla spełnienia norm zapisanych w prawie wspólnotowym.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka, do ministra Skarbu Państwa Aleksandra Grada, do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy oraz do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

28 października 1998 r. uchwałą Rady Nadzorczej spółki KWK „Siemianowice” nr 30/98 zdecydowano o bezpłatnym przekazaniu części budynków mieszkalnych stanowiących własność spółki na rzecz Zakładu Administracji Budynków i Obiektów Budowlanych „TRROL” Spółka z o.o. Przekazanie to nastąpiło w formie aktu notarialnego z dnia 21 grudnia 1998 r. Zawarto także umowy pomiędzy KWK „Siemianowice” a ZABiOB „TRROL” z dnia 30 grudnia 1998 r. oraz 21 grudnia 1998 r. zobowiązujące przejmującego do sprzedaży mieszkań w okresie od 1999 r. do 31 grudnia 2004 r. dotychczasowym najemcom z zastosowaniem preferencji dla pracowników i emerytów KWK „Siemianowice” Spółka z o.o. i ZG „Rozalia”. Niestety, z tego zobowiązania wobec pracowników KWK „Siemianowice” ZABiOB „TRROL” nigdy się nie wywiązał.

Budynki będące obecnie własnością spółki TRROL zostały jej przekazane w trybie przewidzianym w ustawie o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe z dnia 12 października 1994 r. W dniu zawarcia umowy o przekazanie przedmiotowych budynków ZABiOB „TRROL” Spółka z o.o., to jest w dniu 21 grudnia 1998 r., obowiązywał art. 1 wspomnianej ustawy w brzmieniu, które umożliwiałoby przekazywanie przez przedsiębiorstwa państwowe gruntów zabudowanych budynkami mieszkalnymi gminom, spółdzielniom mieszkaniowym lub innym osobom prawnym.

Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, iż na terenie kraju miało miejsce więcej przypadków bezpłatnego przekazywania na podstawie tej ustawy budynków wraz z lokatorami bez zapewnienia im skutecznego prawa do nabycia mieszkania.

W związku z tym zwracam się z następującymi pytaniami:

1. Ile jest odnotowanych przypadków wykorzystania nieobowiązującego już art. 1 wspomnianej ustawy do przekazania budynków prywatnym podmiotom będącym spółkami prawa handlowego?
2. Jaka jest to wielkość w stosunku do ogólnej liczby przekazanych budynków?

Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

W związku z informacją Ministerstwa Obrony Narodowej o zwiększeniu kontyngentu wojskowego w Afganistanie oraz zgłaszana przez żołnierzy potrzeba wymiany najsłabiej opancerzonych i nieodpornych na miny amerykańskich samochodów HMMWV na KTO „Rosomak”, proszę o informację, jak wygląda harmonogram wprowadzania na wyposażenie polskiej armii kolejnych pojazdów KTO „Rosomak”.

Chciałbym nadmienić, iż w Wojskowych Zakładach Mechanicznych w Siemianowicach Śląskich nadal stacjonuje szesnaście pojazdów zakontraktowanych na rok 2008 i nieodebranych. Z moich informacji wynika, że początkowo zgłaszany problem usterki napędu wież w tych pojazdach został pozytywnie rozwiązany. Z zakontraktowanych na ten rok pięćdziesięciu ośmiu pojazdów, według komunikatu ministerstwa, ma być odebranych jedynie czterdzieści osiem.

Obecnie KTO „Rosomak” jest jedynym rodzimym pojazdem zapewniającym żołnierzom bezpieczeństwo podczas misji. Z kolei Pan Minister wielokrotnie deklarował, że bezpieczeństwo naszych żołnierzy w Afganistanie jest priorytetem Ministerstwa Obrony Narodowej i rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

1. Czy nieodebranie w 2008 r. szesnastu sztuk i tegoroczne zmniejszenie o dziesięć liczby odbieranych pojazdów oznacza redukcję całkowitej liczby zakontraktowanych „Rosomaków”, czy też przesunięcie odbioru tych pojazdów na następne lata?

2. Ile „Rosomaków” w poszczególnych latach planuje się wyprodukować i wprowadzić do wyposażenia polskiej armii?

Bronisław Korfanty

Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego

Oświadczenie skierowane do prezesa Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa Marcina Dziurdy

Od 1997 r. w związku ze stale pogarszającą się sytuacją finansową KWK „Siemianowice” rozpoczęto proces nieodpłatnego przekazywania budynków mieszkalnych na rzecz innych jednostek organizacyjnych. W uchwale Rady Nadzorczej spółki KWK „Siemianowice” nr 30/98 z dnia 28 października 1998 r. zdecydowano o przekazaniu części budynków mieszkalnych, stanowiących własność spółki, na rzecz Zakładu Administracji Budynków i Obiektów Budowlanych „TRROL” Spółka z o.o. Przekazanie to nastąpiło w formie aktu notarialnego z dnia 21 grudnia 1998 r. W celu wykonania umowy przekazania podpisano, również w dniu 21 grudnia 1998 r., odrębną umowę, dotyczącą między innymi obowiązku zawarcia przez przejmującego umów najmu z dotychczasowymi najemcami. Budynki będące obecnie własnością spółki „TRROL” zostały jej przekazane w trybie przewidzianym w ustawie o zasadach przekazywania zakładowych budynków mieszkalnych przez przedsiębiorstwa państwowe z dnia 12 października 1994 r. W dniu zawarcia umowy o przekazaniu przedmiotowych budynków ZABiOB „TRROL” Spółka z o.o., to jest w dniu 21 grudnia 1998 r., obowiązywał art. 1 wspomnianej ustawy w brzmieniu, które umożliwilo przekazywanie przez przedsiębiorstwa państwowe gruntów zabudowanych budynkami mieszkalnymi gminom lub innym osobom prawnym.

Zawarto także umowy pomiędzy KWK „Siemianowice” (załączniki 1 i 2*) a Zakładem Administracji Budynków i Obiektów Budowlanych „TRROL” Spółka z o.o. z dnia 30 grudnia 1998 r. oraz 21 grudnia 1998 r. zobowiązujące ZABiOB „TRROL” do sprzedaży mieszkań w okresie od 1999 r. do 31 grudnia 2004 r. dotychczasowym najemcom z zastosowaniem preferencji dla pracowników i emerytów KWK „Siemianowice” Spółka z o.o. i ZG „Rozalia”.

ZABiOB „TRROL” Spółka z o.o. dnia 1 grudnia 1998 r. wydał regulamin dotyczący zasad sprzedaży i trybu postępowania przy sprzedaży mieszkań, lokali użytkowych i garaży pracownikom, emerytom i rencistom KWK „Siemianowice” oraz ZG „Rozalia” mieszkającym w przejętych zasobach, w którym to regulaminie spółka „TRROL” ustaliła preferencyjne zasady zbywania lokali, takie jak ulgi, tryb sprzedaży et cetera.

Jednakże pomimo umów z KWK „Siemianowice” zobowiązujących ZABiOB „TRROL” do sprzedaży lokali oraz wydania własnego regulaminu sprzedaży mieszkań, spółka nie wywiązała się z nałożonego na nią obowiązku. ZABiOB „TRROL” nie zamierzał i nadal nie zamierza, pomimo przyjętych na siebie zobowiązań, przeprowadzić sprzedaży lokali najemcom.

Najemcy byłych mieszkań KWK „Siemianowice” zawiązali Stowarzyszenie Obrony Interesów Mieszkańców „Jedność”. Stowarzyszenie wystąpiło do Sądu Okręgowego w Katowicach (sygnatura akt II C 393/08) z pozwem o rozwiązanie zawartej w dniu 21 grudnia 1998 r. umowy nieodpłatnego przeniesienia prawa użytkowania wieczystego gruntu i własności budynków pomiędzy KWK „Siemianowice” Spółka z o.o. a ZABiOB „TRROL” Spółka z o.o.

Sprawa ta stanowi bardzo poważny problem społeczny dotyczący kilkuset rodzin w Siemianowicach Śląskich. Przekazany bezpłatnie majątek, będący uprzednio własnością KWK „Siemianowice”, szacuje się na kwotę 35 milionów zł, podczas gdy jej obecne zadłużenie na kwotę blisko 50 milionów zł.

W związku z tym zwracam się z następującymi pytaniami:

1. Czy możliwy jest udział prokuratorów Prokuratury Generalnej w toczącym się procesie?
2. Jakie działania może podjąć Prokuratura Generalna w celu odzyskania dla Skarbu Państwa majątku dysponowanego niezgodnie z pierwotnym założeniem?

Bronisław Korfanty

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

W związku z trwającymi pracami legislacyjnymi nad nowelizacją ustawy – Prawo energetyczne zwracamy się do Pana Premiera z prośbą o dokonanie zmiany treści art. 18 ust. 1 tej ustawy. Artykuł ten rozstrzyga między innymi kwestię ponoszenia kosztów oświetlenia dróg publicznych w Polsce.

W obecnym stanie prawnym, na mocy tego artykułu gminy zobowiązane są do ponoszenia kosztów oświetlenia dróg publicznych znajdujących się na ich terenie, z wyłączeniem autostrad i dróg ekspresowych. Prosimy Pana Premiera o zmianę tego zapisu, tak aby do dróg oświetlanych na koszt budżetu państwa dołączyć także obwodnice dróg krajowych, zwłaszcza gdy są one zakwalifikowane jako drogi szybkiego ruchu (GP).

Zwrócił się w tej sprawie między innymi samorząd miasta Otmuchów leżącego w województwie opolskim i społeczność tej rolniczej gminy. W 2006 r. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wybudowała obwodnicę drogi krajowej nr 46, która została przekazana do eksploatacji gminie Otmuchów wraz z obowiązkiem ponoszenia kosztów oświetlenia obwodnicy. Inwestor zainstalował na odcinku nowo wybudowanej obwodnicy blisko dwieście opraw oświetleniowych, a to powoduje, że koszty oświetlenia tej obwodnicy są bardzo wysokie jak na możliwości budżetu tej gminy.

Uważamy, że opisana sytuacja dotyczy wielu samorządów, które nie mają żadnego wpływu na instalowanie na obwodnicach opraw oświetleniowych. Obwodnice miast stanowiące drogi krajowe, w przypadku których inwestorem jest Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, powinny być zaliczane do kategorii dróg, których oświetlenie jest finansowane z budżetu państwa. Gminy nie mają najmniejszego wpływu na to, jaka liczba lamp i o jakich parametrach zostanie zainstalowana, by oświetlić obwodnicę, a na mocy ustawy mają obowiązek ponoszenia kosztów tego.

Zwracamy się do Pana Premiera o uwzględnienie przedstawionych przez nas zmian nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne i dokonanie zmiany treści art. 18 ust. 1 ustawy.

Z poważaniem
Norbert Krajczy
Lucjan Cichosz
Władysław Dajczak
Tadeusz Gruszka
Witold Idczak
Kazimierz Jaworski
Piotr Kaleta
Bronisław Korfanty
Zdzisław Pupa
Tadeusz Skorupa
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

W świetle przepisów prawa o ruchu drogowym kierowca oraz pasażerowie pojazdu uczestniczącego w wypadku drogowym zobowiązani są do udzielenia niezbędnej pomocy osobom poszkodowanym. W takiej sytuacji konieczne jest posiadanie w aucie apteczki, jednak polskie prawo nie zobowiązuje kierowców prywatnych samochodów osobowych do przewożenia apteczki pierwszej pomocy. Rozporządzenie ministra infrastruktury z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia nakazuje wyposażenie pojazdu między innymi w gaśnicę i trójkąt ostrzegawczy, ale nie nakazuje wożenia w nim apteczki.

Warto podkreślić, że w wielu krajach Europy apteczka obok trójkąta ostrzegawczego stanowi obowiązkowe wyposażenie każdego samochodu. Szczególnie zwracają na to uwagę służby mundurowe w Austrii, Chorwacji, Czechach, Niemczech, na Słowacji i Węgrzech. Unormowania wymagają też kwestie związane z wyposażeniem apteczek. Niestety, w Polsce nie ma żadnych przepisów określających ich zawartość, nawet w przypadku apteczek obowiązkowych, przeznaczonych do przewożenia w ciężarówkach, autobusach i samochodach osobowych służących do prowadzenia działalności zawodowej. Często zdarza się zatem, że nie wiedząc o tym, kierowcy kupują apteczkę wyposażoną mniej niż skromnie i niepozwalającą na udzielenie odpowiedniej pomocy poszkodowanym w wypadku. Nie zapewnia ona także właściwego zabezpieczenia osoby ratującej przed ewentualnym zakażeniem krwią poszkodowanego.

Policja i ratownicy drogowi, opierając się na normach europejskich, zalecają, aby w wyposażeniu samochodowej apteczki pierwszej pomocy znajdowały się między innymi: jednorazowe lateksowe rękawiczki chirurgiczne, maseczka lub rurka umożliwiająca wykonanie sztucznego oddychania metodą usta-usta, koc termoregulacyjny służący do przykrycia ofiary wypadku i chroniący jej organizm przed wychłodzeniem, płócienna chusta trójkątna, którą można zastosować jako bandaż, temblak lub opaskę uciskową, specjalny nóż do cięcia pasów bezpieczeństwa o konstrukcji uniemożliwiającej skaleczenie, pomagający uwolnić ofiarę wypadku z wraku samochodu i w razie konieczności przeciąć ubranie. Taki zestaw często ratuje życie i zdrowie. Jego brak przyczynia się do powiększenia najtragiczniejszych statystyk.

Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o rozważenie wprowadzenia nakazu wyposażenia wszystkich pojazdów osobowych w odpowiednio zaopatrzone apteczki.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Podczas dyżuru senatorskiego zapoznałem się z sytuacją Jednostki Wojskowej 1933 w Łodzi, która jest jednocześnie Rejonową Bazą Materiałową (3 RBM), obejmującą swoim zasięgiem obszar województwa łódzkiego, świętokrzyskiego, małopolskiego i śląskiego, a także utrzymuje zapasy wojenne.

Podstawowym zadaniem 3 RBM jest gromadzenie, przechowywanie, rotacja i dystrybucja technicznych środków materiałowych przeznaczonych do zaopatrzenia dwudziestu ośmiu wojskowych jednostek budżetowych. Dodatkowo 3 RBM wykonuje obsługę finansową czterech jednostek organizacyjnych resortu obrony narodowej przydzielonych na zaopatrzenie. Rejonowa Baza Materiałowa stanowi część sieci złożonej z sześciu składów wielobranżowych utrzymujących zapasy wojenne, użytku bieżącego, zapasy dla sił reagowania, zapasy centralne itp. Baza zatrudnia kilkuset pracowników wojska.

Zaniepokoiła mnie informacja o planowanej likwidacji 3 Rejonowej Bazy Materiałowej w Łodzi oraz przejęciu części obowiązków przez Regionalną Bazę Logistyczną, której utworzenie planowane jest w Stawach koło Dębłina. Z takim posunięciem będzie wiązać się utrata wielu miejsc pracy przez osoby zatrudnione w 3 RBM.

Z tego powodu zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie informacji o działaniach planowanych względem 3 Rejonowej Bazy Materiałowej w Łodzi, która dzięki centralnemu położeniu i dogodnemu dojazdowi w pełni wywiązuje się z postawionych przed nią zadań.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych w brzmieniu dziś obowiązującym określa w art. 64 §1 i §2 kryteria, jakie muszą spełniać osoby ubiegające się o stanowisko sędziego sądu rejonowego. W art. 64 §1 pkt 7 zostało określone, że osoba ubiegająca się o takie stanowisko oprócz spełnienia innych przesłanek powinna pracować w charakterze asesora sądowego lub prokuratorskiego co najmniej trzy lata lub referendarza sądowego przez okres pięciu lat.

Nowelizacja omawianej ustawy, która wchodzi w życie z dniem 5 maja 2009 r., określa, że osoba ubiegająca się o stanowisko sędziego sądu rejonowego powinna ukończyć aplikację sędziowską w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury lub pracować w charakterze asesora prokuratorskiego przez co najmniej trzy lata przed wystąpieniem o powołanie na stanowisko sędziego.

Ani w dotychczasowych przepisach, ani w nowelizacji ustawy wchodzącej w życie z dniem 5 maja bieżącego roku nie zostało określone, czy i w jakim trybie osoby, które ukończyły aplikację sędziowską po roku szkoleniowym 2005/2006, a tym samym otrzymały powołanie na stanowisko asesora w sądach rejonowych na wiosnę 2007 r. lub później, mogą oczekiwać powołania na stanowisko sędziego, jako że nie posiadają stażu asesorskiego zgodnego z aktualnie obowiązującymi przepisami, a w nowelizacji ustawy wchodzącej w życie 5 maja bieżącego roku w ogóle się o nich nie wspomina.

Z poważaniem
Andrzej Misiółek

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Zwracam się z prośbą o informację, w jaki sposób i pod jakimi warunkami jest możliwe sfinansowanie lub refundowanie zakupu i kosztów utrzymania pompy insulinowej dla osoby chorej na cukrzycę.

Dotychczasowe starania w różnych instytucjach o taką decyzję nie przyniosły pozytywnego skutku. Jeżeli rozwiązania ustawowe w tej kwestii nie stwarzają takiej możliwości, to proszę o informację o rządowych inicjatywach ustawowych w tej sprawie.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Ze zgłaszanych do mnie interwencji wynika, że sytuacja w spółkach grupy PKP SA jest bardzo zła, żeby nie powiedzieć: tragiczna. Jak wynika z treści pism, po wydzieleniu PKP Przewozy Regionalne ze struktur PKP SA, po kolejnych nieprzemyślanych decyzjach organu założycielskiego oraz, co jest oczywiste, na skutek światowego kryzysu, PKP Cargo grozi utrata płynności finansowej. Dodatkowo zachowanie rządu wobec sytuacji PKP Cargo też nie wykazuje oznak gospodarności, skoro, jak wynika z przekazanej mi wiedzy, rząd na mocy porozumienia z samorządami województw umorzył należne PKP Cargo 230 milionów zł za wynajem taboru i lokomotyw PKP Przewozom Regionalnym. Oczywiście nie można zasłaniać się kryzysem światowym, choć jest to niewątpliwie wygodne, podejmując decyzje, również czy przede wszystkim te bardzo bolesne dla pracowników. A podobno zwolnienia pracowników PKP Cargo w poszczególnych zakładach następują w sposób urągający wszelkim normom dialogu społecznego czy ustaleniom wynikającym z uprzednio składanych przez rząd obietnic i gwarancji pracowniczych. Zwolnienia mają charakter grupowy, choć ze względu na kruczki prawne takimi rzekomo nie są. Co miesiąc w poszczególnych zakładach zwalnia się po dwadzieścia dziewięć osób. Oczywiście oprócz zachwiania stabilizacji życiowej wieloletnich pracowników PKP powoduje to szereg tragedii osobistych.

Niewątpliwie pogłębiający się kryzys w PKP Cargo negatywnie wpływa na cały sektor transportowy gospodarki narodowej i przemysł wytwórczy ściśle z nim powiązany. Poszczególne zakłady produkujące i remontujące tabor kolejowy upadają i zwalniają tysiące pracowników, co rodzi kolejne protesty we wszystkich branżach. Niepokojące jest też to, że w sytuacji, gdy inne państwa ratują narodowych przewoźników, nasz rząd uparcie odmawia polskim przewoźnikom wsparcia. Nie jest tajemnicą, że przewoźnicy kolei niemieckiej i rosyjskiej dążą do przejścia rynków PKP Cargo.

Panie Ministrze! PKP Przewozy Regionalne do dzisiaj nie zawarły porozumień w sprawie gwarancji pracowniczych, mimo zapewnień o ich uzgodnieniu. Rozmowy prowadzone są opieszale, a nowy prezes już publicznie zapowiada, zaś dyrektorzy poszczególnych zakładów realizują, proces restrukturyzacji, pomimo zapewnień ministra Engelhardta, że przed podpisaniem umowy społecznej nie będą podejmowane żadne działania mające negatywne skutki dla pracowników PKP Przewozy Regionalne.

Niewątpliwie brak właściwych konstrukcji dofinansowania PKP Przewozy Regionalne skutkuje odwoływaniem pociągów regionalnych, w szczególności na liniach drugorzędnych, w regionach górskich, dla lokalnych społeczności będących jedynym środkiem transportu. Ewidentnym przykładem takiej polityki jest likwidacja połączeń wykonywanych przez pociąg „Giewont” relacji Zakopane – Częstochowa – Zakopane, pociąg, którym codziennie podróżowało kilkuset podróżnych. Był to policzek wymierzony pasażerom: uczniom, studentom, pracownikom, turystom, pielgrzymom. Pomimo wielu protestów, artykułów w prasie, pomimo próśb i wielu listów przesłanych do instytucji odpowiedzialnych za zaistniałą sytuację, pomimo odwoływania się do uznanych autorytetów, nikt tak naprawdę nie przejął się losem pasażerów korzystających ze zlikwidowanego połączenia, które cieszyło się przecież znakomitą frekwencją, szczególnie od momentu, gdy pociąg zaczął kursować przez Trzebinę i Dąbrowę Górniczą – Ząbkowice. Zlikwidowanie tego pociągu to dla ogromnej rzeszy osób brak możliwości dojazdu do szkoły, pracy. To pociąga za sobą inne negatywne skutki: różnice w dostępie do edukacji, utratę pracy, narastanie bezrobocia i biedy. Z analizy i wyjaśnień samorządu województwa małopolskiego wynika, że likwidacja połączeń jest skutkiem złych zasad dofinansowania tego typu przewozów, a metoda usprawiedliwiania takiego stanu rzeczy jest jak zwykle ta sama: psychologia, spychanie tej kwestii na samorządy bądź też na przewoźników.

Skutkiem nieprzemyślanej likwidacji połączeń są słuszne protesty i manifestacje, nie tylko pracowników PKP, lecz także mieszkańców małopolskich miejscowości, w tym nawet zawiązywanie społecznych komitetów obrony kolei.

Wobec powyższych faktów bardzo proszę Pana Ministra o wyjaśnienie tej sprawy i ewentualnie podjęcie stosownych decyzji. Czekają na nie bowiem tysiące pracowników.

Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do pana ministra z prośbą o wsparcie inicjatyw podejmowanych przez różnego rodzaju organizacje, szczególnie zlokalizowane na ziemi sochaczewskiej, które czynią starania w celu pozyskania środków na organizację imprez i działań promujących Rok Chopinowski.

Zbliżający się rok 2010 będzie dla ziemi sochaczewskiej szczególny. Obchody dwusetnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina będą odbywały się między innymi w Żelazowej Woli, Brochowie i Sochaczewie, a więc na ziemi powiatu sochaczewskiego. Uwaga skupiona na tym narodowym wydarzeniu zaowocuje zainteresowaniem regionem sochaczewskim, jego ofertą kulturalną i turystyczną.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcíńskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z informacjami na temat zwiększenia pomocy państwa dla firmy Lenovo, realizującej inwestycje w miejscowości Legnickie Pole, zwracam się z prośbą o udzielenie informacji na temat nowych zasad udzielania pomocy publicznej temu inwestorowi.

Proszę także o przesłanie informacji na temat gwarancji i warunków, na jakich ta pomoc zostanie przekazana.

Moje zaniepokojenie budzi fakt, iż to budżet państwa ma pokryć ewentualne straty wynikające z problemów firmy Lenovo z kontrahentem realizującym prace developerskie. Takie problemy są elementem ryzyka związanego z każdą inwestycją i moim zdaniem ryzyko to powinno obciążać przedsiębiorstwo, a nie budżet państwa.

Z poważaniem
Marek Trzcíński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Łódzki kurator oświaty zwróciła się do mnie z informacją o podjętych działaniach, mających na celu zorganizowanie ogólnopolskiej uroczystej inauguracji roku szkolnego 2009/2010 w mieszczącym się w Kleszczowie Kompleksie Dydaktyczno-Sportowym „Solpark Kleszczów”. Chciałbym zaznaczyć, że będzie to najnowocześniejszy obiekt w Polsce, łączący w sobie funkcje edukacyjne, kulturowe i rekreacyjne. W obiekcie funkcjonować będzie między innymi Technikum Nowoczesnych Technologii, liceum ogólnokształcące oraz gimnazjum.

Udzielając pełnego poparcia temu projektowi, uprzejmie zapytuję o szanse powodzenia tej inicjatywy oraz ewentualne wskazanie formalnych procedur lub warunków, jakie należy spełnić, aby ubiegać się o możliwość zorganizowania tej uroczystości na terenie gminy Kleszczów.

Z wyrazami szacunku
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W związku z wykonywaniem przeze mnie mandatu senatora RP otrzymałem z rąk starosty powiatu zduńskowolskiego pismo, w którym zwrócił on moją uwagę na radykalne zmniejszenie środków w planie finansowym PEFRON, przeznaczonych na pomoc osobom niepełnosprawnym, jeśli chodzi o zadania na ich rzecz należące do kompetencji samorządów powiatowych. Z przekazanych mi informacji wynika, że tegoroczne środki stanowią jedynie 56,96% dotacji zeszłorocznej, i tak dalece niewystarczającej.

W związku z tym zwracam się z pytaniem, czy tak zauważalna obniżka dotacji dotyczy wszystkich powiatów w kraju i jakie są jej przyczyny. Proszę także o informację, czy są planowane działania zmierzające do ograniczenia skutków zmniejszenia środków przeznaczonych na zadania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Z wyrazami szacunku
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Docierają do mnie sygnały lokalnych przedsiębiorców, potwierdzone ostatnio przez informacje w mediach ogólnopolskich, o niepokojących zależnościach pomiędzy osobami pełniącymi funkcję „asesorów” oceniających wnioski o dotacje unijne w ramach regionalnych programów operacyjnych a firmami doradczymi przygotowującymi wnioski.

Szczególony mój niepokój budzi sytuacja ewidentnie wskazująca na konflikt interesów, gdy jedna i ta sama osoba ocenia wnioski, jednocześnie wykonując pracę na rzecz firm doradczych. Trudno w takich okolicznościach mówić o wolnej konkurencji, obiektywizmie i racjonalności w wydawaniu tych funduszy.

W związku z powyższym proszę o przekazanie informacji, czy w praktyce faktycznie występują opisane problemy, czy opisywana wyżej sytuacja jest monitorowana przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego i czy planowane są – a jeśli tak, to jakie – rozwiązania, które mogłyby ograniczyć występowanie tego typu sytuacji.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra, członka Rady Ministrów Michała Boniego

Szanowny Panie Ministrze!

Zduńskowolskie Stowarzyszenie „Amazonka” przedstawiło mi problem zasadności uznawania przez lekarzy orzeczników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych kobiet, które przebyły raka piersi, za osoby zdolne do pracy. Kobiety te, wdzięczne losowi za zachowanie życia pomimo przejścia choroby nowotworowej, częstokroć wystawiane są na próby, których charakter czyni tak trudem zdobytą przez nie stabilizację zdrowotną zgoła iluzoryczną.

W wystąpieniu zainteresowane podniosły, iż odczuwają na sobie skutki tego, że życie nader często weryfikuje negatywnie dotyczące ich orzeczenia lekarskie. Wyniszczony chemio- i radioterapią organizm kobiety jest w stanie co najwyżej krótkotrwale wywoływać wrażenie odzyskania przez nią sił umożliwiające pozostawanie w stanie zatrudnienia. Schorowane, zdane są na dyskomfort kolejnych chorób, z którymi nie są w stanie walczyć jak ludzie całkowicie zdrowi. Ze względu na ryzyko częstego korzystania ze zwolnień lekarskich regułą jest, że pracy nie znajdują. Po wielu latach leczenia kobiety te nie są w stanie wykorzystywać dawniej nabytych umiejętności, co skazuje je na ogół na prace fizyczne, zawsze nisko opłacane. Naprawdę zauważalnym następstwem wykonywania przez nie pracy zarobkowej jest zwykle utrata sił, które nabyły w fazie wyjścia z choroby nowotworowej.

Powstaje pytanie, czy bilans zysków i strat nie wskazuje, że sprawa zdolności do pracy kobiet po przebytym nowotworze jest postrzegana w zbyt zawężonej perspektywie. Wydatki ponoszone przez państwo na terapię kobiet z rakiem piersi nie wydają się racjonalne w sytuacji, gdy jednocześnie to samo państwo osiągnięte efekty z taką łatwością wystawia na ryzyko zniweczenia.

Podnosząc ten problem, zwracam się o podjęcie działań, które będą miały na względzie to, że konieczności ponownego leczenia kobiet, których stan zdrowia – po wyjściu z ciężkiej choroby narażonych na konieczność samodzielnego utrzymania się – uległ pogorszeniu, nie równoważą korzyści płynące z faktu ich zarabkowania. Stoję na stanowisku, że procedury orzecznicze w tej mierze winny mieć za punkt wyjścia specyfikę sytuacji amazoнок.

Pamiętajmy, że każda kobieta, która wygrała walkę z rakiem, jest ogromną wartością dla jej rodziny, dla społeczeństwa, któremu została przywrócona, ale także dla państwa, które, mogąc szczyć się sprawnością swych służb, zdobywa uznanie obywateli.

Z poważaniem
Marek Trzcński

Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Od 1 stycznia tego roku obowiązują przepisy nowelizujące ustawę o pomocy państwa w zakresie dożywiania dzieci w szkołach. Zgodnie z nowelizacją każdy uczeń, który zgłosi takie życzenie, powinien otrzymać w szkole bezpłatny posiłek (obiad). Decyzję w tej sprawie podejmuje dyrektor, powiadamiając jednocześnie właściwy ośrodek pomocy społecznej. Pomoc udzielona w tej formie nie wymaga przeprowadzenia wywiadu środowiskowego w celu ustalenia sytuacji materialnej rodziny. Nie jest też wymagane wydanie w tej sprawie decyzji administracyjnej przez ośrodek pomocy społecznej. Tak wydawane obiady finansowane są ze środków przekazanych szkole przez GOSP na podstawie listy sporządzonej przez dyrektora szkoły. Zaznaczyć jednak trzeba, że tą formą pomocy można objąć maksymalnie 10% uczniów dożywianych ogółem w szkole na podstawie wydanych decyzji administracyjnych (DzU z 2008 r. nr 225 poz. 1487).

Docierają do mnie informacje, także za pośrednictwem mediów, że nowelizacja nie rozwiązała problemu do końca. Dyrektorzy mogą wybrać dodatkowo 10% ogólnej liczby dożywianych uczniów w danej szkole, ale czasami jest ich więcej. Szkoły, aby dożywić wszystkie dzieci, zmuszane są do szukania sponsorów, a w obecnej sytuacji, w sytuacji kryzysu, nie jest to łatwe.

Zwracam się do pani minister z zapytaniem, jak ta sprawa kształtuje się w skali całego kraju. Czy konieczne jest ponowne podjęcie działań zmierzających do poprawy istniejących przepisów w tym zakresie? Premier Donald Tusk już podczas swojego exposé w Sejmie w listopadzie 2007 r. zapowiedział, że jednym z głównych punktów programu jego rządu będzie rozwiązanie w polskich szkołach problemu niedożywienia dzieci.

Edmund Wittbrodt

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z zapytaniem o zasady wydawania licencji pracownikom ochrony. Jakie przepisy w tym zakresie obowiązują w Polsce? Chodzi mi głównie o tryb zdawania egzaminów w celu uzyskania licencji ochroniarza. Jakie są w Polsce, w nawiązaniu do obowiązujących przepisów, wymagania wobec kandydatów na ochroniarzy? Jak wygląda sytuacja w zakładach pracy chronionej w sektorze ochrony? Czy ministerstwo rozwiązało już problemy wskazane przez NIK, która m.in. wykazała, że pracownicy posiadający zaświadczenie o niepełnosprawności umysłowej mieli licencję ochroniarską umożliwiającą posiadanie broni? Jaki procent ogółu firm zajmujących się ochroną stanowią zakłady pracy chronionej? Jaki jest tryb nadzoru szkół kształcących ludzi w zawodzie: ochroniarz? Jaki procent aktywnych w zawodzie ochroniarzy ukończyło specjalistyczną szkołę, a jaki kurs? Czy zdaniem Pana Ministra absolwent trzymiesięcznego kursu posiada równoważne umiejętności, co absolwent dwuletniej szkoły i czy nie istnieje zasadna obawa, że coraz większa liczba oferowanych na rynku kursów nie spełnia wymogów merytorycznych? Kto prowadzi nadzór i kontrolę nad tego typu kursami i jakie są wyniki tych kontroli? Czy znane są Panu Ministrowi przypadki, iż kursanci, zanim zostaną słuchaczami kursu, powinni już mieć zapewniony pozytywny wynik egzaminu? W jaki sposób ministerstwo nadzoruje prawidłowość prowadzenia tych egzaminów? Z moich informacji wynika, iż jest to bardzo uznaniowa sprawa.

Zawód ochroniarza w Polsce jest coraz bardziej popularny. Ze względu na fakt, że coraz częściej obiektem ochrony jest nie tylko mienie, ale są też i ludzie, powinny go wykonywać osoby dobrze wykwalifikowane i w pełni do niego przygotowane. Panie Ministrze, proszę o zapoznanie się z powyższymi wątpliwościami oraz udzielenie wyjaśnień odnośnie do stanowiska i planów resortu w tej kwestii.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak, do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy, do sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania Elżbiety Radziszewskiej, do rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego oraz do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

Szanowni Państwo!

Do mojego biura senatorskiego coraz częściej zgłaszają się pokrzywdzeni w sądach rodzinnych ojcowie. W wyniku wzrastającej liczby rozwodów i separacji w Polsce dochodzi do rozłamu w wielu rodzinach. Sądy rodzinne z reguły przyznają opiekę matkom. Według badań, dzieje się tak w ponad 97% przypadków. A, jak pokazują liczne badania socjologów i psychologów, również ojciec jako samotny rodzic wypełnia swą rolę co najmniej tak dobrze, jak matka w podobnej sytuacji. Co więcej, dane GUS pokazują, iż w Polsce już co dziewiąte dziecko wychowuje się bez ojca. Czy zdaniem Państwa Ministrów nie istnieje zagrożenie, że wychowywanie dzieci w rodzinie bez ojca upowszechni niekorzystny „nowy” model rozbitej rodziny?

W związku z trudną sytuacją polskich ojców walczących o prawo do opieki i wychowywania swoich dzieci, chciałbym zapytać Państwa Ministrów – odpowiedzialnych za kształt polityki państwa wobec rodziny, odpowiedzialnych za nadzór nad realizacją tej polityki oraz prowadzących nadzór nad sądami i kuratorami rodzinnymi, a także stojących na straży praw dziecka i praw obywatelskich – czy znane są im problemy polskich ojców, którzy niejednokrotnie wiele lat poświęcili na walkę o prawa do swoich dzieci. Jakie działania podejmują podległe Państwu resorty i urzędy w tej sprawie? Czy zamierza się wprowadzić jakieś zmiany, aby polscy ojcowie nie czuli się pokrzywdzeni przez prawo i sądy z powodu tego, że są ojcami? Czy są planowane zmiany obowiązujących procedur rozwodowych, które nie sprzyjają przetrwaniu więzi dziecko – rodzic, a niejednokrotnie jedynie potrafią skłócić rodziców? W jaki sposób Państwo Ministrowie w ramach pełnionych funkcji zabiegają o to, by polskie instytucje respektowały zapisane prawa dzieci i rodziny? Dlaczego w Polsce nie można wprowadzić modelu opieki naprzemiennej, który sprawdził się w innych krajach? System ten może i nie jest doskonały, ale jest o wiele korzystniejszy, gdyż w jego przypadku rozwód nie zwalnia żadnej ze stron z bycia aktywnym rodzicem.

Na koniec chciałbym jeszcze zapytać o nadzór nad organizacjami pożytku publicznego zajmującymi się w Polsce poszanowaniem praw dziecka, rodziców i rodziny. Kto prowadzi taki nadzór i ile jest takich organizacji, stowarzyszeń zarejestrowanych w naszym kraju?

W obecnej sytuacji prawno-obyczajowej w naszym kraju nie należy pomijać zadania wywalczenia podstawowych praw dla dzieci i ich ojców, których to prawa wzajemnego współistnienia są od lat lekceważone i niedostrzegane, a wręcz rugowane i dławione przez sądy rodzinne, masowo nieuznające ojców jako rodziców mogących skutecznie wychować swoje potomstwo. Ta społeczna niesprawiedliwość budzi zrozumiałą reakcję wielu mężczyzn – ojców, dla których dobro dziecka stanowi priorytet ich ojcowskiego powołania. Dlatego też zwracam się do Państwa Ministrów o dostrzeżenie problemów polskich ojców. W Polsce Konstytucja RP i Konwencja o Prawach Dziecka powinny gwarantować przecież równe prawa rodzicielskie i opiekuńcze obojgu rodzicom.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 32. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych
oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 4 w lit. a, w ust. 2 po wyrazie „inwestycji” dodaje się wyrazy „oraz zadań”;

2) w art. 1 pkt 9 otrzymuje brzmienie:

„9) w art. 39j ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Do gwarancji i poręczeń, o których mowa w ust. 1, nie stosuje się przepisów ustawy z dnia 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, z wyjątkiem art. 2a ust. 1, art. 2b, art. 31, 44, 44a, 44b, 46 i 47.

3. Gwarancje i poręczenia, o których mowa w ust. 1, są udzielane przez Radę Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw finansów publicznych uzgodniony z ministrem właściwym do spraw transportu.”; ”;

3) w art. 8 wyrazy „z wyjątkiem art. 1 pkt 7 w zakresie art. 39g ust. 1, który wchodzi w życie z dniem uzgodnienia planu finansowego, o którym mowa w art. 6 niniejszej ustawy” zastępuje się wyrazami „z wyjątkiem art. 1 pkt 7, który wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na 40. posiedzeniu ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do niej trzy poprawki.

Poprawka nr 1 ma charakter doprecyzowujący.

Przyjmując poprawkę nr 2, Senat wyłączył stosowanie do gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa dotyczących wypłat ze środków Krajowego Funduszu Drogowego art. 2a ust. 2 ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne (przepis ten stanowi, że poręczeń lub gwarancji nie udziela się, jeżeli z analizy ryzyka wynika, że podmiot, którego zobowiązania mają być objęte poręczeniem lub gwarancją, nie będzie w stanie ich wykonać). Poprawka Senatu zmierza do zapewnienia zgodności ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym z art. 7 ust. 3 ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne stanowiącym, że przy udzielaniu poręczenia i gwarancji dla kredytu na zasilenie funduszy utworzonych, na mocy odrębnych ustaw, w Banku Gospodarstwa Krajowego nie stosuje się jej art. 2a ust. 2.

W poprawce nr 3 Senat postanowił nadać art. 8 noweli treść zgodną z Zasadami techniki prawodawczej oraz jednoznacznie wskazać, że rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 2009 r. w sprawie ustalenia Programu rzeczowo-finansowego dla inwestycji drogowych realizowanych z wykorzystaniem środków Krajowego Funduszu Drogowego na rok 2009, pozostanie w mocy do czasu uzgodnienia planu finansowego Funduszu.

Zgodnie z art. 8 noweli w brzmieniu przyjętym przez Sejm, wchodzi ona w życie z dniem ogłoszenia, z wyjątkiem art. 1 pkt 7 w zakresie art. 39g ust. 1 ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, który wchodzi w życie z dniem uzgodnienia planu finansowego, o którym mowa w art. 6. W art. 1 pkt 7 noweli uchyla się art. 39g i art. 39h ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym - przepisy upoważniające do wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia określającego Program rzeczowo-finansowy dla inwestycji drogowych realizowanych z wykorzystaniem środków Krajowego Funduszu Drogowego. Program rzeczowo-finansowy zostanie zastąpiony planem finansowym Krajowego Funduszu Drogowego, wyodrębnionym w planie finansowym Banku Gospodarstwa Krajowego, przy czym nie będzie to już rozporządzenie, tj. publikowany w Dzienniku Ustaw akt prawa powszechnie obowiązującego.

Art. 6 noweli stanowi, że w 2009 r. Bank Gospodarstwa Krajowego opracuje projekt planu finansowego w terminie 14 dni od dnia wejścia w życie ustawy. Ponadto, w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy, projekt planu będzie musiał zostać uzgodniony z ministrem właściwym do spraw transportu oraz ministrem właściwym do spraw finansów publicznych w zakresie finansowym.

W myśl § 46 ust. 1 Zasad techniki prawodawczej, wejścia w życie ustawy nie uzależnia się od wystąpienia zdarzenia przyszłego. Stosowanie ustawy albo jej poszczególnych przepisów można wyjątkowo uzależnić od wystąpienia zdarzenia przyszłego, jeżeli termin wystąpienia zdarzenia można ustalić w sposób niebudzący wątpliwości i zostanie on urzędowo podany do wiadomości publicznej. Technika zastosowana w art. 8 noweli, polegająca na uzależnieniu wejścia w życie art. 1 pkt 7, w zakresie art. 39g ust. 1 ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym, od uzgodnienia planu finansowego, o którym mowa w art. 6, jest w opinii Izby sprzeczna z § 46 ust. 1 ZTP, bowiem fakt uzgodnienia planu z właściwymi ministrami, podobnie jak sam plan, nie zostanie ogłoszony w żadnym ogólnodostępnym publikatorze.

Ponieważ uzgodnienie planu finansowego powinno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie 30 dni, nie ma zdaniem Senatu przeszkód, aby art. 1 pkt 7 noweli uchylający przepis upoważniający do wydania rozporządzenia określającego Program rzeczowo-finansowy z wykorzystaniem środków Krajowego Funduszu Drogowego, wchodził w życie w tym samym terminie.

Zastosowanie takiej metody pozwoli dodatkowo na uniknięcie wątpliwości co do tego, czy rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 lutego 2009 r. w sprawie ustalenia Programu rzeczowo-finansowego dla inwestycji drogowych realizowanych z wykorzystaniem środków Krajowego Funduszu Drogowego na rok 2009, rzeczywiście pozostanie w mocy do czasu uzgodnienia planu finansowego, skoro w przedłożeniu sejmowym uchylono przepisy określające zakres spraw przekazanych do regulacji w drodze aktu wykonawczego.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta
i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia
oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2009 r. ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 7 maja 2009 r.

**w sprawie ustawy o inwestycjach
w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia 2009 r. ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

32. posiedzenia Senatu w dniu 7 maja 2009 r.

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarzy	
Przyjęcie protokołu dwudziestego dziewiątego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Zatwierdzenie porządku obrad trzydziestego drugiego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	4
Zapytania i odpowiedzi	
senator Piotr Andrzejewski	5
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	5
senator Ryszard Górecki	5
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	5
senator Zdzisław Pupa	6
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	6
senator Władysław Dajczak	7
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	7
senator Stanisław Gorczyca	7
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	7
senator Władysław Ortyl.	7
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	7
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	8
senator Andrzej Szewiński.	8
senator Czesław Ryszka	8
senator sprawozdawca	
Andrzej Owczarek.	8
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury	
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	8
Zapytania i odpowiedzi	
senator Rafał Muchacki	9
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	10
senator Piotr Andrzejewski	10
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	10
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	11
senator Władysław Dajczak	11
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	11
senator Stanisław Bisztyga.	12
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	12
senator Zdzisław Pupa	13
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	13
senator Władysław Ortyl	13
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	14
senator Czesław Ryszka	14
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	15
senator Władysław Ortyl	15
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	15
senator Tadeusz Gruszka	16
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	16
senator Władysław Sidorowicz	16
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	16
senator Władysław Sidorowicz	17
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	17
senator Janina Fetlińska.	18
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	18
senator Norbert Krajczyk	19
podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	19
senator Stanisław Zajac	20

podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Radosław Stępień	20	Marek Haber	39
senator Stanisław Zajac	21	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	39
Radosław Stępień	22	podsekretarz stanu	
senator Andrzej Szewiński	22	Marek Haber	39
podsekretarz stanu		senator Stanisław Bisztyga	40
Radosław Stępień	22	podsekretarz stanu	
senator Stanisław Jurcewicz	22	Marek Haber	40
podsekretarz stanu		senator Stanisław Karczewski	40
Radosław Stępień	23	podsekretarz stanu	
senator Tadeusz Skorupa	23	Marek Haber	40
podsekretarz stanu		senator Stanisław Gogacz	41
Radosław Stępień	23	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Marek Haber	41
senator Czesław Ryszka	24	Otwarcie dyskusji	
senator Andrzej Szewiński	25	senator Stanisław Karczewski	41
senator Ryszard Górecki	26	senator Janina Fetlińska	43
senator Łukasz Abgarowicz	27	Zamknięcie dyskusji	
senator Władysław Ortyl	28	Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko	
senator Zdzisław Pupa	28	Senatu w sprawie ustawy o inwestycjach	
senator Tadeusz Gruszka	30	w zakresie terminalu regazyfikacyjnego	
senator Piotr Andrzejewski	30	skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu	
senator Janina Fetlińska	31	Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej	
senator Krystyna Bochenek	31	senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Jan Wyrowiński	44
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		Zapytania i odpowiedzi	
Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia		senator Antoni Piechniczek	46
Sprawozdanie Komisji Zdrowia		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Jan Wyrowiński	47
Janina Fetlińska	32	senator Jan Rulewski	47
Sprawozdanie mniejszości komisji		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca mniejszości		Jan Wyrowiński	47
Władysław Sidorowicz	35	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	48
Zapytania i odpowiedzi		senator sprawozdawca	
senator Norbert Krajczyk	35	Jan Wyrowiński	48
senator sprawozdawca mniejszości		senator Stanisław Zajac	48
Władysław Sidorowicz	36	senator sprawozdawca	
senator Norbert Krajczyk	36	Jan Wyrowiński	48
senator sprawozdawca mniejszości		Wystąpienie podsekretarza stanu	
Władysław Sidorowicz	36	w Ministerstwie Skarbu Państwa	
senator Norbert Krajczyk	36	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Krzysztof Żuk	49
Janina Fetlińska	36	Zapytania i odpowiedzi	
senator Waldemar Kraska	37	senator Jan Rulewski	50
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Janina Fetlińska	37	Krzysztof Żuk	50
senator sprawozdawca mniejszości		senator Janusz Rachoń	50
Władysław Sidorowicz	37	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Krzysztof Żuk	51
Janina Fetlińska	38	senator Stanisław Bisztyga	51
senator Stanisław Bisztyga	38	podsekretarz stanu	
senator sprawozdawca		Krzysztof Żuk	51
Janina Fetlińska	38	senator Henryk Woźniak	52
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia		podsekretarz stanu	
		Krzysztof Żuk	52
		Otwarcie dyskusji	
		senator Grażyna Sztark	53
		senator Witold Idczak	54
		senator Henryk Woźniak	55

Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 1.	55
Głosowanie nr 2.	56
Głosowanie nr 3.	56
Głosowanie nr 4.	56
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	
Punkt drugi porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 5.	56
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia	
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 6.	56
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu	
Oświadczenia	
senator Tadeusz Gruszka	57
senator Zbigniew Szaleniec.	57
senator Lucjan Cichosz	58
senator Eryk Smulewicz	58
senator Piotr Andrzejewski.	59
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 32. posiedzenia Senatu	
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	67
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem pierwszym porządku obrad	68
Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem drugim porządku obrad	69
Przemówienie senatora Janusza Rachonia w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	70
Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewcyk	71
Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek.	72
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego.	73
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana	74
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	76
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Klimowicza	77
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	78
Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego	79
Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego	80
Oświadczenie złożone przez senatora Bronisława Korfantego	81
Oświadczenie złożone przez senatora Norberta Krajczego wspólnie z innymi senatorami	82
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	83
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	84
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Misiółka	85
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	86
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	87
Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	88
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	89
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	90
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	91
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	92
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Trzcińskiego	93
Oświadczenie złożone przez senatora Edmunda Wittbrodta	94
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego.	95
Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego.	96
Uchwały	
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw	99
Uchwała Senatu w sprawie ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, ustawę o akredytacji w ochronie zdrowia oraz ustawę o konsultantach w ochronie zdrowia.	101
Uchwała Senatu w sprawie ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu	102

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X